

DZISIAJ: Kilowaty płyną do morza
• Nareszcie tapety • Architektura
wrażliwości • Zawód: robotnik

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 169 (9753)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 1/2/3 sierpnia 1975

Wyd. A • Cena 1 zł

WIELKIE DNI RADOŚCI I NADZIEI EUROPY

Dzisiaj podpisanie dokumentów i zamknięcie obrad KBWE

WYSTĄPIENIA EDWARDA GIERKA I LEONIDA BREŻNIEWA

W czwartek o godz. 9.45 rozpoczęła się w Helsinkach druga sesja robocza końcowej fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Jako pierwszy zabrał głos sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS Gustav Husak. Stwierdził on, że

zawierzenie na konferencji w Helsinkach pokojowych za

sad rozwoju naszego kontynentu stworzy fundament nowych stosunków międzynarodowych w warunkach pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Uwagę zwrócili zwłaszcza te fragmenty, które mówiły o fundamentalnym znaczeniu nienaruszalności granic i integralności terytorialnej państw oraz współpracy narodów w tworzeniu i umacnianiu klimatu pokoju w świecie.

Przewodniczący obrad udzielił następnie głosu prezydentowi Francji.

Valery Giscard d'Estaing oświadczył m. in., iż konferencja zademonstrowała, że ist-



ZAKOŃCZENIE KBWE W RADIO I TV

W dniu 1 sierpnia br. około godz. 16.50 Telewizja Polska (w kolorze) i Polskie Radio transmitować będą w programach I z Helsinek przebieg ceremonii zamknięcia obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Rozmowy dwustronne

E. GIEREK - V. G. d'ESTAING

31 lipca w rezydencji delegacji Francji w Helsinkach odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z prezydentem Valerym Giscardem d'Estaing.

W toku spotkania, które przebiegało w przyjacielskiej atmosferze, obaj mężowie stanu przedyskutowali niektóre aspekty trzeciej fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz dokonali przeglądu stosunków dwustronnych.

E. GIEREK - J. B. TITO

W środę, w późnych godzinach wieczornych odbyło się spotkanie sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z przewodniczącym delegacji Jugosławii na KBWE, prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKJ - Josipem Broz Titem.

W toku spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, dokonano wymiany poglądów w sprawach dalszego zacieśnienia przyjacielskich stosunków polsko-jugosłowiańskich i współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Związkiem Komunistów Jugosławii.

Tematem rozmowy były także aktualne problemy międzynarodowe.

E. GIEREK - G. HUSAK

Edward Gierek spotkał się w Helsinkach z sekretarzem generalnym KPCz, prezydentem Gustavem Husakiem.

W czasie spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, Edward Gierek i Gustav Husak omówili zagadnienia dalszego pogłębiania przyjacielskich, dobro sąsiedzkich stosunków między PRL a CSRS.

E. GIEREK - T. ŻIWKOW

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w Helsinkach z pierwszym sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todorom Żiwkowem. Omówiono dalszy rozwój przyjacielskiej współpracy między obu partiami i krajami, a także niektóre zagadnienia między narodowe.

S. OLSZOWSKI - A. CASAROLI

Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, przebywający w Helsinkach spotkał się z sekretarzem Rady do spraw Publicznych Kościoła - Agostino Casarolim.

L. BREŻNIEW - P. E. TRUDEAU

W czwartek odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z prezydentem Kanady, Pierrem Elliotem Trudeau. W toku przyjacielskiej rozmowy dokonano wymiany poglądów na temat prac KBWE oraz dalszego zacieśniania wzajemnie korzystnych stosunków dobrego sąsiedztwa między Związkiem Radzieckim i Kanadą.

L. BREŻNIEW - G. HUSAK

W czwartek odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS Gustava Husaka.

Leonid Breżniew, Gustav Husak, Andriej Gromyko i Lubomir Sztrougal, uczestniczący w rozmowie, podkreślili zdecydowaną wolę KPZR i KPCz uczynienia wszystkiego co od nich zależy dla nadania procesowi odprężenia charakteru nieodwracalnego.

L. BREŻNIEW - T. ŻIWKOW

W trakcie trzeciej fazy KBWE Leonid Breżniew odbył w czwartek przyjacielską rozmowę z sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, Todorom Żiwkowem.

L. BREŻNIEW - J. KADAR

W gmachu „Finlandia” odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC WSPR, Janem Kádarem.

SPOTKANIA G. FORDA

W przerwie między posiedzeniami plenarnymi KBWE prezydent USA Gerald Ford spotkał się z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem, premierem W. Brytanii Haroldem Wilsonem i prezydentem Francji, Valerym Giscardem d'Estaing. Czterech przywódców rozmawiali o sytuacji gospodarczej na świecie, a także o dalszym przebiegu KBWE.

E. Gierek przemawia na forum KBWE w Helsinkach; po prawej prezydium obrad.

Fot. - CAF

Mówiąc o zasadach sformułowanych podczas dotychczasowych prac KBWE, G. Husak podkreślił, że najważniejszym obecnie zadaniem będzie zrealizowanie ich w praktyce poprzez konkretne kroki i przedsięwzięcia.

Następnie na trybunę wszedł sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

(Tekst przemówienia drukujemy na stronie 2).

Uczestnicy konferencji z dużym zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia przewodniczącego delegacji polskiej.

nieję szeroka wola nawiązania dialogu. 35 uczestniczących państw mogło swobodnie przedyskutować wszystkie aspekty swych stosunków. Po raz pierwszy w tego rodzaju rokowaniach omówiono całkowicie nowe tematy, takie, np. jak rozpowszechnianie informacji, poruszanie się osób lub obieg idei.

W końcowej części przemówienia prezydent Francji stwierdził, że KBWE wieńczy przeszło 10 lat procesu odprężenia. Aby dokonać nowego kroku w tym kierunku, należy w pozytywny sposób kontynuować dzieło wyrażone w dokumencie końcowym. Francja zobowiązuje się w pełni i skrupulatnie realizować postanowienia tego dokumentu.

Dokończenie na str. 6



Składanie wieńców pod pomnikiem Bohaterów Warszawy.

Fot. - CAF

W 31 rocznicę Powstania Warszawskiego

Hołd poległym bohaterom

Przed 31 laty — 1 sierpnia 1944 r. rozpoczął się wielki zryw zbrojny mieszkańców okupowanej stolicy — wybuchło Powstanie Warszawskie.

31 lipca w przeddzień rocznicy wybuchu powstania społeczeństwo stolicy oddało hołd swym bohaterom — żołnierzom poległym na barykadach miasta oraz walczącej wraz z nimi ludności cywilnej. 63-dniowa walka okupowana została ogromną ceną — życiem ponad 220 000 ludzi i prawie całkowitym zniszczeniem stolicy.

Rodziny i najbliżsi w rocznicę tych pamiętnych dni złożyli kwiaty na warszawskich cmentarzach — na mogiłach poległych i pomordowanych w czasie powstania, w miejscach straceń i przed pomnikami żołnierskich czynów; zapłonęły liczne światła i znicze; kombatanci, żołnierze i harcerze za ciagnęli warty honorowe.

Przed Pomnik Bohaterów Warszawy na Placu Teatralnym przybyły liczne rzesze warszawiaków. Kompania honorowa sprezentowała broń. orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Wieńce i kwiaty zło-

Astronauta z „Apollo” opuścili szpital

Thomas Stafford, Vance Brand i Donald Slayton opuścili w środę szpital wojskowy w Honolulu, gdzie przebywali od 5 dni. Zostali oni przewiezieni helikopterem do pobliskiej bazy lotniczej i zakwaterowani w domkach w pobliżu plaży. Ich rodziny opuściły Centrum Załogowych Lotów Kosmicznych w Houston, udając się na Hawaje. Spotkanie astronautów z rodzinami ma nastąpić w piątek. (PAP)

od GROSU - tygodnia

Patrząc na Helsinki

Przeżywamy dni wydarzeń międzynarodowych o wielkiej, światowej skali historycznej, a zarazem dla polskiej satysfakcji. Tym większej, że szczyt helsiński, wieńczy wielką kartę pokoju europejskiego 30-lecie najgorętszych dążeń naszego narodu, by nigdy więcej nie mogła powtórzyć się tragedia polska, europejska, światowa, przerwana w 1945 roku zwycięstwem koalicji Narodów Zjednoczonych.

Działaliśmy przez 30-lecie na rzecz pokoju w Europie, jako przesłanki pokojowej przyszłości świata, realizując postanowienia układu poczdamskiego. Przyczynialiśmy się do trwałości pokoju europejskiego, czyniąc nasz kraj coraz bardziej ważkim elementem sił postępu i demokracji, najkonsekwentniej przeciwstawiając się wojnie jako środkowi realizowania polityki międzynarodowej. Przedkładaliśmy liczne propozycje na temat kluczowych problemów Europy, z których wiele stało się prekursorami wobec postanowień uchwał podpisywanych w Helsinkach a będących wspólnym sukcesem wszystkich krajów biorących udział w KBWE.

Patrzmy też z tym większym optymizmem

na Helsinki, że zostają tam potwierdzone zasady polityczno-terytorialnego ładu jaki ukształtował się w Europie w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem i realizowania postanowień Poczdamu. Fakt, że do poszanowania tego ładu polityczno-terytorialnego zobowiązują się wszyscy sygnatariusze uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, ma historyczne znaczenie dla przyszłości. Helsinki mogą stać się początkiem nowej ery w stosunkach europejskich, jakże kluczowych wciąż dla kształtowania przyszłych stosunków na całym świecie.

To prawda — odprężenie międzynarodowe opiera się w decydującym stopniu na dialogu dwóch wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Na dialogu i coraz bliższej współpracy na rzecz umacniania pokoju światowego. Ale szczególnie korzystny klimat helsiński, będący w głównej mierze następstwem dotychczasowych sukcesów procesu odprężenia międzynarodowego między Waszyngtonem i Moskwą, sprzyja również dalszemu pogłębianiu owej współpracy i pokojowego współistnienia oraz współżycia wszystkich państw i dynamizowaniu dwustronnych poro-

zumień pomiędzy wszystkimi partnerami Konferencji, państwami o różnych ustrojach społeczno-politycznych.

Nieprzypadkowo więc obok plenarnych posiedzeń w marmurowym pałacu „Finlandia”, odbywają się też tak liczne, dwustronne spotkania na szczycie; wśród nich również takie, których zorganizowanie normalną drogą dyplomatyczną byłoby jeszcze na tym etapie odprężenia częstokroć nader trudne. W toku tych spotkań usuwane są mniejsze lub większe przeszkody leżące na drodze praktycznego wcielania w życie postanowień KBWE.

Zanim zaś oczy świata zwróciły się na stolicę Finlandii, uwagę skupiała krótka lecz owocna wizyta prezydenta USA Geralda Forda w Polsce. Wizyta ta nie tylko zintensyfikowała stosunki polsko-amerykańskie; stała się konkretnym wkładem do procesu pogłębiania współpracy międzynarodowej wykraczającej poza kontakty bilateralne.

Zapamiętaliśmy twarz prezydenta Forda przed Grobem Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem ofiar kombinatu śmierci „Auschwitz” oraz teksty wpisane do ksiąg pamiątkowych.

☆

1 sierpnia 1975 roku w godzinach popołudniowych zostanie podpisany tekst uchwał KBWE. Mijać będzie 30 lat od uchwał podjętych w Poczdami. Definitywnie zostanie zakończony okres powojenny w Europie.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Naszym celem jest, by ludziom żyło się bezpiecznie, godnie i dostatnio w pokoju i wolności

Przemówienie Edwarda Gierka na sesji KBWE w Helsinkach

Myślą przewodnią, która przywiodła nas wszystkich, tu, do Helsinek, jest utrwalenie pokoju w Europie.

Podejmujemy to dzieło wspólnie, mając w pamięci bezmiar ofiar, zniszczeń i cierpień, które spowodowała zakończona 30 lat temu największa i najokrutniejsza wojna w dziejach świata. Podejmujemy je — mimo dzielących nas różnic, wiedząc, jak wiele dały, jakie rozwój i postęp przyniosły naszym krajom trzy dziesięciolecia pokoju. Świadomi tego, świadomi wielkich możliwości, jakie stwarza rozwój nauki i techniki, a jednocześnie ogromnych zagrożeń, które tkwią w istnieniu broni masowej zagłady i zniszczenia, pragniemy wykreślić wojnę z perspektywy Europy i pokój przedłużyć na całą jej przyszłość. Posiada to doniosłe znaczenie dla naszej planety.

Sprawa pokoju — to sprawa szczególnie bliska narodowi polskiemu. Nasz naród przeszedł długą i ciężką drogę do niepodległości i wolności, płacąc za nie najwyższą cenę. Przez naszą ziemię przetoczyły się obie wojny światowe. 30 lat temu, my w Polsce witaliśmy wśród mogił przeszło 6 milionów ludzi, wśród ruin miast i zgliszcz wsi. Naród nasz okupił zwycięstwo heroiczną walką i wielkimi ofiarami, maksymalnym wkładem w ogromny wysiłek Związku Radzieckiego i całej wielkiej koalicji antyhitlerowskiej. W ciągu 30-lecia pokoju osiągnęliśmy swą pracą i zbudowaliśmy więcej, niż w jakimkolwiek innym okresie historii. Kontynuacja pokojowego naszego rozwoju jest więc najgorętszym pragnieniem narodu polskiego.

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu polskiego wyrażam głęboką nadzieję, że konferencja i wola konsekwentnej ich realizacji.

W przekonaniu naszym Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz jej postanowienia mają rangę doniosłego wydarzenia historycznego. Zamykają one okres powojenny i otwierają nowe perspektywy dla przyjaźni i współpracy wszystkich krajów naszego kontynentu.

W naszej konferencji, w jej zasadniczych treściach widzimy potwierdzenie zasad pokojowego współistnienia krajów o odmiennych ustrojach. Współistnienie dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego jest rzeczywistością Europy od dziesięciokrotnie lat. Polska wraz ze swymi sąsiadami przyjaźni, wychodząc z założenia, że pokojowe współistnienie, które jest historyczną koniecznością, oznacza przede wszystkim wzajemne wyrzeczenie się wojny, zarówno gorącej, jak i zimnej, oraz wzajemną rezygnację z wszelkich prób ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

W dziejach naszego kontynentu niejednokrotnie podejmowano próby budowy pokoju, nie trwał on jednak nigdy

i nie mógł trwać zbyt długo. Opięramy go bowiem na chwiejnym fundamencie ster wpływów i panowania ródnych krajów nad drugimi, rozszedzionymi on terytorialnymi roszczeniami.

Dziś po raz pierwszy w historii pokojowy ład Europy opiera się na obojętnym uznaniu suwerennych praw i interesów wszystkich państw naszego kontynentu, co stwarza jego narodowi pomyślną warunków rozwoju i bezpieczeństwa. Podstawą tego ładu jest politycznoterytorialny stan rzeczy, który ukształtował się w rezultacie zwycięstwa narodów nad faszyzmem, postanowieniami Konferencji Poczdamskiej i powojennego rozwoju. Deklaracja o zasadach stosunków między państwami, którą tu podpisujemy potwierdza fundamentalne znaczenie nie naruszalności granic i integralności terytorialnej państw. Jej przyjęcie przez konferencję oznacza, iż wszystkie uczestniczące w niej państwa potwierdzają wyrzeczenie się raz na zawsze roszczeń terytorialnych, które w przeszłości były zarzewiem konfliktów i krwawych wojen. Naród polski widzi w tej deklaracji wielką kartę pokoju w Europie.

Obecny ład europejski, który zapewnia pomyślną warunki dla przyjaźni i współpracy państw naszego kontynentu, tworzy również przesłanki dla przezwyciężenia przeszłości i ulżenia pokojowych stosunków obydwu państw niemieckich z ich sąsiadami i innymi narodami. Pragnę stwierdzić, że Polska Rzeczpospolita Ludowa wspólnie z Niemiecką Republiką Demokratyczną dokonali zasadniczego zwrotu w wieloletnich trudnych dziejach sąsiedztwa naszych narodów. W oparciu o układ z 1970 roku Polska konsekwentnie dąży do rozwiązania istniejących jeszcze problemów, do dalszej normalizacji stosunków, przezwyciężenia przeszłości i budowy pokojowej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

Konferencja nasza jest rezultatem odprężenia i z pewnością przyniesie dalsze pogłębienie tego doniosłego procesu.

Odprężenie wnosi nową jakość do stosunków międzynarodowych: rozładuje napięcia, ułatwia ograniczanie i likwidację niebezpiecznych konfliktów, ożywia dwustronną i wielostronną współpracę między państwami, tworzy lepszy klimat w Europie i świecie. Istotny wkład do odprężenia wniosło już i wnosi nadal wiele krajów; każdy kraj — niezależnie od swojej wielkości — ma do odegrania ważną rolę w utrwalaniu tego procesu. Wielkie znaczenie dla rozwoju tej konstruktywnej tendencji ma współdziałanie Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, decydujące o zapobieżeniu nowej wojnie światowej.

Pamięć o przeszłości, świadomość potrzeb teraźniejszości i nakazów przyszłości stawiają przed nami wielkie zadanie: budowy Europy pokoju. Historia powierza nam to dzieło i daje szansę jego realizacji.

Uchwały naszej konferencji, określające zasady stosunków międzynarodowych powinny

służyć budowie trwałej struktury pokoju. Wymaga to pełnego ich przestrzegania, wypełniania żywą treścią. Uzupełniając odprężenie polityczne odprężeniem militarnym, ograniczając i redukując istniejące arsenały, powinniśmy stopniowo zmierzać do przezwyciężenia podziału na polityczno — militarne ugrupowania i tworzyć ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego.

Uchwały konferencji dotyczące stosunków ekonomicznych sprzyjać będą rozszerzeniu materialnej bazy pokoju — swobodnemu rozwojowi handlu, kooperacji przemysłowej i współpracy naukowo-technicznej. Jest to korzystne dla Wschodu i Zachodu, potrzebne dla dalszego pomyślnego rozwoju każdego z krajów i dla rozwiązywania wspólnych problemów, w tym tych, które wiążą się z prawidłową eksploatacją bogactw ziemi i ochroną naturalnego środowiska na naszym kontynencie. Doniosłe znaczenie w tych wszystkich sprawach miałyby współdziałanie i osiągnięcie odpowiednich porozumień między RWPG i EWG.

Postanowienia konferencji w dziedzinie wymiany kulturalnej i innych kontaktów powinniśmy wykorzystywać przede wszystkim dla pogłębienia wzajemnego zaufania wśród naszych narodów. Dawna i niezbyt odległa przeszłość obciążała ich świadomością pamięcią wielkich tragedii i bolesnych krzywd, nieufnością i licznymi uprzedzeniami. Wychowując nowe pokolenia powinniśmy sięgać ku dobremu tradycjom, uczyć szacunku dla dorobku i wartości wnoszonych do wspólnej skarbnicy ludzkości przez każdy naród. krzewić wzajemnie przyjazne uczucia. Zadanie to stoi przed wychowawcami i twórcami kultury, przed wszystkimi, którzy kształtują świadomości narodów. Podjęcie tego zadania zależy jednak w pierwszym rzędzie od nas — od ludzi odpowiedzialnych za rozwój i politykę swoich krajów.

Jako komunista, pragnęłbym — rzecz jasna — aby szersza międzynarodowa wymiana w dziedzinie kultury dotyczyła wartości najbardziej humanistycznych i szlachetnych, służących człowiekowi i postępowi w jego życiu. Naszym bowiem celem jest, by ludziom w Polsce, Europie i świecie żyło się w pokoju i wolności — bezpiecznie, godnie i dostatnio.

Budowa trwałego pokoju wymaga nade wszystko dobrej woli i wzajemnego zaufania.

W tym właśnie duchu spotkaliśmy się na tej historycznej konferencji. Zwoliliśmy ją i prowadziliśmy jej niełatwe prace, gdyż dojrzał czas i dojrzały warunki do tego, by skutecznie rozwiązywać podstawowe problemy bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, tak jak dotychczas, nie będzie szczędzić wysiłków dla osiągnięcia tego szczytnego celu.

Panie, prezydencie Urho Kekkonen, pragnę przyłączyć się do wyrazów głębokiego uznania dla rządu Republiki Finlandii za zorganizowanie konferencji oraz gorąco podziękować narodowi fińskiemu za gościnność, z jaką przyjął nas w swojej stolicy i w swym pięknym kraju. (PAP)

Nadeszła pora wyciągnięcia wspólnych wniosków z doświadczeń historii

Przemówienie Leonida Breżniewa na sesji KBWE w Helsinkach

Uczestnicząc w końcowym etapie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wszyscy zdajemy sobie sprawę z niezwykle charakteru tego wydarzenia, z jego politycznej skali. Można z przekonaniem powiedzieć, że zdajemy sobie z tego sprawę również miliony ludzi we wszystkich krajach uczestniczących w konferencji, i nie tylko w tych krajach. Wraz z nami uświadamiają sobie oni to, co odbywa się w tych dniach w stolicy Finlandii.

Co spowodowało taką stopniową do konferencji najwyższych przywódców politycznych i państwowych, znajdujących się w tej sali?

Odpowiedź jest oczywiście taka, że z wynikami konferencji związane są oczekiwania i nadzieje, jakich nie zrodziły żadne inne kolektywne działania w okresie, który nastąpił po znanych wspólnych sojuszniczych decyzjach okresu powojennego.

Ludzie należący do pokolenia, które przeżyło okropności drugiej Wojny Światowej, szczególnie wyraźnie widzą historyczny sens obecnej konferencji. Jej cele bliskie są sercom i umysłom również tego pokolenia Europejczyków, które wyrosło i żyje w warunkach pokoju i które słusznie uważa, że inaczej być nie powinno.

Bedąca skupiskiem wielu wybitnych kultur narodowych, stanowiąca jeden ze szczytów światowej cywilizacji, Europa jest w stanie dać dobry przykład kształtowania stosunków międzypaństwowych na zasadach trwałego pokoju.

Związek Radziecki uważa wyniki konferencji nie tylko jako zwykłe podsumowanie politycznych wyników drugiej Wojny Światowej. Jest to również próba przemyślenia przyszłości w świetle rzeczywistości dnia dzisiejszego i wieloletnich doświadczeń narodów europejskich.

Tu w Europie niejednokrotnie agresorzy wnieśli swe skronie wątpliwej wartości „laurowym wieńcom”, a potem spadali na nich przekleństwa narodów. Tu w Europie sformułowano w doktrynie politycznej roszczenia do panowania nad światem. Roszczenia te zakończyły się krachem państw, które oddały swe zasoby w służbę zbrodniczych, wrogich ludzkości celów.

Oto dlaczego wybiła godzina wyciągnięcia nieuniknionych wspólnych wniosków z doświadczeń historii. Tu właśnie wyciągamy te wnioski, które zdajemy sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności za przyszłość kontynentu europejskiego, który powinien istnieć i rozwijać się w warunkach pokoju.

Mamy za sobą niełatwą drogę, jaką przebyliśmy od wysunięcia samej koncepcji Konferencji Europejskiej do jej punktu kulminacyjnego — zakończenia na najwyższym szczeblu. Związek Radziecki, oceniając trzeźwo układ i dynamikę rozwoju różnych sił politycznych w Europie i na świecie, jest głęboko przekonany, że silny nurt odprężenia i równoprawnej współpracy, który w ostatnich latach w coraz większym stopniu determinuje kierunek polityki europejskiej i światowej nabiera dzięki konferencji i jej rezultatom nowej siły i jeszcze większego rozmachu.

Dokument, który mamy przed sobą, podsumowując wyniki przeszłości, treścią swą skierowany jest w przyszłość. Osiągnięte porozumienia obejmują szeroki wachlarz naj-

aktualniejszych problemów: pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w różnych dziedzinach.

Konferencja nakreśliła kierunki i konkretne formy współpracy także w sferze handlowo-gospodarczej, w sferze nauki i techniki, ochrony środowiska naturalnego, kultury, oświaty, kontaktów między ludźmi, instytucjami i organizacjami.

Konferencja przyjęła szereg ważnych porozumień, uzupełniających odprężenie polityczne odprężeniem militarnym. Jest to również nowy jakościowy szczebel w umacnianiu zaufania między państwami.

Związek Radziecki jest konsekwentnym zwolennikiem tego, żeby po konferencji nastąpił dalszy rozwój odprężenia militarnego. Jednym z pierwszoplanowych zadań w tej dziedzinie jest znalezienie drogi prowadzącej do ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej bez uszczerbku dla czyjegokolwiek bezpieczeństwa, wręcz przeciwnie — z korzyścią dla wszystkich.

Szczególne znaczenie polityczne i siła moralna osiągniętych na konferencji porozumień tkwią w tym, że dodadzą im wagi podpisy najwyższych przywódców uczestniczących państw. Naszym wspólnym, najważniejszym zadaniem jest realizowanie w pełni tych porozumień.

Zakładamy, że wszystkie kraje reprezentowane na konferencji będą wprowadzały w czyn osiągnięte porozumienia.

Rzeczą bardzo ważną jest proklamowanie słusznych i sprawiedliwych zasad stosunków między państwami. Niemniej ważne jest ugruntowanie tych zasad we współczesnych stosunkach międzynarodowych, wdrożenie do praktyki i przekształcenie ich w prawo życia międzynarodowego, prawo, którego nikomu nie wolno przekraczać. Nasza pokojowa polityka zmierza właśnie do tego, podkreślamy to jeszcze raz z tej wysokiej trybuny.

Oczywiście samo spotkanie przywódców 33 państw Europy oraz USA i Kanady — nie mające precedensu w historii — powinno stać się kluczowym ogniwem w procesie odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa europejskiego i międzynarodowego, rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy. I tak właśnie jest.

Jeśli są to kompromisy, to są to kompromisy uzasadnione. Takie, które są korzystne dla pokoju, nie zacierają różnic w ideologii i systemach społecznych. Ścisłej mówiąc, jest to wyraz wspólnej woli politycznej państw uczestniczących, w takiej formie, w jakiej jest to dziś możliwe do osiągnięcia w warunkach istnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Podpisywany przez nas dokument stanowi szeroką, lecz precyzyjną wyrażoną platformę działalności państw w trybie jednostronnym, dwustronnym i wielostronnym na całe lata, a być może na całe dziesięć lat naprzód. Jednakże to co zostało osiągnięte, nie stanowi ostatecznej granicy. Dziś jest to maksimum tego, co było możliwe, jutro zaś może się to stać punktem wyjściowym do dalszego postępu w tych kierunkach, które zostały otwarte przez konferencję.

Cechą ludzkości jest dążenie do kontynuowania podjętych spraw. Dotyczy to rów-

nież tego wielkiego dzieła, jakie podejmuje obecnie 35 państw reprezentowanych w Helsinkach. Znalazło to wyraz w tym, że nakreślono dalsze kroki po pierwszej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w celu zrealizowania i rozwinięcia jej zadań.

Przed tym audytoryum, które nie ma sobie równych pod względem autorytetu, pragniemy z całą siłą podkreślić jedną z nieodłącznych cech polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, leninowskiej polityki pokoju i przyjaźni między narodami — jej humanizm. Ideami humanizmu przeniknięte są uchwały XXIV Zjazdu naszej partii i programu pokoju, którego jednym z punktów było zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej.

Z głębokim zadowoleniem stwierdzamy, że postanowienia, opracowane przez konferencję w zakresie głównych problemów umacniania pokoju w Europie, służą interesom narodów, służą interesom ludzi bez względu na zawód, na rodowość i wiek: robotników, ludzi pracy wsi, intelektualistów, każdego człowieka z osobna i wszystkich razem. Przepiętne są one szacunkiem dla człowieka, troską o to by żył w warunkach pokoju i z ufnością patrzył w przyszłość.

Osiągnięte przez nas porozumienia rozszerzają możliwości zwiększenia wpływu narodów na tzw. „wielką politykę”. Równocześnie poruszają one również zagadnienia o charakterze codziennym. Będą one przeżywały się do prawy warunków życia ludzi, zapewnienia im pracy, do poprawy warunków kształcenia. Związane są z troską o zdrowie, krótko mówiąc — z wieloma sprawami, dotyczącymi poszczególnych ludzi, rodzin, młodzieży, różnych grup społecznych.

Podobnie jak wielu innych mówców, którzy wystąpili z tej trybuny, oceniamy Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako wspólny sukces wszystkich jej uczestników. Jej wyniki mogą być pozytywne również poza granicami Europy.

Rezultaty długotrwałych rozmów, są takie, że nie ma zwycięzców i zwyciężonych, tych, którzy zyskali i tych, którzy stracili. Jest to zwycięstwo rozsądku. Wygrali wszyscy: kraje Wschodu i Zachodu. Narody państw socjalistycznych i państw kapitalistycznych, krajów — członków sojuszu i krajów neutralnych, małych i wielkich. Jest to zwycięstwo wszystkich, którym drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

I jeszcze jedna myśl, która najbardziej prawdopodobnie podzieli wielu tu obecnych. Konferencja okazała się pozytywną szkołą polityki międzynarodowej dla uczestniczących państw, zwłaszcza pozytywną obecnie, gdy istnieją niewiarygodne środki zniszczenia i zagłady.

Silny bodziec, jakim jest to spotkanie przywódców 35 państw uczestniczących w konferencji powinien donosić wszystkim w Europie i poza nią do życia w pokoju.

Na zakończenie pragnę wyrazić głęboką wdzięczność narodowi i rządowi Finlandii oraz osobliwie prezydentowi Urho Kekkonenowi za wspaniałą organizację pracy trzeciego etapu i za niewzruszoną serdeczność i gościnność.

PAP



Zachmurzenie małe i umiarkowane. Lokalnie możliwe wystąpienie burz i opadów deszczowych. Temperatura minimalna od 11 do 16 st. Temperatura maksymalna w dzień od 23 do 27 st.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak



Osiedle Piastowskie w Lesznie.

Fot. — T. Talarczyk

LESZCZYŃSKIE

„...budujemy jak dla siebie”

Od wewnątrz to osiedle wygląda najmniej ponętnie: kubły ze śmieciami na wiadokach, błoto, koleiny wygniecionie kołami najróżniejszych pojazdów. Budowa już odeszła, a stabilizacja jeszcze się nie zjawia — z trawnikami i kwiatami, z huśtawkami dla dzieci z parkingami dla samochodów. Mieszka już tutaj 310 rodzin; lada dzień wprowadzi się dalszych 60. Ci ludzie jodzien nie przylgali się iak resna następne domy osiedla.

Do stycznia 1974 roku o wielkiej piłyce w Lesznie czytano tylko w gazetach. W dużym i bogatym w tradycję Leszczyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym styczności z metodą wielkopłytkową nikt nie miał. Ale wreszcie i oni zaczęli. Płyty — całe ściany, z oknami oszklonymi, z gotową elewacją, od niedawna wytwarza w Lesznie wytwórnia poligonowa przy ul. Kakolewskiej.

Z bóiami rodzili się ten nowy sposób budowania. Pierwsze dostarczane elementy nie pasowały do siebie — bo formy w wytwórni były jeszcze niedokładne. Montażyści mordowali się z dyndającymi na hakach dźwigów 1000-kilogramowymi elementami. Złe były — grożące przeniesieniem — zastrzały do kotwienia do piero co ustawionych ścian za nim spawacz nie przywiał ich do budującego się domu. Złotocenom nie było końca. Prawie wszyscy zatrudnieni na budowie osiedla Estkowskiego tesknili do kielni, do bloków gazobetonowych, z których budowali uprzednio. Ale kiedy staneli już pierwsze dwa piętra pięciokondygnacyjnego domu zaczęli „chwycić” metodę. Za czeli ją uznawać za swoją. Pa pierowe wskazówki projektańców przyswoili sobie ich ramiona i głowy.

Wielka płyta w Lesznie podobna jest do winogradzkiej w Poznaniu. Na fundamencie i części piwnicznej, lanej z betonem, stawia się ściany, stropy, układa prefabrykowane schody. W miesiąc powstaje dom z 60 mieszkaniami, w stanie surowym. Przez ten miesiąc, na dwie zmiany konkurują ze sobą 6-osobowe brygady monterskie Henryka Pietrzaka i Bolesława Szabelskiego. Nawzajem widzą, ile który na poprzedniej zmianie wybudował. Jeden chce być lepszy od drugiego. 45 płyt potrzeba na wzniesienie dwóch mieszkań na piętrze i klatki schodowej. Potem do surowych ścian wchodzi elektrycy, stolarze i murarze, instalatorzy i posadzkarze. Po malarzach ostatnia kosmetyka i komisja odbiera gotowe mieszkanie. Wszystkie one są trzypokojowe: M—5, M—4, nawet M—3. Każde ma oddzielną łazienkę od toalety. Woda gorąca z ciepłowni, po dłogi z płytek PCW, kuchnia z oknem, ponadto dwie wnęki na szafy. Takie mieszkanie każdy chciałby mieć. Leszczyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która jest inwestorem osiedla przy ul. Estkowskiego ma w kolejce po klucze sporo kandydatów. Teraz różni się ta kolejka po siwa. W dwa lata — do końca 1975 — przybędzie 520 mieszkań. Ale tak naprawdę to po trzeba by ich dwa razy więcej, żeby ludzie mogli mówić o przyswojonym terminie wycekiwania na nowe mieszkanie.

Teraz budowa osiedla gdzieś sprawnie. Mają już z sobą 6 budynków. Ale minionych 20 miesięcy to był okres nieustannej nauki. Kierownik budowy inż. arch. Marian Wiśniewski pokazuje domy w kolejności, jak powstawały. Niby wszystkie takie same, a jednak różnią się w szczegółach; to gzyms nad częścią piwniczną, zmała, inny jest skraj dachu,

inaczej rozwiązano dziesiątki detali, które teraz ułatwiają budowę, a uczynią mieszkania lepszymi dla użytkowników. Pomyśleli udoskonaleni przychodzą do głowy zarówno inżynier, architekt, od pierwszego dnia obecnemu na placu, jak i innym inżynierom, technikom, robotnikom. Leszczyńscy budowlani jeżdżą z wycieczkami na budowy podobnych osiedli w Gorzowie, Pile, Krakowie i Lublinie, budowanych według technologii WUPT (Warszawska Uniwersalna Płyta Typowa). Porównują, wymieniają doświadczenia z tamtejszymi wykonawcami, a kierownik budowy pstryka zdjęcia „tajne”, które potem pozwalają szybciej zrozumieć istotę ulepszeń lub błędów popełnianych na bliźniaczych budowlach. Do Leszna przyjeżdżają dla odmiany tamtejsi budowniczowie. „Chętnie dzielimy się z nimi naszymi pomysłami — mówi inż. Marian Wiśniewski — po diabla każdy miałby odkrywać na nowo Amerykę”.

Kiedy się patrzy na wykańczony właśnie, szósty z kolei dom osiedla, serce rośnie na widok żwawo krzątających się ludzi w białych kaskach. Sam inż. brygady cieśli Bogdana Walczewskiego, monterów Władysława Walczaka, czuwa nad całością prac majster od robót wykończeniowych Stanisław Sybilak. Na fundamencie ósme go już bloku pracują zbrojarze — rodzina Kurpiszów: tata, mama i córka. Między budującymi się domami uwijają się ciągniki: Kazimierz Marchewka — traktorzysta i Zenon Lik — ładowacz, którzy przewożą materiały na budowie dbają o nie jak o swoje własne.

Dla Leszna, które ma teraz własną wytwórnię wielkiej

płyty i wyspecjalizowanych w tej technologii budowniczych, otwiera się szansa przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego. Płyta ułatwia, a przede wszystkim przyspiesza budowanie domów mieszkalnych. Trzeba tylko być ostrożnym na budowie, bo to są bardzo ciężkie elementy, musi być czysto w pobliżu, żeby się o nic nie potknąć, nie zahaczyć. Dlatego właśnie — a może i ze zwykłego umiłowania porządku — na placu budowy osiedla przy ul. Estkowskiego nie ma rozgardiaszu. Wszystkie materiały leżą elegancko ułożone, przykryte, odgródzone Usterkę w mieszkaniach niewiele. Leszczyńscy budowniczowie starają się dobrze pracować. — „Przecież co rano musimy patrzeć w oczy mieszkańcom już gotowych domów. Budujemy jak dla siebie. Widzimy, że coś dobrego dzieje się w mieście. Ludzie lepiej mieszkają”.

TOMASZ TALARCZYK

Na jeziorze



Fot. — H. Kamza

SPRAWY POWSZEDE

Zawód: robotnik

Zastanawiające, dlaczego w Polsce, w kraju budującym socjalizm, słowo robotnik — używane być zaczyna od święta, przy szczególnych okazjach. Na przykład, gdy omawia się rolę klasy robotniczej albo gdy trwają wielkie kampanie polityczne. Tylko młodzi, starający się o przyjęcie na studia, nieodmiennie skwapliwie wypielniają rubrykę, dotyczącą pochodzenia społecznego określeniem: robotnicze, nie zastępując tego przymiotnika innym wyrazem.

To dziwnie ogędne, nieśmiałe, czy wręcz jakby skąpe posilkowanie się na co dzień terminem robotnik w odniesieniu do zawodu paru milionów obywateli jest czymś szczególnym jeśli się zważy, że Polską rządzą ludzie pracy a ster rządów sprawuje partia klasy robotniczej. Tej klasy, która — uciśniona w kapitalizmie, w socjalizmie jest podstawową siłą społeczną. I w swej liczbie, i w swych dokonaniach.

Było tak kiedyś, że określone kółka społeczne w naszym kraju pogardzały robotnikami. Ale to dość odległa przeszłość — sprzed co najmniej czterdziestu lat. Przobrażenia społeczne ostatnich dziesięcioleci, rola, jaką w niej odegrała właśnie klasa robotnicza ze swą partią na czele, dominujący wkład pracy tysięcy szeregowych robotników w odbudowę a następnie rozwój kraju — stały się codzienną rzeczywistością. Naród nasz, ceniąc ludzi pracy rozmaitych zawodów, nauczył się uznawać szczególne miejsce robotników w społeczeństwie.

Nie można mimo to wykluczyć, że jednak także obecnie znajduje się tu i tam ktoś, kto ma inne w tej mierze zdanie; kto nie ma szacunku dla robotniczego trudu, kto uważa się za „coś lepszego” od robotnika. Ale jaki z tego wypływa wniosek? Chyba ten tylko, że orientowanie się na kultuśkie opinie, co więcej — uleganie im, byłoby niedorzecznością i bzdurą. A jednak życie dostarcza sporo dowodów na to, że tradycyjne i pełnoprawne określenie robotnik zaczyna być stosowane „od wielkich dzwonów”. Potocznie mówi się raczej, zwłaszcza na płaszczyźnie stosunków fabrycznych, o pracowniku wydziału XX niżli o robotniku.

Skąd się to bierze? Te eufemizmy nie są autorstwa samych robotników, oni nie mają powo-

du się wstydić ani swojej pracy ani swojego rodowodu. Owe „ozdabiające” czy „dyplomatyczne” nazewnictwo wychodzi głównie spod piór (albo z ust) podrzędnych biuralistów. Tym ludziom o ćwierćinteligentnej mentalności, zadzierających nosa, przeświadczonej o wyższości swych funkcji nad robotniczym znojem, ubrało się „nobilizowanie” reprezentantów podstawowej części załogi — w pojedynczym ujęciu albo i grupowo. Ci osobliwi nadgorliwcy, spece od przypochlebnych okragłósów, gdyby mogli, określiliby kierowcę mianem kierownika samochodu.

Wiele dziesięcioleci upłynęło zanim doczekaliśmy się w Polsce zlikwidowania urzędowego podziału ludzi pracy na „fizycznych” i „umysłowych”. Ten relikwitu czasu pogardy ze strony „lepszego sfery” wobec trudu robotnika czy chłopca czekał lat siedemdziesiątych, by wreszcie ustąpić miejsca jednolitej terminologii. Ale nie o samą terminologię tu chodziło; sednem sprawy były niejednokrotnie przywileje społeczne obu kategorii zatrudnionych, niekorzystne dla robotników.

Zmiany, wprowadzone postanowieniami nowego Kodeksu Pracy, ostatecznie położyły kres w sposób oficjalny i urzędowy wszelkim przesłankom mogącym stanowić asumpt do uważania ludzi pracy umysłowej za „coś lepszego”. Te słuszne i powszechne aprobowane korektury usunęły z naszego życia takie na przykład paradoksy, jak uznanie funkcji ekspedientki za umysłową a kierowcy za... fizyczną.

Lecz definitywne zatarcie różnic pomiędzy grupami społecznymi w kategorii przywilejów społecznych — nie ma nic wspólnego z zacieraniem różnic zawodowych. A pojęcie robotnik określa konkretny zawód. Można się spotkać jednakże z następującym wywodem: — On nie jest robotnikiem, on jest tokarzem (frezerem, odlewnikiem). — Nie jest to chyba rozumowanie poprawne; tokarstwo, frezowanie, odlewnictwo to są specjalności, czyniące z kogoś robotnika wykwalifikowanego.

Nasuwa się tu analogia z urzędnikiem. To pojęcie determinujące zawód jest również pojęciem jak pojęcie robotnik, przy czym urzędniczymi specjalnościami mogą być na przykład — planista, księgowy, kasjer itp. Analogia ta zdaje się być nie najgorszą i z tego względu, że również w grupie zawodowej pracowników biurowych dostrzec można ostatnimi czasy tendencję do eufemizmów, mających dopomóc w omijaniu słowa urzędnik, niesłusznie uważanego za zdeprecjonowane.

Bywa również, że niektórzy powiadają: — On nie jest robotnikiem lecz rzemieślnikiem. — Takie stawianie sprawy też budzi wątpliwości. Do rzemiosła przykleimy zaliczać osoby prowadzące warsztaty na własny rachunek, a poza tym nie przyjęło się uważać za rzemieślników ludzi pracujących razem w dużych skupiskach. Klasycznymi wzorcami rzemieślników pozostają w Polsce: kominiarz, zdun, zegarmistrz, powroźnik, kowal, złotnik itp.

Wracając jednak do istoty sprawy, rozważmy przede wszystkim dlaczego to określenie: pracownik (samo w sobie nic nie mówiące) lub rzemieślnik (niejednoznaczne) miałyby brzmieć lepiej, czy może pooblebniej, od słowa robotnik? Z terminem „pracownik” nie wiąże się żadne emocjonalne treści, ze słowem „rzemieślnik” — różne. A właśnie wyrazy: robotnik, robotniczy — brzemienne są w skojarzenia ważne i dumne.

Zwróciłem kiedyś uwagę przedstawicieli rady robotniczej dużego zakładu pracy, dlaczego nekrologi, pomieszczone na łamach fabrycznej gazety, za wiadomości o zgonach robotników, nie operują tym określeniem a wyłącznie poję-

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

Prawie 2.300 gmin (na 2.345, które mamy w kraju) stanęło do tegorocznego konkursu „Gmina — mistrz gospodarności”. Podobna liczba wzięła udział w ubiegłorocznym konkursie, kiedy to zainaugurowano to współzawodnictwo. Wówczas tak duża liczba zgłoszeń była zaskoczeniem dla organizatorów, teraz — powszechność udziału wsi w ogólnopolskim współzawodnictwie o miano najgospodarniejszej gminy staje się już regułą. Konkurs dzięki swemu zasięgowi, różnorodności stawianych zadań i osiągniętych efektów, odwołaniu do ludzkiej inicjatywy — zyskuje coraz większą popularność i społeczną rangę. A jednak kiedy zapytać rolnika czy nawet przedstawiciela władzy gminy — jak konkurs pomaga im w wykonywaniu zadań gospodarczych, jak wpływa na życie wsi — zamiast konkretnej odpowiedzi padają najczęściej pytania: — A o jaki konkurs chodzi? — Rzecz w tym, że mieszkańcy wsi uczestniczą nie w jednym, nie w kilku, a w kilkunastu czy nawet — zależnie od województwa — w kilkunastu konkursach. W woj. koszalińskim np. można takich różnego rodzaju współzawodnictw — pod różnymi auspiciami — naliczyć nawet do 50. Władze terenowe nie potrafią na ogół od-

powiedzieć ile i jakich konkursów organizowanych jest dla mieszkańców wsi na ich terenie. Najczęściej pada odpowiedź, że jest ich bardzo dużo. Również na szczeblu centralnym w Warszawie brak dokładnych danych. Nie posiada ich też Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, który jest organizatorem konkursu „Gmina — mistrz gospodarności”.

Nie zawsze na linii

Przestańmy się wariować

Konkursom wiejskim patronują różne instytucje i organizacje, zarówno centralne jak i regionalne. Organizują je Ministerstwo Rolnictwa i Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, różnorodna spółdzielczość wiejska i kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich i Ochotnicza Straż Pożarna, wydziały rolnictwa i lokalne gazety. Konkursy te obejmują bardzo różne dziedziny wiejskiego życia i gospodarki. Część z nich ma charakter ogólnopolski, część zaś regionalny. Niektóre mają już i bogate tradycje — jak np. inicjatywy ZSMW — wro-

śły w środowisko wiejskie, stały się wśród mieszkańców wsi bardzo popularne. Inne mają charakter bardziej akcyjny, podejmowane są doraźnie.

Na pewno każde z tych podejmowanych na wsi współzawodnictw — rozpatrywane osobno — jest nie wątpliwie potrzebne, mobilizuje do podejmowania społecznych działań, przynosi pożyteczne efekty w o-

kreślonych dziedzinach wiejskiej gospodarki. Niepodo-bieństwem byłoby podważać dorobek czy zasady pięknej idei pomocy rolnikom w czasie żniw zawartej w akcji ZSMW „Każdy kłosa na wagę złota” czy popularnego konkursu tej organizacji „Milion tworzy miliardy” i innych. Kiedy jednak spojrzeć na te rozliczne przedsięwzięcia nieco z boku, „chłodnym okiem” trzeba sobie zadać pytanie — czy rzeczywiście ilość przechozi w jakość. Czy tak znaczna ilość konkursów, akcji, współzawodnictw przynosi w skali ca-

łego kraju rzeczywiste efekty? I czy nie rozdrabniamy zaledwie określonej przeciętnej społecznej energii i organizacyjnego wysiłku?

Pytanie takie zadaje sobie wielu społecznych działaczy środowiska wiejskiego. Uważają oni, że zbyt duża liczba konkursów i akcji nie podnosi społecznej rangi działań, do których się ludność zachęca i mobilizuje, a przez to —

zmniejsza efekty jakie można by osiągnąć. Wydaje się, że nie tracąc nic z dotychczasowego dorobku wiejskich konkursów, można ograniczyć ich liczbę, a działania różnych instytucji i organizacji bardziej skoordynować i zespolic. Punktem wyjścia do tego mogłyby być przyjęcie zasady, że rolę wiodącą w mobilizacji społecznych sił naszej wsi dla wykonania określonych zadań gospodarczych i społecznych spełniać będzie właśnie konkurs „Gmina — mistrz gospodarności”. Podobne sugestie wysuwane są również w środowisku wiejskim. Konkurs ten jest

nie tylko najpowszechniejszy, ale obejmuje wszelkie w zasadzie podstawowe dziedziny życia na wsi, w tym również te, które obecnie wiążą się tematycznie i organizacyjnie z innymi konkursami.

We współzawodnictwie o miano najgospodarniejszej gminy ocenia się wyniki uzyskane w zakresie wzrostu produkcji rolnej udziału mieszkańców w czynach społecznych, w pracach na rzecz porządku i higieny, w organizowaniu opieki nad dziećmi i młodzieżą, w świadczeniach na NFOZ, w działalności oświatowo-kulturalnej. Punktowane też są rozwój usług, handlu i gastronomii oraz sposoby wykorzystywania przez gminy środków finansowych i materialnych. Patronat OK FJN nad współzawodnictwem „Gmina — mistrz gospodarności”, żywie zainteresowane kierownictwa partyjnego i państwowego uzyskiwanymi wynikami, nadają również temu współzawodnictwu szczególną rangę. Pozostałe konkursy powinny spełniać rolę uzupełniającą, stanowiąc pomoc w realizacji zadań objętych tym wiodącym współzawodnictwem.

Sprawy wiejskich konkursów nabierają tym większej aktualności po wejściu w życie nowego podziału administracyjnego kraju.

JERZY WIERZCHOLSKI

STRONA

GŁOS — 1/2/3 VII 1975

Kluby do których zagląda każdy

Zagraniczni dziennikarze nazywają je „polskim fenomenem”, nie mającym odpowiednika w innych krajach. W Polsce stanowią one oryginalny typ instytucji kulturalnej upowszechniającej czytelnictwo międzynarodowej prasy i książki w sposób nowoczesny, trafiający w nurt zainteresowań wykształconego społeczeństwa.

Jest dziś w Polsce 66 klubów międzynarodowej prasy i książki zaś w bieżącym roku powstanie ich jeszcze 5. Ich czytelnicy udostępniają za darmo 680 tytułów, z czego połowę stanowią prasa importowana we wszystkich językach europejskich z wszystkich krajów europejskich. Są wśród nich wszystkie ważniejsze czasopisma wydawane w Europie, a także poza nią (np. kraje arabskie i Stany Zjednoczone) reprezentujące różne orientacje polityczne i różnych wydawców. Nie importuje się prasy brukowej i prasy porno. W sprzedaży prowadzonej przez kluby znajduje się ponad 800 tytułów.

Ważną dziedziną działalności klubów jest nauczanie języków obcych. Kursy prowadzone w klubach zyskały najwyższą ocenę Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Na każde miejsce w klubie przypada od 2 do 5 kandydatów, a w większych miastach takich jak Warszawa — około 30. W roku szkolnym 1974/75 z 916 kursów języków obcych dwu i czteroletnich korzystało 21 728 słuchaczy. W stosunku do roku szkolnego 1970/71 stanowi to wzrost o 100 proc.

W ciągu kilkudziesięciu lat swej działalności (pierwszy klub powstał w 1948 r.) kluby międzynarodowej prasy i książki zasygnalizowały bardzo pomysłowość inicjatyw. Np. klub w Nowej Hucie upowszechnił plastykę w środowisku robotniczym, inicjując przed laty ciekawy cykl wystaw dydaktycznych, połączonych z prelekcjami p.n. „Jak patrzeć na dzieło sztuki”. Kluby wprowadziły na rynek księgarski w Polsce produkcję malarstwa światowego i polskiego, które stawały się od lat poważną pozycją w działach sprzedaży.

Czym zjednują sobie kluby swoich stałych i sporadycznych bywalców? Przede wszystkim aktualnością. W momencie lądowania pierwszego człowieka na Księżycu, w klubie przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie odbywało się komentowanie obrazu telewizyjnego przez całą noc z udziałem ekspertów polskich i amerykańskich, zaproszonych przez ambasadę USA. Na tę okazję przygotowano odpowiednie modele i makiety, służące pogłębieniu objaśnienia wykładu. Inny przykład. Trzeciego dnia po zakończeniu mistrzostw świata w piłce nożnej, a w dniu, kiedy zwycięska drużyna polska lądowała w Warszawie, odbyło się w stołecznym klubie spotkanie ze znakomitą jedenaściską. Obok aktualności, sekret powołania klubów kryje się w ich umiejętności rozpoznania potrzeb środowiska i oferowania mu najbardziej atrakcyjnych propozycji.

Wrocławski MPiK wyspecjalizował się (we współpracy z miejscową politechniką i środowiskiem naukowym miasta) w popularyzacji najnowszych osiągnięć nauki i techniki, klub w Poznaniu w upowszechnianiu poezji organizując m. in. konkurs poetycki dla młodych poetów, kluby w Słupsku i w Koszalinie, w opagowaniu muzyki i filmu. Nie wszystkie jednak kluby w Polsce mają „specjalizację”. Większość po prostu błyskawicznie reaguje na wydarzenia w kraju i na świecie stosując odpowiadającą im formę działalności. W związku np. z ostatnią reformą administracyjną wiele klubów przeniosło swoje siedziby i ich program.

Kluby międzynarodowej prasy i książki mają swoje bezsporne zasługi w stymulowaniu potrzeb kulturalnych, w organizowaniu czasu wolnego od pracy. Kluby należą do nielicznych placówek kulturalno-oświatowych, które są zawsze czynne w wolne od pracy dni z reguły oferując interesujące propozycje. Stanowią także dobrą bazę dla działalności licznych stowarzyszeń kulturalnych.

Rocznie odwiedza kluby ponad 5 mln osób. Przeciętny bywalec klubów, jak to wynika z przeprowadzonej ankiety, to człowiek młody, poniżej trzydziestki, z wykształceniem co najmniej średnim, często uczeń lub student.

Obok klubów międzynarodowej prasy i książki ważną rolę na mapie kulturalnej kraju spełniają kluby prasy i książki na wsi. Jest ich już ponad 9 000, wyposażonych w sprzęt audiowizualny, biblioteki i czytelnice prasy.

Dziś, po upływie ponad ćwierćwiecza działalności klubów międzynarodowej prasy i książki, można stwierdzić, że mają one swój wielki wpływ na przemianę w stylu kontaktowania się przeciętnego Polaka z otaczającym go światem współczesnym, na jego otwartość, chłonność intelektualną, orientację w różnorodnych zjawiskach i umiejętność wyrażania siebie o nich własnych opinii.

HALINA SZYPULSKA

W lipcu tego roku przez 14 kolejnych dni codziennie stawałem naprzeciw zabytków. Po prostu — prowaǳiłem obóz wędrowny Centralnego Biura Wystaw Artystycznych „Zachęta”.

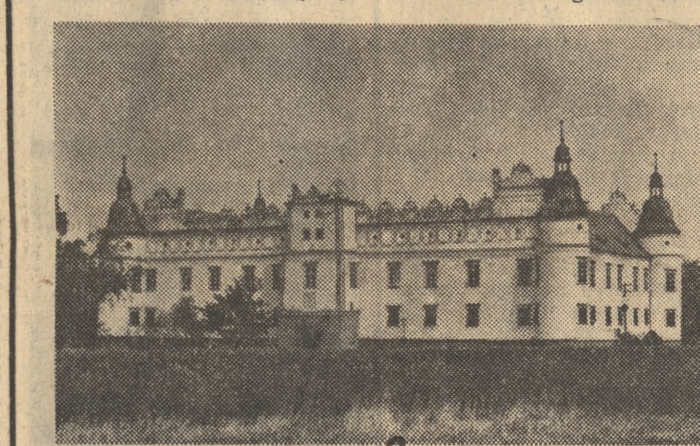
W Warszawie istnieje Międzyszkolne Koło Miłośników Sztuki skupiające około 500 uczniów warszawskich szkół średnich. Od września do maja odbywają się w „Zachęcie” wykłady o sztuce, organizowane są spotkania z artystami w ich pracowniach. W lipcu dwudziestka młodych plus dwóch dorosłych (od lat jeżdżi z obózami krytyk sztuki p. Joanna Krzymuska) wędruje szlakiem zabytków. Obozy organizowane są w wielu regionach kraju. m. in. 2 lata temu — tak że w Wielkopolsce. W tym roku trasa prowadziła południowo-wschodnią Polską od Koprzywnicy po Przemyśl — Łańcut.

Program obozu jest prosty — oglądanie zabytków i ich rysowanie. Po poszczególnych obiektach oprowadzają sami uczestnicy obozu. W Warszawie wybierają sobie oni do opisu zabytki i na podstawie przewodników i katalogów opracowują je (w ogromnej większości nie widzieli ich przedtem). Wszyscy młodzi zaś w sposób bardzo osobisty poznają każdy zabytek, gdy po zwiedzeniu go rysują wybrane detale architektoniczne.

Ten 14-dniowy pobyt tak bardzo po prostu w Polsce jest fascynującą przygodą ze względu na możliwość poznania piękna kraju, czego nigdy dosyć. A także — jest to możliwość istnienia wprost z wrażliwością młodych.

Snak dawnej architektury... Mała Koprzywnica i piękny w swej prostocie pocysterski kościół późno romański.

Baranów Sandomierski, Poś



BARANÓW. Renesansowy zamek (1579-1602).
Fot. — T. Hermanczyk

Międzynarodowy Rok Ochrony Zabytków

Architektura wrażliwości

ród parkowych róż niewiarygodnie wspaniały, aż nierzeczywisty w swej urodzie renesansowy zamek. W doskonałym stanie. Mecenasek i użytkownikiem jest tarnobrzezka Sierka. Krużganki i maszkarony dziedzińca wewnętrznego nawołują do pozostania tu na stałe.

Przemyśl. Cały zespół przepięknych gotyckich i barokowych kościołów. Urokliwa, niepowtarzalna atmosfera skupienia na wzgórzach grodu nad Sanem. „Wszystko, co w mieście moim było piękne i dawne, mieszkało wysoko i wymagało od tych co tam szli, wysiłku i wytrwałości”. (z pamiętnika wojennego poetki przemyskiej Jadwigi Gamskiej-Łepickiej). Owo istnienie miasta pełne dystynkcji iaka dała wieki. Radość u ludzi — miesiac temu Przemyśl odzyskał rangę województwa. Zaułek katedralny swym pięknem przypominający praskie Hradczany. Po niej nazwa — miejsce lokacji obozu — Z a s a n i e.

Krasieczyn. 9 km od Przemyśla. Zamek manierystyczny. W remoncie. Ogromny, z czterema narożnymi basztami — Boska Rycerska. Papińska. Królewska. Wspaniałe malowidła ściennych, sgraffiti. Popiersia cesarzy, królów, papieży. Oszałamiający park wokół.

Posada Rybotycka, 29 km od Przemyśla. Droga prowadzi po między lesistymi górami. To tutaj toczyły się zacięte walki z oddziałami UPA. Na tej ziemi, na której o krew było jeszcze zawsze najłatwiej — cicho nadal szmerze górską rzeką

Wiar, przerażająca swą zienoną wodę przez kamienie. Zaściana wysoki pokrzywa. lip. — XVI-wieczna cerkiewka, obronna, z załamaniem dachu pusta. Wewnątrz, gdy oczy oswoją się z ciemnością — przebiekna szesnastowieczna ruska polichromia. Z niewysłowioną delikatnością od wieków świeci na ścianach czynią hierarchiczny gest rek...

Bobowa nad rzeką Białą. Kelnerka w gospodzie „Przyjeżdźcie państwo za rok, będzie nowa restauracja”. Za rok? Do takich Bobowych przebieknie się przecież raz na życie. Chociaż jest tam piękny gotycki kościółek św. Zofii z przejmującym obrazem Jacka Malczewskiego „Ukrzyżowanie”.

Niedaleko — delikatny w swym pięknie drewniany barok kościółka w Szalowej.

Biecz. Renesansowa wieża ratusza, późny gotyk kościoła z pełnymi cierpienia gotyckimi rzeźbami łotrów na tęczy pod sklepieniem.

Łańcut wreszcie. Oszałamiający pięknem wnętrze, przedmiotów zamek. Pokój z wyrwami po obrazach, zdobieniach. W lipcu 1944 Alfred Potocki wywioził stąd na zachód 11 wagonów skarbów kultury.

Gdy się tak w Polsce jest od wewnątrz, dzieło kraju lejtymotyem stałym wracając. I wzruszenie pięknem dawnej go ogarńia. A i radość największa — że ten zamek, ten kościół ocalały. O ciągłości kultury narodu świadczy. Od pięciu lat jeżdżę po Polsce z „Zachętą”. Oczywiście samemu też można zwiedzać kraj, trafić do Krasieczyna, Przemyśla. Choć do Bobowej bez tego za projektowania przedtem siebie nie każdy chyba dotrze. Tak więc — piękno architektury sztuki można samemu smakować. Tyle że...

Mój pierwszy wyjazd z „Zachętą”, dosyć przypadkowo, wyniki z przyjaźni osobistych. Te coroczne letnie wędrowki stały się przecież już teraz dla mnie bardzo osobistym, wielkim przeżyciem. Dzięki można być tak wprost — razem z młodzieżą.

Młodość zawsze może zaofiarować swą niepowtarzalną wra

żliwość, swój niepokój moralny. Oczyszczenie z samouspokojenia, z zastoin codzienności. A ci co sami, dobrowolnie wybierają kontakt ze sztuką — są na piękno istnienia szczególnie otwarci. Gdy tak parę godzin dziennie sam na sam przed, wewnątrz renesansowego zamku, barokowego kościoła siedzą, by uchwycić rysunkiem piękno zapisu stanu istnienia człowieka, zawarte w dawnej kolumnie, w tym architektonicznym znaku sprzed wieków — to przecież ten stan skupienia musi budzić u patrzącego oniesmielenie.

Każdy człowiek winien sobie stale weryfikować swoje odczuwanie świata. Wydaje się, że w sytuacji w ma g a l n e j może być to najpełniejsze. Gdy poprzez wrażliwość i dźwięk, strzelistość gotyku, wybuchową ekspresję baroku. Ale także — gdy poprzez tę ich wrażliwość — ocenia się każdy własny gest. Na ile on jest autentyczny, prosty swą prawdą.

Wieczorami pod lipcowym niebem Baranowa, Przemyśla. Łańcuta odbywały się nie kończące dyskusje. O życiu, o postawach wobec niego. O lojalności własnej i innych. O wyborach postępowania. O sztuce. O ideałach.

Tych wieczornych nocnych dyskusji, ich oczywistej zwykłości, a równocześnie bezwzględnej, a także przy tym delikatnej konieczności samokreślenia się — nie oddałbym za żadną cenę.

Człowiek potrzebuje sytuacji wolnej i określającej go równocześnie. Wolnej — bo wynikającej z autentycznego zachwytu, fascynacji czymś. Określającej go — bo domagającej się koniecznej odpowiedzi, czym jest sztuka. Czym — życie człowieka. Pasja młodości jest tu przejmująco bezwzględna w wymaganiach.

Zderzona ta pasja z urokiem piękną sprzed wieków, w tym pejzażu polskiej kultury — tworzy powinności najistotniejszą.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

KOSIARZ

Edward Góra, którego opowiadanie zamieszczamy poniżej, jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem takich powieści, jak „Dęby”, „Prosto z pnia”, „Polamane wiosła”, a także zbioru opowiadań pt. „Gromadka”. W roku 1969 za powieść współczesną zatytułowaną „Po deszczu zieleń” zdobył II nagrodę w konkursie organizowanym przez Wydawnictwo Łódzkie oraz ZLP. Ma również w swoim dorobku popularną monografię o Juliuszu Słowackim i scenariusz filmowy z życia ludowego Wojska Polskiego.

Łało już od miesiąca i zboże zaczęło rosnąć.

Niebo przeciwnie spóźnieć miało, ledwo zaczęłyśmy wspólnie gospodarować. Jeszcze ten wiatr. Wylegnie, i co nie porośnie, to zgnieje.

Przewodniczący był w kłopotach:

— Żyto, a tu trzeba się brać do pszenicy.

Chmury wzięły się za ręce i zrobiły sobie zabawę w dyngus. Raz deszcz był miąłki jak manna kasza, drugi raz tryskał niby pestki wiśniowe. Kaczki już miały dosyć tej zabawy, uciekały grać się między oczekujące pod dachem żniwiarki. Wróble wwiercały się w zbutwiałe stogi.

Rano wpadł na motocyklu instruktor rolny:

— Naoliwić żniwiarki, przy

gotować na wszelki wypadek kombajny, wiadomości są z województwa, że lada dzień zaświeci słońce. Bitwa o plony bliska. Bądźmy jak żołnierze na posterunku. Uzbrowieni w najnowszy oręż ruszymy do ataku. Snopowiązalki, transportery, kombajny po remoncie, cały skład w pogotowiu, ogłoszony ostrzy alarm.

— Dziś mijają piąty tydzień, jak się zaczęło.

— Nad starą oborą jakby prześwituje.

Spółdzielcy zrobili się tacy nerwowi, że czy kto trzasnął drzwiami czy głośnie kichnął, zrywali się na równe nogi. Sprzykrzyli się wszystkim drętwa i wyczekiwanie. Najgorsze myśli przychodziły do głowy. Cmiłi zapamiętane spory i spluwali na przycupnięte kury.

— Wyległo. Żyto jak żyto, ale pszenica za topolami wyległa jak pod karabinem masywnym — czarne wieści przyniósł Młeczysław.

Kawałek jaśniejszej dziury nad starą oborą zatkało i znów polem karcznięcia nie było jaka nawałnica.

Serce się ścisła, gdy patrzyli na piękne spóźnieć obsary, w głowę zachodził, jak tu żniwować, jak tu zbierać te ciężkie urodzaje.

— Hura! — wypadł z świe tlicy Michaś — Radio zapowiada słońce. Słońce! Słońce! Słońce! Kochane! Wicherek solennie zapewniał.

— Trzeba słuchać dziennika, może akurat spełni się prognoza.

Tymczasem cma i mokry ziąb idzie światem.

— Zapalcie, Wincenty — księgowy częstuje papierosem — świat się kończy. Zboże zleгло, rośnie na pniu. Nawet niech słońce przyjdzie. Przecież to wszystko jeden kołtun. Widzieliście, Wincenty, te ciężkie warkocze pszenicy na błotnistej drodze?

— Bywało tak, panie księgowy, ale jakoś prawo urodzaju stoi za człowiekiem. Tylko tyle, że strach ma wielkie oczy.

— Kosę klepiecie? To chyba jedyny zbytek w naszym gospodarstwie. Kosa to zbytek muzealny. Wy z farni? Chyba syn czy wnuk jest u nas? Pewnie jeszcze przed pierwszą wojną oraliście na pańskim? Rataj?

— Ja z komorników. Sługiwałem po gospodarzach jako kosiarz. Jak się zaczęło od siano, to wszystkie sprzęty obsłużywałem. I dziś, jak pan widzi, lubię kosę poklepać. Jestem kosiarzem. Zimową porą za rabiłem cepem.

— To uderzenie młotkiem nazywa się klepaniem. Klepiecie kosę. Trzeba będzie was sfotografować. Cała ta starzyzna poszła już na szmelc.

— Prosił mnie do sprzętu na chłopie gospodarstwa, do Górzędowa. Od hektara, jedne nie lepsze, a na ogon wódka. Czekamy tylko jakiegoś słońca. — Wincenty zsunął czapkę na oczy — Kosę łapię tak, i dlatego ten palec u lewej ręki zrogowaciały, prawą trzymam za rączkę, czy za po-

przeczkę, jak mówią. U pasa zwisa drewniana pochewka do oselki. Bo musowo coraz kosę pociągnąć, klepanie długo nie wytrzyma. Do tyłu, z zamachem, i raz, i raz, i raz! Równomnie się kładzie. Tylko palaczek z boku trzeba narychtować. Żadna żniwiarka na świecie tak nie odbierze, jak ja pokos położy. Ciach, zamach, i ciach, i ciach! Panie, co to za delikatna robota! Tylko jak spieka, to trzeba kapelusza, bo się mózg zagotuje i człowiek może zwariować i polec w pole jak bydlę, opadnie przez gzy. Jeden sobie zlekceważył, to się zwał na ścierisko.

— Chyba macie już dobrą siedemdziesiątkę?

— Kosa zdrowiu sprzyja. Osiemdziesiąt mi będzie na Barbary. Równomnie się chodzi, polem się oddycha. Kosiarka dobrze karmia. Tylko my już na wymarcu. Maszyny robią konkurencję. A maszyną to taki sprzęt, jakby szczerbata krowa przeszła, tu chlap, tam chlap. Stary karbowy tej roboty by nie odebrał. Byli kosiarze, co prosili się po dworach. Przebiegali w kosiarach.

— Dzisiaj nowoczesność, ani kos, ani cepów. Skończył się wasz świat, Wincenty. Minęło i kwita.

— Toteż ucze się jeździć snopowiazałką.

Gospodynie biadały po kątach i na ochotę popijały po kapce domowej jałowcówki. I telewizja była im nie w smak, i radiowe piosenki. Ociarali się o siebie i marudziły. Jedną jałowcówka wlewała do rożnu promyk wesołości. Miały Panu Bogu za zło to sikawowanie we żniwa.

— Co się wyrabia, patrzcie,

stary Wincenty rozbiera żniwiarkę. Dzieci kolebać i pacierze mówić.

— Kosiarz jest, to sobie ogląda.

— Abo to on widzi, musi macać.

— Nie ma co to żniwiarkę.

— Ale patrzcie, jak to gmera.

— A niech se pogmera, tyle jego.

— Niedorajda, nie tam trafia, oliwa mu na nos kapie.

— Chodźmy popatrzeć na telewizję, bo głupie myśli przychodzą. Może akurat o pogodzie powiedzą co mądrego.

Ludzie nie mogą sobie miejsca znaleźć. Jedne babcie mają gotową odpowiedź na pogodę: uderzyć się w piersi i przyznać do grzechów. Najpierw oddać panu ziemię, bo ukradzioną, parobki pozadziarily nosa, oddać ziemię i parobkować. Pałac zabrali, karetkę zabrali, furman od cugowych skapiał, dziwy niesłychane, niewiady. Kara Boża, kara Boża, mówię wam. Taki jeden dziadek przaszał wielkie rzeczy opowiadał, prorocтва królowej Saby.

— Ludzie, czy to kiedy przed wojną, czy to kiedy za państwa takie deszcze bywały? W żniwa zawsze gorąco, omdlewałam ze spieki, gorzka kawa nie pomagała, nawet woda z octem. Ani liście lopuchu, ani śpiewanie.

— Księżyc grzeszniki chciał zdobywać, a serca własnego zdobyć nie potrafił. Tak to ono i jest, kara Boża nad nami.

Od radia wyskoczyli chłopaki, jakby ich giez pokasał:

— Słońce! Słońce! Gotować sprzęt na jutro. Brygadziści na naraǳę.

Śladami starego dziwaka

niki, którą — w wielu przypadkach — dziś dysponujemy. (Bo czyż nie latamy na skrzydłach nad Atlantyką? — a przecież o tym m. in. właśnie pisał już wówczas Andersen).

Kolorowa Nyhavn. Tu, gdzie ongiś stapał Hans Christian, śladu nie ma po epoce żagli i parowców. W starych domkach ryczą grające szafy, do licznie tu rozsiadłych knajpek pchają się turyści szukając wrażeń wśród pseudoapaszowskiego światka. Witryny sklepów oferują frywolne odzienie. Nowa epoka dyktuje swoje prawa. Tylko na końcu, wrzynającego się w miasto kanału potężna kotwica-pomnik ku czci poległych duńskich marynarzy w czasie drugiej wojny światowej napomina wesoły świat o grozie minionych lat wojny.

Każdy przeciętny Duńczyk, z którym rozpocznę się dyskurs o jego kraju, najpierw opowie o Andersenie i... Hamlecie, a potem w grzecznej formie —

bo Duńczycy są uprzejmi — przypomni o słynnym atomiście Nielsie Bohrze, przeegaminując z wiedzy o Kierkegaardzie. Na koniec jednak znów wróci do... Andersena i zawieść pod pomnik Syrenki. Den lille Havfrue — Syrenka z andersenowskiej baśni znajduje się na niewielkiej skałce w kanale koło Trzech Koron. U stóp zadumanego dziewczątka z rybim ogonem zawsze gwaro. Turyści robiąc grupowe zdjęcia dziwują się, że ta postać rozslawiona na cały świat tak odbiega od ich wyobraźni o córce króla mórz.

Wielka pielgrzymka

Kiedy przebywałem w Danii, czuło się atmosferę przygotowań do obchodów setnej rocznicy zgonu Wielkiego Bajarza. Jednak nie Kopenhaga nadawała ton przygotowaniom, a rodzinne miasto pisarza — Odense na wyspie Fionii, w którym od 1905 roku istnieje muzeum Andersena. Założono je w utrzymanym z pietyzmem domu starego szewca — ojca Hansa Christiana. Mieszkańcy Odense skrzętnie zebrali każdą wzmiankę o życiu ich wspólnika.

Właśnie w Odense, gdzie znajdują się dzieła i przedmioty osobiste Andersena, odbędą się centralne uroczystości. Biura podróży przewidują wielką pielgrzymkę czytelników ze świata. Młodych i starych. Nic dziwnego. Przecież Andersen to symbol świata, za którym się zawsze tęskni. W każdym wieku!

A mało kto z Polaków wie, że w mieście, którego symbolem jest również Syrena — Warszawie, w Muzeum Książki Dziecięcej, znajduje się oryginalne — jedno z pierwszych wydań zbioru baśni Andersena — Eventyr fortalte for børn.

HENRYK ZAGAŃCZYK

*) Hans Christian Andersen zmarł 4 sierpnia 1875 r.

Z książką na ty

Konkursowe żniwo

Konsekwentnie ogłasza Wydawnictwo MON swoje konkursy literackie, zbiera z nich różny plon, ale w sumie zawsze coś cennego zostaje na stałe już w dorobku piśmiennictwa związanego z wojskiem. Ostatni konkurs znów był szczęśliwszy od paru innych, przynosząc kilka bardzo cennych powieści. Nagrodę pierwszą otrzymała nowa powieść niezmordowanego od pewnego czasu Aleksandra Baumgardena — „Rycerskie rzemiosło”. Właśnie ukazała się z druku wraz z paru innymi pozycjami konkursowymi, w jednolitej, zgrabnej szacie graficznej. Powieść Baumgardena w sposób interesujący podejmuje wątek dwóch pokoleń żołnierskich: tego, które się było przez całą wojnę, wszędzie gdzie ty-

ko się dało, i tego, które pełniło rzemiosło rycerskie już w pokojowych warunkach. Jest to mniej może zderzenie mentalności pokoleń, wskazanie na pewne kontrowersje pomiędzy nimi, co ukazanie z jednej strony wagi rodzinnych tradycji, z drugiej zaś oddzielenia żołnierskiego obowiązku w tak różnych czasach. Sceny z udziałem ojca, jego partyzanckie i związane już z regularną armią wspomnienia są pełne ekspresji, zarówno w swym ładunku psychologicznym jak w epizodach militarnych. Sama postać bohatera także zarysowana jest znakomicie. Nieco inaczej wygląda sprawa syna, Michała. Tu ścieżka dramatyczna ma mniejszy kaliber emocjonalny, chyba także słabszy jest rysunek psychologiczny, konflikty niekiedy wydają się być dopasowywane do założeń autorskich. Pojawia się tu problem, nieobcy także innym pisarzom, normalnej trudności pisania o czasach współczesnych, w erze postępującej stabilizacji, gdy konflikty tracą na ostrość, konty zaś psychiki ludzkiej ulegają zaokrągleniu. Baumgarden jest zbyt tegim, doświadczonym pisarzem by uniknąć pułapek, jakie stawiała przed nim taka koncepcja, niemniej pewne zachwycenie równowagą obu tych równoległych prowadzonych wątków miejscami rysuje się zupełnie wyraźnie.

Ze zrodzonym po tej lekturze niepokojem, ale i ze spotęgowanym zainteresowaniem sięgnąłem po dwie kolejne powieści, wyróżnione na tymże konkursie II nagrodą. Pierwsza z nich, to Krzysztofa Kulickiego — „Powitanie roku drugiego”, całkowicie już poświęcona wojsku współczesnemu, niemal bez żadnych dygresji w przeszłość. Rzecz o pierwszej adaptacji młodego porucznika wojsk inżynierskich na samodzielny stanowisko. Sprawdzanie się każdej chwili, w nieznanym rygorach i nowych stosunkach. Nie ma tu wielkich dramatów, raczej monotonna, szara codzienność, ale wszakże i w jej ramach można być ambitnym lub nie, umieć tęsknić albo poprzestawać jedynie na już zastanym, kochać albo tylko udawać miłość, szukać własnych rozwiązań, albo tylko nadaktować dawnemu porządkowi. I w tym chyba tkwi ambicja tej książki, a zarazem jej wartość.

Wiecej ciepłych słów mam dla napisanej przez Ryszarda Zielińskiego powieści pt.

EDWARD GÓRA

Basznie. Ten gatunek literacki zawsze znajduje się na liście bestsellerów. Są lekturą „na dobranoc” i na mądre przysiężenie. Przy czym jednym dają do ręki anachronizm, drugim bractwo Grimma... Głęboko humanistyczne opowieści „Starego Dziwaka” z dalekiej Północy — Hansa Christiana Andersena — czyta cały młody świat. Ta lektura pozostawia trwałe ślady!

Na placu ratuszowym...

Kto wieć choć raz odwiedzi Kopenhagę — wcześniej czy później — znajdzie się na Rådhuspladsen — placu Ratuszowym i stanie pod pomnikiem starszego pana w staroświeckim meloniku na głowie i takimże romantycznym „mantlu” na ramionach. Spisowy Hans Christian doobroliwie spogląda na „patników”, cierpliwie wysłuchuje dialogu młodocianych i szczeniutka damy zza oceanu w bajkowym kapeluszu.

Świat baśni, dziwów i fantazji Hansa Christiana Andersena w większości powstał kilka przecznic dalej — nad kanałem w kolorowej dzielnicy Nyhavn. Tu w jednym z domków — na drugim piętrze — pod numerem 67 żył i tworzył pod bokiem seamanów i obieżyświatów w latach 1845 — 1864*). Być może, że to niespokojne towarzystwo podziało również na Hansa Christiana. Zwiedził prawie całą ówczesną Europę, szczególnie zaś dobrze spenetrował Skandynawię. On to właśnie przybliżył Duńczykom, oddalonego zaledwie o kilkadziesiąt minut drogi promem, sasiada — Szwecję pisząc o niej książkę, w której rozprawił się z krąjącymi mitami wśród Duńczyków na temat Szwedów. Spowodowało to w pewnym sensie rozładowanie napięć powstałych w minionych wiekach w wyniku wojen prowadzonych przez te dwa sąsiedztwa — i bliskie sobie państwa.

...i pod pomnikiem Syrenki

Tak więc Hans Christian Andersen pisał nie tylko owe urzekające i wzruszające opowieści o Brzydkich Kaczuszkach, Królowych Śniegu i Dziewczynkach z zapalnikami, czy o Dzielnym cynowym żołnierzu... Pozostały po nim powieści, dramaty i wiele artykułów. Andersen to również wielki wizjoner — w jednej ze swych prac wyśnił rozwój tech-

Z samego rana buchnęło słońce jak milion żarówek, roześmiało się całe niebo od ucha do ucha. Rozpoczęło się wyglądanie lato. Jaskółki śmignęły wyżej krzyżąc kościelnie. Babki wylazły grzać się. Dopiero po południu przystapiono gorączkowo do sprzątania. I tu wybuchła sprawa nie byle jaka: trzeba okrajać wysiec kosą, kłosa aż w ziemię wlaży, jakby kto wdeptał. Dobrze dwa metry trzeba wykosić, żeby się dostać do łanu. Tam dopiero można lecieć żniwiarką. Potrzebna na świat kosą.

W tym rosgardiaszu zapomniano o zawodowym kosiarzu Wincentym, a on już siedział na żniwiarce i czekał na Michała, kiedy ruszą. Potem, gdy się brygadziści rozbiegli, zlał pomalutku i zmaczał wyległe żyto, czy dostatecznie suche. Wydało mu się akurat pod kosę.

W tym czasie brygadziści lałali za kosą, jakby się powściekali. Zabrali kosę z muzeum, nie mieli babki do kłepania. Druga kosą była na sztorc, pogнали do kowala. Narobili rabanu w geesie, przydusili rolnego w gminie.

Nareszcie ktoś dojrzał Wicika Niedoradę, jak kosił przy wielkiej drodze. Ludzie, przecież Wincenty ma kosę, i chyba niejedną.

Wincenty wysiekił już pas na sto metrów i tylko sapał jak miedź, ale stary kosiarz kapelusza zasadził, bo bał się, żeby mu się rozum w głowie nie zagotował. Kosiarz musi stać twardo w rozkroku, kark mieć w chłodzie i brać należny rozmiar. Tak właśnie Wincenty deptał drobno i seki.

Po otwarciu calizny prze-

siadł się do Michała na żniwiarkę i poszli jak smoki. To nie kosa. Golili jak po mydle, słońce prało, a oni słomkowy mi kapeluszykami przykryli karli i paradowali jak pod baldachimem na procesji.

— Jak to, zdradziłeś kosę, Wicek?

— A to nie kosa? Tylko większa i sprawniejsza. A jak przyjdzie znowu chlapa, to co? Trzeba myśleć. My kosiarze, to aby sprzątnąć. Lepsze czasy, lepsze kosy. Tak bywa, kumosie, raz kosa w ręce wleci, raz przypieszysz na kosiarce, czy żniwiarce, czy snopowiaźlać, czy też na jasnie wielmożnym kombajnie. Już ja tu się dobrze przyglądam od samego początku, jak ludo wy czas nastał — odpasnął i wyciągnął rękę po napój. — Coś ty z masłanką do kosiarza! Ładnie bym tu ustroił pole! — przytknął do zaskorupiałych ust butelkę z oranżadą. — To dla kurczaka, dobre, ale na jedno chlapięcie. — O, tam leci coś kosiarzkiego, dzisiejszego! — W wiadrze pływały plastry cytryny i pobłyśkiwał dnem cukier. — To! To jest ci, brachu, napój dla ludowego żniwiarza.

Tyle było tego czekania i gapienia się na chmury, że mały i duży wyleciał w pole. Babcie nawet dreptały po rzymsku i poprawiały, gdzie mogły.

Co to takie słońce może narobić radości! Nawet psy przybiegły za ludźmi — nie mogły snopków ustawić, to chociaż warczały i darły ziemię za myszami. Śmiechu było z tej pieknej pomocy. Jedynie koty po siadały na oknach i przyglądały się ludzkiej robocie.



Polecam Kaszuby

Gdy nadchodzi lato, słyszy się powszechne zachwyt mazurskimi jeziorami. Nie zamierzam temu rejonowi Polski niczego ujmować z jego atrakcyjności, dla sprawiedliwości jednak trzeba powiedzieć, że nie mniejsze walory posiada Pojezierze Kaszubskie.

Jeziora tamtejsze nie dorównują prawdziwej wielkością niektórym mazurskim, ale za to przewyższają je malowniczością położenia: otoczone bądź ciemnym pasem leśnej zieleni, bądź różnobarwnymi pagórkami pól. Najpiękniejsze pasma jezior rozciągają się między Kościerzyną i Kartuzami. Ale wędrowkę warto zacząć już od Chojnic, a zwłaszcza od znanej ośrodka sportów wodnych — Charyzkowy.

Stamtąd możemy wybrać się do miejscowości Swornoga, położonej między dwoma jeziorami, a następnie do Wielkiej, miejsca urodzenia kaszubskiego pisarza H. Derdowskiego, którego popiersie z przedwojennego pomnika udało się miejscowej ludności szczęśliwie uratować przez okres okupacji. Na miejscowym cmentarzu spoczywa kaszubski muzyk i gawędziarz Wiek Roga, zmarły w roku 1958. W Wielu był też przez kilkanaście lat proboszczem słynny działacz kaszubski, ks. pułkownik Wrycza.

Na każdym kroku spotykamy na Kaszubach prócz pięknych jezior i krajobrazów ślady działalności wielu bohaterów kaszubskich, ale także, liczne miejsca zbrodni hitlerowskich.

Kaszubi są dumni ze swej kultury regionalnej, której za bytki gromadzą pieczętowanie czy to w skansenie we Wdzydzach Kiszewskich, czy to w regionalnych muzeach, z których najciekawsze znajduje się w Kartuzach. W Kaszubskim Parku Etnograficznym we Wdzydzach stanie wkrótce cała muzealna wieś kaszubska z zabytkową karczmą, kuźnią, młynem. Początek tego skansenu wiąże się z nazwiskiem rodziny Gulgowskich, której dzieje czyta się jak romans. Wdzydze położone są nad pięknym jeziorem, stanowią wspólny ośrodek wypoczynkowy, wyposażony w luksusowy motel, przyciągający także gości zagranicznych, np. z Holandii. W wielu domach prywatnych kwitnie kaszubskie haćciarstwo.

Każde jezioro, każda wieś posiada swoją historię lub legendę, swój urok i specyficzny charakter, swoich zastawionych ludzi. W Chmielnie niedaleko Kartuz mieszka rodzina Necłów, która już od dziewięciu pokoleń zajmuje się ceramiką, znaną z pięknie malowanych wzorów. W szeregu miejscowości działają ludowe zespoły pieśni i tańca, z których najslawniejszy ma siedzibę w Kartuzach. Na miejscowym tzw. nowym cmentarzu spoczywa zasłużony działacz i literat kaszubski, lekarz z zawodu, dr Aleksander Majkowski.

Kaszubi są nieco zamknięci w sobie, ale na wskroś uczciwi i gdy zdobędzie się ich zaufanie, odważają się na życzliwość i gościnność. Oto drobna część turystycznych wrażeń z krótkiego pobytu na Pojezierzu Kaszubskim.

(2381)

JAN HOROWSKI
Poznań

Lodem go...!

23 VII. br. jechałam autobusem PKS kursującym na linii Leszno — Kalisz, a wychodzącym z Leszna o godz. 12.20. Pomiędzy Gostyniem a Borkiem doszło do nieporozumienia między konduktorem a

pasażerką (tym razem winą była po stronie tej ostatniej). W Borku konduktor poszedł do pobliskiego kiosku po lody dla siebie i kierowcy. Kierowca również wyszedł z autobusu. Upał był srogi, więc i inni pasażerowie skorzystali z okazji i w porozumieniu z konduktorem pobiegli do kiosku. Nie wi działam czy zaszło coś jeszcze między kierowcą, a w swoim mniemaniu pokrzywdzoną pasażerką, doś, że kierowca wrócił wściekły i bez podania sygnału ruszył autobusem, pozostawiając pasażerów przy lodach. Dopiero na krzyk dziecka (matka poszła po lody), zatrzymał autobus, ale wyładował się na konduktora. Rzucał w niego... lodem i stekiem wyżwisk. Szczęście, że „pociąg lodowy” rozbijając się na głowie konduktora opryskał tylko szybę autobusu, torbę z dokumentami, no i ubranie konduktora, a nie siedzącą za nim pasażerkę.

Proszę nie podawać mojego nazwiska, gdyż często muszę korzystać właśnie w tych godzinach z tej linii autobusowej i lękam się, że ów kierowca w przystępie złości może mnie obrzucić nie tylko lodami, ale jeszcze czymś gorszym. (2399)

B. W.
Gostyń

Dokąd z makulaturą?

W „Głosie Wielkopolskim” z 27. 6. 75 r. ukazała się notatka pt. „Makulatura na wysypisku”. Istotnie trudno autorowi odmówić racji. Zawadziliśmy, że na wysypisku w Umultowie najczęściej wożą makulaturę samochody z następujących instytucji: Lechia, Amino, Alfa, Okraglak, MTP Magazyny „Spotem”, Stomil, Centra, Goplana, PTHW, Chłodnia z ul. Druskienickiej, Palarnia Kawy z ul. Garbary. Ponadto masy makulatury znajdują się w kubiach z innymi nieczystościami, co powoduje poważne utrudnienie w pracy brygad MPO, jak i rychłe zapełnienie pojemników, w których często potem brak miejsca na normalne odpady domowe.

Wnosimy o takie załatwienie sprawy, aby makulatura prosto z mieszkań trafiała do pomieszczeń przeznaczonych na jej zbiórke, skąd mogłaby być zabierana przez pojazdy Spółdzielni „Zbieracz”. Wiemy, że Spółdzielnia ta za organizację zbiórki płaci zainteresowanemu dozorczy lub innej osobie kwotę około 800 zł miesięcznie. Sądźmy, że w każdym bloku znajdzie się jakieś pomieszczenie, lub niewykorzystana wózkarnia. (2059)

Z-ca Dyrektora
d.s. Eksploatacji MPO
inż. ROMAN ANTOWSKI

Napoje chłodzące

Powołując się na notatkę „Głosu” umieszczoną w wydaniu z 8 bm. (nr 151), w związku z niedostatecznie chłodzonymi napojami w restauracji „Arkadia”, donosimy uprzejmie, że zakład otrzymał dodatkowo 4 chłodziarki. Tym samym i napoje chłodzące podawane na tarasie będą miały odpowiednią temperaturę.

Dyrektor Przedsiębiorstwa
Przemysłu Gastronomicznego
mgr W. WOJTAŁ

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 1/2/3 VIII 1975

Wielkie dni radości i nadziei Europy

Dokończenie ze str. 1

Następnie na trybunie wszedł przewodniczący delegacji radzieckiej — sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

(Tekst wystąpienia podajemy na stronie 2).

Z ogromną uwagą zebrani wysłuchali wystąpienia przywódcy radzieckiego. Wśród wielu bardzo ważnych sformułowań szczególne znaczenie przywiązuje się do stwierdzenia, że w rezultacie obrad stosunki między uczestniczącymi państwami oparte zostały na solidnej bazie podstawowych zasad wzajemnego postępowania, na zasadach pokojowego współistnienia.

Kolejnym mówcą był premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave. Przytączył się on do zdania tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii naszego kontynentu.

Po krótkiej przerwie w obradach zabrał głos prezydent Cypru arcybiskup Makarios.

Prezydent Makarios omówił m. in. problemy Cypru. Wskazując, że obecnie toczy się w Wiedniu pod osobistym kierownictwem sekretarza generalnego ONZ trzeci etap rozmów między przedstawicielami społeczności greckiej i tureckiej na Cyprze, oświadczył, że w pełni popiera tę procedurę, zmierzającą do pokojowego rozwiązania problemu cypryjskiego.

Ostatnim mówcą na sesji przedpołudniowej był I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar. Stwierdził on, że konferencja jest wyrazem nadziei narodów na lepszą przyszłość i nie ma wątpliwości, iż zapisze ona nową, ważną kartę w historii Europy.

Węgierska Republika Ludowa jest niewzruszonym zwolennikiem pokojowej współpracy państw o różnych systemach społecznych. Wraz z ZSRR z innymi krajami socjalistycznymi była ona inicjatorem apelu budapeszteńskiego, który rzucił wezwanie do zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji na temat problemów bezpieczeństwa.

J. Kadar zapewnił na zakończenie, że WRL i młutąjący pokój naród węgierski uczynią wszystko, aby wznosić cele KBWE zostały zrealizowane w praktyce.

Pierwszym mówcą w czasie sesji popołudniowej był przewodniczący delegacji jugosławiańskiej, prezydent Josip Broz Tito.

Prezydent Jugosławii określił jako jeden z najważniejszych rezultatów konferencji powszechne porozumienie wszystkich uczestniczących państw o zasadach nienaruszalności granic. Jugosławia w konsekwencji przestrzegała tej zasady w stosunku do swych sąsiadów i stwierdza uroczystie, że uważa ją za wiążącą zarówno dla siebie, jak i dla wszystkich swych sąsiadów. Mówca stwierdził, że nie wszystkie postulaty Jugosławii zostały uwzględnione w uchwałach konferencji. Ale konferencja ta nie oznacza końca, lecz początek pewnego procesu. J. Broz Tito wyraził szczególne zadowolenie z faktu, że Jugosławia będzie w 1977 roku gospodarzem pierwszego spotkania, na którym zostanie oceniony postęp dokonany od czasu KBWE i rozważone dalsze możliwości umocnienia bezpieczeństwa i rozszerzenia współpracy w Europie.

Drugim mówcą na sesji popołudniowej był premier Turcji Süleyman Demirel. Wyraził on zadowolenie, że wszyscy uczestnicy spotkania na szczycie w Helsinkach zdają sobie sprawę, że znaczenia tego wydarzenia, bezprecedensowego we współczesnej historii Europy i które przed 10 zaledwie laty byłoby nie do pomyślenia.

Premier Daniël Anker Joergensen stwierdził, że szczególne znaczenie konferencji polega na tym, iż tak wiele krajów mogło się porozumieć w licznych problemach, mających na uwadze wspieranie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Rząd duński — podkreślił mówca — uważa, iż podczas konferencji osiągnięto lepsze rezultaty, niż można było przewidywać w momencie rozpoczęcia prac.

Następnym mówcą był premier Belgii Leo Tindemans. Oświadczył on, że dokument KBWE jest rezultatem długotrwałych dyskusji, w których 35 państw miało równe szanse wyrażenia często bardzo

rozbieżnych poglądów i doprowadzenia do możliwego zaakceptowania kompromisu. Belgia jest przekonana, że każde z uczestniczących państw będzie realizować postanowienia konferencji w dobrej wierze.

Premier Szwecji Olof Palme przypomniał w swym wystąpieniu, że podstawy kontynuowania działalności na rzecz bezpieczeństwa i współpracy zostały stworzone przed kilkoma laty w wyniku porozumień o unormowaniu sytuacji w Europie. Środkowej KBWE stanowi ważny etap na tej drodze. Zdaniem Szwecji, nie ma alternatywy dla polityki odprężenia. Powinniśmy zatem mieć na względzie tworzenie nowej gwarancji dla kontynuowania pokoju i stabilizacji w Europie.

Jesteśmy zgodni — powiedział następnie premier Szwecji — że wojna nie może być nadal środkiem realizacji celów narodów. Równocześnie zadeklarowaliśmy, że uważamy granice za nienaruszalne. Wysłaliśmy również za wspólnego założenia, że owocna współpraca może się odbywać jedynie na gruncie poszanowania różnic w systemach społecznych naszych państw. Mówca zaakcentował znaczenie dyskusji między przedstawicielami różnych idei społecznych, która może w dalszej perspektywie stworzyć trwalszy grunt dla odprężenia w świecie.

Po przemówieniu premiera Szwecji zabrał głos kanclerz Austrii dr Bruno Kreisky. Stwierdził on, że dokumenty, które zostaną podpisane w Helsinkach, a których zasięg, ranga i charakter wydają się wyjątkowe, stanowią kodeks właściwego postępowania w stosunkach między państwami w obecnej epoce. Fragment swego przemówienia poświęcił potrzebie pomocy krajom rozwijającym się, sugerując opracowanie ogólnoeuropejskiego planu współpracy z innymi rejonami świata.

Następnym mówcą był prezydent Finlandii Urho Kekkonen. Chyba żadne polityczne wydarzenie ostatnich lat — stwierdził on — nie spotkało się z tak wielkim zainteresowaniem Finów i nie wzbudziło wśród nich tak głębokich nadziei, jak urzeczywistnienie KBWE. Zainteresowanie konferencją powstało już w momencie, w którym plany zaczęły dopiero nabierać kształtów. Przybycie politycznych przywódców 35 krajów do Helsinek — podkreślił on — nastąpiło — w celu podpisania dokumentu końcowego, jest wyrazem istnienia wspólnego dążenia do rozwiązywania problemów bezpieczeństwa i współpracy, zgodnie z zasadami konferencji.

Rząd fiński wydał w czwartek wieczorem przyjęcie na cześć delegacji uczestniczących w pracach trzeciej fazy KBWE. (PAP)

Plenum KW PZPR w Pile

Dobry początek i perspektywy

Z udziałem członka Sekretariatu, kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Zdzisława Zandarowskiego w Pile odbyło się w czwartek plenum wojewódzkiej instancji PZPR, poświęcone omówieniu zadań związanych z dalszym ideowo-politycznym i organizacyjnym umocnieniem miejskich i gminnych organizacji partyjnych.

Otwierając obrady Alfred Kowalski — I sekretarz KW PZPR przypomniał, iż w okresie minionych miesięcy Komitet Wojewódzki zorganizował liczne spotkania i konsultacje z załogami przedsiębiorstw, dokonał także bilansu potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa.

Uczestnicy obrad stwierdzili, że miejskie i gminne komitety partii stają się rzeczywistymi kierownikami życia w środowisku. Dowodzą tego co raz lepsze rezultaty ekonomiczne przemysłu, sprawni przebieg zniw, a także podejmowanie i realizacja czynów społecznych oraz dodatkowych zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się VII Zjazdu partii.

Podkreślano także zalety stałego konsultowania się władz wojewódzkich z przedstawicielami wszystkich środowisk, przede wszystkim możliwości podejmowania wyważonych, obiektywnie słusznych decyzji. Na zakończenie obrad podjęta została uchwała wytyczająca zadania, zmierzające do dalszego umacniania miejskich i gminnych organizacji partyjnych. (zr)

Żniwa w Wielkopolsce

Na polach — wyciąg z czasem

Na polach Wielkopolski koś się równocześnie wszystkie zboża, wykorzystując czas pogodę i wszelki dostępny sprzęt żniwny. Zaawansowanie prac jest duże. Zbiory rzepaku zakończono we wszystkich województwach, z wyjątkiem niektórych obszarów w Piłsku.

W woj. poznańskim skoszone 150 000 ha zbóż na 238 000 ha przewidzianych w te żniwa. Żniwa są najbardziej zaawansowane w gospodarstwach indywidualnych, w których skoszone 120 000 ha, co stanowi 80 proc. powierzchni. Państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne zebrały 35 proc. zbóż. Do tej pory zwieziono w województwie zboża z 40 000 ha. Podorywki wykonano na obszarze 40 000 ha, siewy poplonów na 30 000 ha. (emp)

Naprawa i montaż urządzeń chłodniczych

Usługi dla wielu odbiorców

Na terenie województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego działa Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego — Zakład w Poznaniu. Podstawowa jego działalność stanowią remonty urządzeń chłodniczych i gastronomicznych (m. in. wymiana agregatów naprawy saturatorów, ekspresów do kawy, podgrzewaczy wani i taboretów czy elektrycznych patelni), nacze samochodowych izotermicznych, a także ich montaż w nowych obiektach.

Powyższe usługi PRM wykonuje m. in. na rzecz handlu spożywczego, gastronomii, przemysłu mleczarskiego, szkolnictwa, służby zdrowia, rolnictwa. Ich realizacja odbywa się także za pośrednictwem 28 placówek terenowych. Równocześnie na podstawie zawartej w tym roku umowy z Zakładami Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego podejmuje montaż szaf chłodniczych w wagonach restauracyjnych, a dla Biura Obrótu Maszynami i Urządzeniami Handlowymi w Warszawie wykona serwis gwarancyjny do importowanych towarów.

Miesiące letnie to okres wzmożonej pracy w PRM, wzrasta bowiem ilość zgłaszanych awarii. Niestety, nie zawsze jest to możliwe wskutek

W „Asie” i „Podbipięcie”

Potrawy z drobiu

Do realizacji kolejnej, interesującej inicjatywy przystąpiło Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu, staraniem którego uruchomione zostaną niebawem w tym mieście pierwsze specjalistyczne bary z potrawami z drobiu. Jeden zlokalizowany będzie w prawej części baru „As” i podejmie działalność w sierpniu, drugi natomiast w „Podbipięcie” przy ul. Wrocławskiej (przewidywany termin otwarcia — wrzesień).

Obie placówki oferować będą konsumentom różnorodny wybór potraw z drobiu, w tym również nowości przygotowane w pracowni technologiczno-dosлідniczej i dziale produkcji gastronomicznej poznańskiego PPG. (pik)

Zmarł doc. dr hab. Adam Jankowiak

We wtorek, 29 lipca br., zmarł doc. dr hab. Adam Jankowiak, specjalista z zakresu zagadnień higieny szkolnej, w latach 1972 — 74 dyrektor Instytutu Medycyny Społecznej Akademii Medycznej w Poznaniu, a ostatnio kierownik Zakładu Higieny Środowiska tegoż Instytutu.

Główne kierunki działalności na naukowej doc. dr Jankowiaka, to zagadnienia higieny szkolnej (w roku 1956 nowożytny został na członka Komisji Higieny Szkolnej przy Radzie Naukowej Ministra Zdrowia) oraz problematyka higieny środowiskowej.

Aktywny działacz społeczny, organizator Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Higienicznego, przewodniczący Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Higieny Psychicznej, członek PTPN, Towarzystwa Planowania Rodziny, Zarządu Okręgu Poznańskiego TPD, pełnił funkcje konsultanta wojewódzkiego do spraw higieny szkolnej. Odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (bw)

INFORMUJEMY

● Poradnia Chorób Płuc i Gruźlicy — dla dzieci i młodzieży — mieszcząca się w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 62, przeniesiona została do budynku Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego Chorób Płuc i Gruźlicy przy ul. Szamarzewskiego 84.

● W niedzielę, 3 bm. o godz. 16 odbędzie się w Amfiteatrze na Cyta-deli popularny koncert plenerowy.

● Wznowił działalność — po generalnym remoncie — Ogródek Nauki Ruchu Drogowego w Poznaniu przy ul. Na Cyta-deli 29. Czynny jest codziennie od godz. 10 do zmierzchu, a w niedzielę i święta od godz. 16-20 można tu bezpłatnie składać egzaminy na kartę rowerową i motorowerową.

● Dyrekcja Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Rokietnicy (ul. Szamarzewskiego 24, tel. 33) przyjmuje zapisy do dwuletniego Policealnego Studium Zawodowego Ogrodnictwa.

● Kolo Miejskie PTTK w Poznaniu organizuje 3 bm. wycieczkę na trasie Racot — Gryzyna — Chelkovo. Zbiórka uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 7.45.

braku odpowiednich części zamiennych. Toteż chcąc wyeliminować wynikające stąd niekiedy opóźnienia, należy prowadzić ich regenerację. I tak w kwietniu bieżącego roku PRM uruchomiło warsztat prze-wijania silników w Koninie. We wrześniu natomiast otworzy zostanie warsztat naprawy agregatów chłodniczych w Ko-le. (pik)

Rekiny w poznańskim Zoo

Po raz pierwszy w historii poznańskiego Ogrodu Zoologicznego wśród jego mieszkańców znalazły się rekiny. Rodem z Oceanu Indyjskiego dotarły do Poznania w ramach wymiany bezdeławowej z ogrodem w Rotterdamie. Jest ich sześć i na razie są niewielkie — mierzą około pół metra.

Oglądać je można w akwarium w starym Zoo. Równocześnie z rekinami przyjechały z rotterdamskiego ogrodu dwa jadowite węże, duży żółw i jaskółka pacyfikowa, które tutaj dopiero się wylęgają. (len)

ODPOWIADAMY

Alina P., poznańska. — Kursów plastycznych ani też dekoratorskich nie ma. Istnieje tylko Liceum Sztuk Plastycznych. (2211)

Elżbieta z Gniezna — Radzymi zwrócić się do zakładów neruk-skich. Poznań, ul. Wrocławska 1 lub ul. Matejki 68. Tam otrzyma Pani wczepulacze dane dotyczące wyrobu peruk z naturalnych włosów. (2357)

Stanisława Z. Wolszyn — Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5 sierpnia 1971 r. (Dz. 4 nr 35, poz. 227) określa obowiązki właściciela budynku i najemcy. Paragraf 3 ust. 7 stwierdza, że przedstawienie niecałkowitego należycie do obowiązków właściciela. Koszt przedstawienia powinien być pokryty w wycenach czynszów na bieżące remonty budynków. (2135)

J. K. Góra — Sposoby oraz zasady obchodzenia dodatków stażowych, regulowane są w sposób jednolity we wszystkich zakładach pracy. Znajdzie Pan te zasady w układzie zbiorowym pracy w związku zawodowym. (2376)

F. R. Szamotul — Fakt zameldowania jakiejkolwiek osoby na pobyt stały nie świadczy iż osoba ta nabyła prawo do zażalowania lokalu. Obowiązek meldunkowy ma na celu jedynie potwierdzenie miejsca pobytu danej osoby. W pańskiej sprawie radzymy zwrócić się do Urzędu Gminy lub Miasta. (1840)

M. M. dzielnica Raszyn — O braku napołów tudzież nabożów do at-tosyfionów pisaliśmy niejednokrotnie. Za list dziękujemy. (2373)

Stacy Zyltelnik — Po szkole podstawowej należy pójść do liceum lub odpowiedniego technikum, dalej na studia i po ukończeniu tychże otrzymać można tytuł magistra. (2459)

Jacek Nobody. — Dziękujemy za uwagi. Po pańskich strzałach „Bismarck” już na pewno poszedł na dno. Szkoda, że strzały były anonimowe. (2350)

A. D., ul. Dzierżyńskiego, Lech Jankowski. — Redakcja naszego wierszy nie zamieszcza. Za list dziękujemy. (2349)

W. Sokołowski. — Prosimy podać dokładny adres, mamy dla Pana wyjaśnienie z Urzędu „Miejskiego Wydz. Handlu i Usług. (2110)

Pasażer na linii tramwajowej nr 5. — Mamy dla Pana wyjaśnienie z MPK. Prosimy podać dokładny adres. (1973)

Kto widział?

10. 5. 1975, o godz. 11.30, tramwajowi linii „5”, jadącemu w kierunku Górczyna — na wysokości ul. Engla zjechał drogę samochód Żuk. Tramwaj wyhamował gwałtownie i jeden z pasażerów gwałtownie w wyniku tego obrażenia. Świadców zdarzenia — zwłaszcza dwie współpasażerki — prosimy o porozumienie się z czynelnikiem 60-715 Poznań 2, ul. Kolejowa 10 m. 7.

MO szuka poszkodowanych

Osoby, którym w czasie od 10. 10. 1975 r. skradziono na terenie Poznania: zegarek marki „Zaria”, puderniczkę metalową z brązowym futerałem, kosmetyczkę zamszową w brązowym kolorze z zawartością kosmetyków, kosmetyczkę z barwnego materiału, portmonek zieloną w kształcie portmonek, niebieski futerał z przypiętymi kosmetycznymi, portmonek w czarnym i brązowym kolorze — proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO Poznań, Plac Wolności 16, pokój 122 w godzinach 8-16, w celu rozpoznania i odebrania swojej własności. (na)

Zawód: robotnik

Dokończenie ze str. 3

ciem biurowym „pracownik działu ZZ”. Moi rozmówcy poparliżali na mnie nie bez za-kłopotania i nie udzielili sensownej odpowiedzi poza wymijającym stwierdzeniem: — Tak się jakoś przyjęło...

Mniejsza o nekrologi, nie zmarłych lecz żywych w pierwszej kolejności mam tu na uwadze. Jest rzeczą organizacji społecznych w przedsiębiorstwach zażalenie się o faktyczne a nie werbalne, codzienne a nie odświętne — honorowanie robotniczej pracy. Skończmy z nic nie znaczącymi formułkami „wytapiacz Jan Kowalski”, „przodujący frezer Stanisław Kaczmarek”, czy jeszcze mniej mówiącym „wzorowy pracownik”. Dlaczego nie: zastużony robotnik albo wzorowy robotnik? Jeśli już bardzo ktoś się upiera, można dodać kwalifikowaną specjalność. Tak właśnie proponowałbym i mówić, i pisać, bowiem pro domo sua wypada stwierdzić, że prasa, radio i telewizja mają swój udział w powielaniu krytykowanych eufemizmów.

Nie sądzę, by trzeba było w Polsce bardzo wielu ludzi przekonywać co do tego, że zawód: robotnik — to, brzmi i poważnie, i rzetelnie.

WIESŁAW PORZYCKI

Telefony

808052A

◆ Każdego dnia zdarza się w Poznaniu kilka mniej lub bardziej tragicznych w skutkach wypadków drogowych. Również wczoraj MO interweniowała parokrotnie. Na szczęście wypadki nie były groźne i ofiar w ludziach nie było.

◆ Przy Rynku Środkim kierowca samochodu „Star” z Lubli-na zjechał drogę i zderzył się z nadjeżdżającym autobusem. Rannych nie było.

◆ Samochód „Opel rekord” przejeżdżając skrzyżowanie ulic Wojska Polskiego i Niestachowskiej nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z autobusem, czym wyrządził szkodę w wysokości 5 000 zł.

◆ Przekroczenie prędkości było przyczyną zderzenia się dwóch „Zuków” przy ulicy Zamienhofa. Straty szacuje się na 3 000 zł.

◆ Przy tak niegroźnych wypadkach ulicznych niewiele miało pracy Pogotowie. Dyżur tam oceniono jako spokojny, a najcięższymi przyczynami wzywania pomocy były wysokie temperatury u dzieci, kolki żołądkowe i zębatięcia na ulicy. (len)

W „PERSPEKTYWACH” — Henryk Botuński w artykule pt. „Co potrafiemy” wraca do czerwcowych, tegorocznych Międzynarodowych Targów Technicznych w Poznaniu. Pisze on m. in.: „Dobrym miejscem obserwacji warunków i efektów ludzkiego działania są Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Ogólne wrażenie, jakie można z nich było wynieść w czerwcu tego roku, potwierdza nasze aspiracje do miejsca w czołowie uprzemysłowionych krajów świata. Są już dziedziny, w których odgrywamy czołową rolę wśród krajów RWPG, są i takie, w których należymy do największych eksporterów świata”.

W „KULTURZE” — artykuł Leona Bójko pt. „Stone liscie”. Rzecz o ochronie środowiska, a ściślej o potrzebie ratowania zieleni miejskiej. Autor stwierdza m. in.: „Można by powiedzieć, że zima sprzed 5 lat to już historia, że jesteśmy bogatsi o jedno doświadczenie więcej, zapłaciłmy za nie wartościami nie do odzyskania i — będziemy mądrzejsi. Niestety — drzewa dalej umierają”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Jacek E. Wilczur publikuje artykuł pt. „Państwo ma — państwo musi dać”. Nawiązuje w nim do licznych interwencji, jakie od czytelników trafiają do redakcji i na kilku przykładach z Wrocławia rozważa racje autorów kores-

pondencji. W końcu pisze: „Wiele, bardzo wiele jeszcze ludzi w naszym kraju traktuje państwo jak skarbicę bez dna. — Państwo nie jest biedne. — Państwo zawsze ma. — Państwo ma i państwo musi dać — mówią. Ale nie zawsze jeszcze państwo ma tyle, ile chciałoby ludziom dać. I tę prawdę niektórym trudno zrozumieć”.

W „LITERATURZE” — w artykule pt. „Od strony lekarza” — Adam Kaziur, który ma za sobą blisko 30 lat pracy zawodowej „w kręgu cierpienia i choroby”, tak pisze m. in. w swych rozważaniach na temat stosunków pacjent — lekarz i odwrotnie: „Każdy zawód ma swe kłopoty, trudności i nie rozwiązywane dylematy. W zawodzie lekarskim ze względu na jego specyfikę jest ich jednak nieporównanie więcej. Oczywiście, nie mogą być one usprawnieniowaniem, a niecierpieniem czy lekceważeniem pracy, co w przypadkach wykroczeń próbując czasem sugerować winni. Niemniej jednak rzeczywista poprawa efektywności i sprawności służby zdrowia zależy dziś w znacznej



mierze od usunięcia wielu różnych źródeł takich frustracji”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — artykuł pt. „Zabawka, jakiej nie było”. Autor wraca do Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu i do wystawy zabawek, która z tej okazji odbyła się celem ukazania kierunku działania tej gałęzi produkcji.

W „DOKOŁA ŚWIATA” — publikacja „Krzysztofa Czaubskiego pt. „Iluzje czasu wolnego” (z cyklu „Polak wypoczywa”), w którym autor pisze m. in.: „Niepokoje ze w publicznych debatach nad czasem wolnym często przeciwstawia się go czasowi pracy. Tworzy się antynomia: praca — czas wolny. Heroldzi wolnych sobót snują więc wizję rozwoju osobowości człowieka, kształtowania jego zainteresowań, autokreacji — poza pracą. Otóż, jest to nieporozumienie. Czas człowieka jest nierozdzielny. Jaka praca, taki wypoczynek”.

LEKTOR

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — artykuł pt. „Zabawka, jakiej nie było”. Autor wraca do Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu i do wystawy zabawek, która z tej okazji odbyła się celem ukazania kierunku działania tej gałęzi produkcji.

W „DOKOŁA ŚWIATA” — publikacja „Krzysztofa Czaubskiego pt. „Iluzje czasu wolnego” (z cyklu „Polak wypoczywa”), w którym autor pisze m. in.: „Niepokoje ze w publicznych debatach nad czasem wolnym często przeciwstawia się go czasowi pracy. Tworzy się antynomia: praca — czas wolny. Heroldzi wolnych sobót snują więc wizję rozwoju osobowości człowieka, kształtowania jego zainteresowań, autokreacji — poza pracą. Otóż, jest to nieporozumienie. Czas człowieka jest nierozdzielny. Jaka praca, taki wypoczynek”.

LEKTOR

LEKTOR

KILOWATY PŁYNĄ DO MORZA

O elektrowniach wodnych mówi się wśród planistów, że są zbyt kapitalne. Ich budowa pochłania olbrzymie ilości materiałów — cementu, konstrukcji stalowych — i wymaga zaangażowania znacznych mocy przerobowych, o które jest ostatnio coraz trudniej. To jest chyba główny powód, dla którego — po entuzjastycznych latach budowy zapory w Solinie i już bez rozgłosu budowanej tamy we Włocławku na Wiśle — o elektrowniach wodnych jest tak cicho. Czy słusznie?

MAGAZYN PRĄDU

Stosunkowo najlepsze widoki na przyszłość mają przed sobą siłownie tzw. szczytowo-pompowe. „Lepsze” — jest to pojęcie względne. Są przecież kłopoty ze sprzętem, ludźmi i materiałami; roboty się opóźniają, ale (przynajmniej) budowa takich obiektów objęta jest planem energetyki. Elektrownie te są dla bezpieczeństwa pracy systemu energetycznego nieodzowne. Nikomu na świecie nie udało się jeszcze zlikwidować zjawiska tzw. szczytu energetycznego, kiedy to z minuty na minutę zapotrzebowanie na energię osiąga punkt kulminacyjny i trzeba szybko, bardzo szybko, uruchamiać poszczególne bloki energetyczne, aby... nie zmieniały się parametry prądu w sieci, nie spadało napięcie i częstotliwość itd.

Zadania takie ma do spełnienia siłownia pompowa. Przy pominięciu ona coś pośredniego między magazynem energii elektrycznej a magicznym perłowym mobilem. Elektrownia taka — mówiąc najprościej — to dwa zbiorniki wodne, położone na różnych wysokościach. W godzinach szczytu siła spadku wody ze zbiornika górnego wprawia w ruch turbinę elektrowni, która już po upływie kilkunastu sekund jest w stanie rozpocząć dostawę prądu. W okresie pozaszczytowym ruch jest odwrotny. Korzystając z taniej energii nocnej, tę samą turbinę wykorzystuje się do przepompowywania wody z powrotem do zbiornika górnego. Traci się przy tym pewien procent energii, ale energia kilkakrotnie tańszej. W sumie zysk jest znaczny.

PODZIEMNY BÓŻEK ENERGII

Obecnie mamy tylko jedną klasyczną elektrownię pompową w Żydowie. W budowie są dwie następne: w Żarnowcu, która będzie współpracować z pierwszą polską elektrownią jądrową oraz w Porąbce.

Ta ostatnia budowa robi duże wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ścisły wierzchołek góry, na którym powstaje jezioro. Woda z niego spływać będzie dwiema sztolniami i wprawiać w ruch cztery turbiny o mocy 125 MW każda. Sama elektrownia mieści się około 200 m pod ziemią. Jest to wykute w skale pomieszczenie.

Aby wykuć tej wielkości kaverne, trzeba było wybrać prawie 100 000 m sześć. ziemi. Do elektrowni prowadzą specjalne sztolnie, w których bezpiecznie mogą jeździć olbrzymie wywrotki...

Aby elektrownie pompowe mogły spełnić swoje zadanie gwaranta bezpiecznej pracy systemu energetycznego, ich moc musi stanowić około 10-12 proc. wartości obciążenia szczytowego. Obecnie wskaźnik ten jest znacznie niższy. Mając na uwadze przyszłe potrzeby, fachowcy z „Energoprojektu” „wynaleźli” w kraju bez mała 250 miejsc, w których sama natura pozwala na budowę elektrowni pompowej. Do realizacji wytypowano już kilkanaście lokalizacji, w których można byłoby wybudować obiekty o łącznej mocy 7000 MW. Powinny powstać jeszcze przed rokiem 2000.

Elektrownie pompowe mają dużą przewagę nad klasycznymi hydroelektrowniami. Docenia się ich potrzebę, a przede wszystkim — wolno, bo wolno — ale są one budowane. Nasze zasoby hydroenergety-

czne nie są duże. Daleko nam do takich potęg wodno-energetycznych jak Szwajcaria czy Szwecja. Elektrowni wodnych mamy ponad setkę (czyli dwa razy więcej od podstawowych u nas elektrowni pracujących na węglu kamiennym i brunatnym), ale łączna ich moc wynosi tylko kilkaset MW. Jedynie 5 z nich osiąga moc powyżej 50 MW i dostarczają one większość z 2 mld kWh energii produkowanej w elektrowniach wodnych. Właśnie tych większych hydroelektrowni mamy stanowczo za mało. Ich zbudowanie jest podobne jak przy siłowniach pompowych. Mają zabezpieczać pracę systemu energetycznego głównie w godzinach szczytu i w przypadkach awaryjnych — ale odznaczają się też wieloma dodatkowymi zaletami. Powstały w wyniku spiętrzenia rzeki zbiornik jest doskonałą drogą wodną. Poza tym reguluje on stosunki hydrologiczne w rejonie stopnia wodnego a jego wartość dla rolnictwa i położonych wokół niego miast jest wprost trudna do zmierzenia. Tymczasem właśnie w stosunku do tych elektrowni wysuwa się zarzut zbyt wysokiej kapitałochłonności.

Często porównując koszty budowy siłowni cieplnej i wodnej (na korzyść oczywiście tej pierwszej) popełnia się jeszcze ten błąd: nie bierze się pod uwagę nakładów finansowych potrzebnych na budowę kopalni i transportu paliwa (problem ten spada przy elektrowni wodnej). Tylko kto ma „popychać” budowę hydroelektrowni?

Doszło do tego, iż w resortach rolnictwa czy komunikacji projektuje się budowę zbiorników retencyjnych i stopni wodnych (np. stopnie wodne na Górnym Wiśle i na Odrze), przy których nie przewiduje się w ogóle wykorzystania energetycznego projektowania sztolni... Takie marnotrawstwo trudno już zrozumieć.

KILOWATOGODZINA ZA 11 GROSZY

Zdaniem energetyków, najpilniejszą obecnie inwestycją hydroenergetyczną powinna być budowa tzw. Kaskady Dolnej Wisły. Największa z naszych rzek niesie ze sobą największy potencjał energety-

czny — zwłaszcza na odcinku od Warszawy do ujścia. Skupiona jest tu blisko 1/3 wszystkich naszych zasobów hydroenergetycznych. Gdyby spiętrzyć jej wody w kilku miejscach, można byłoby wybudować kilka elektrowni o łącznej mocy około 1000 MW i rocznej produkcji prawie 4 mld kWh. W porównaniu z takimi Kozłenicami, Dolną Odrą czy przyszłym Bełchatowem, gdzie zainstalowane będą bloki o mocy 5000 MW — nie jest to wielkość imponująca, ale opłacalność takiej inwestycji trzeba mierzyć trochę inaczej.

W Bełchatowie, aby oddać do systemu 1 MW mocy potrzebne są nakłady rzędu 14 mln zł. Tyle samo kosztowałby 1 MW w elektrowniach kaskady, ale pochodząca stąd energia elektryczna byłaby około 35 procent tańsza. Poza tym można byłoby zaoszczędzić prawie 2,5 mln ton paliwa. Nakłady zwróciłyby się więc bardzo szybko. Wyliczenia takie robiono już kilka lat temu, kiedy podejmowano budowę stopnia wodnego i elektrowni we Włocławku. Zgodnie z planem miała to być wówczas pierwsza z serii elektrowni kaskady. Jej moc jest nieduża — wynosiłaby tylko 160 MW — ale 1 kilowatogodzina kosztuje w niej... tylko 11 groszy.

Siłownia ta mogłaby zresztą osiągać jeszcze lepsze wyniki, gdyby — zgodnie z pierwotnymi założeniami — zrealizowano następne stopnie kaskady.

Obecnie, twierdzą energetycy, konieczna jest przede wszystkim zapora w Ciechoćniku. Następnie powinien powstać stopień wodny i elektrownia w Wyszogrodzie; dalej w Solcu Kujawskim, potem na wysokości Grudziądza i Piekła, a jako ostatnia — zapora w Nowym Dworze, która regulowałaby stosunki wodne w obrębie Warszawy, tylko... kiedy powstaną te obiekty — nikt jeszcze nie wie.

W przyszłości w Polsce północnej będą powstawały nasze elektrownie jądrowe, które wymagają współpracy z elektrowniami tzw. szczytowymi. Byłoby to również zadanie dla elektrowni kaskady.

ŚLAWOMIR POPOWSKI

rozsmakowane w tapetach od lat 70. placów jednak nie mogło. Aż wreszcie obaj szefowie resortów: budownictwa mieszkaniowego i leśnictwa oraz przemysłu drzewnego dogadali się i podpisali umowę, w której wynikało, że wyasygnują obaj ze swych funduszy inwestycyjnych 290 milionów złotych na budowę nowego zakładu w Gnaszynie i zakup najnowszych maszyn i urządzeń odpo-

Zamiast figowego listka — cały koszt

Nareszcie tapety

wiadających najwyższym jakościowym parametrem światowym.

Dwa i pół miliona rolek

Nowa fabryka już stoi. Hale są wielkie, widne jak salony, przestronne i naprawdę w nich przyjemnie przebywać. Maszyny z Manchesteru też już są na miejscu. Anglicy specjaliści, którzy montowali je i przysposabiali nasz personel techniczny do nowej produkcji już odjechali. Jeszcze w tym roku, w fazie rozkręcania pełnych zdolności produkcyjnych, fabryka w Gnaszynie da ponad 2 i pół miliona rolek czyli 14 mln m kwadratowych nowych tapet w 6-7 wzorach i 150-160 gamach kolorystycznych. Ich cena detaliczna w handlu (którego emisariusze już dziś oblegają fabrykę i chcą składać zamówienia bo tapety są naprawdę przepiękne) powinna wynieść w granicach od 70 zł do 120 zł za rolkę o po-

Coraz więcej przy naszych szosach uroczych gościńców, zachęcających podróżnych do odpoczynku. Ten na zdjęciu powstaje przy trasie E-16 w miejscowości Woszczyce (woj. katowickie). Będzie się nazywał „Piaśt Kolo-dziej”.

CAF — fot. Jakubowski

CO ROBIMY W WOLNE SOBOTY • RÓŻNE REGIONY ZAPRASZAJĄ • NOCLEG NA KOPIECU KOŚCISZKI • SAMI TANKUJEMY BENZYNĘ • GS-Y DBAJĄ O KLIENTÓW.

Kalejdoskop turystyczny

Jak dotychczas piękne lato sprawia, iż wszędzie rojno od turystów i wczasowiczów. Pękają w szwach miejscowości nadmorskie i w górach, tłoczno na przejściach granicznych dla pieszych i po jazdów, 22 000 osób uczestniczy już w krajowym, tradycyjnym autostopie.

Zwiększony pęd do turystyki i racjonalnego wypoczynku zapisuje się także na konto dodatkowych wolnych od pracy dni. Ale — jak wykazały kontrole społeczne przeprowadzone przez aktywistów zawodowych — tylko 10 procent pracujących wykorzystuje je wolne soboty na wycieczki i rekreację na świeżym powietrzu. Wina — co stwierdzono — bardzo często leży po stronie zakładów pracy. Obok bowiem wzorowo zorganizowanych ośrodków wypoczynku, przestronnych miejsc rekreacyjnych i licznych wycieczek w plener, wiele jeszcze w tym zakresie zaniedbań. Głównie grzechy to: nieprzygotowania ośrodków do sezonu, brak w tychże podstawowych wygód i urządzeń, zaniedbane kąpieliska i baseny, brud i bałagan. Takie przynajmniej wyniki dały kontrole w woj. wrocławskim.

A w naszym regionie? Kontrola obiektu w Wielkopolsce 28 zakładów zatrudniających ogółem ponad 70 000 pracowników. Tylko dwa z nich zadbały o przystosowanie swych ośrodków do pobytów całonocnych. Z pozostałych, 16 zwiększyło liczbę miejsc. Do takich należał m. in. Zakład „H. Górski” o 1323 miejscach, „Goolana” i „Wienofama”.

Stwierdzono wszakże, że u

zbyt wielu osób — mimo innych przyczyn — istnieje jeszcze nawyk spędzania wolnego czasu w domu. Szerokie tu pole do popisu dla rad zakładowych i kierownictwa zakładów pracy, by w miarę przybywania nam wolnych dni powiększała się liczba chcących i mogących wyjechać na zieloną trawę.

W szeregu województw istnieją już i dobrze działają różne przedsiębiorstwa turystyczne, zajmujące się organizacją kwater i dbających o różne atrakcje dla przyjezdnych, pragnących nie tylko wypoczynku, ale także dobrej, godziwej rozrywki. Do rzędu takich placówek należy m. in. Lubuskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Lubtur” w Zielonej Górze. Poza stolicą woj. zielonogórskiego jego placówki działają w Gorzowie, Świebodzinie i Głogowie. Przedsiębiorstwo ma obecnie 12 ośrodków wypoczynkowych w najbardziej atrakcyjnych zakątkach regionu. Dysponuje około 10 000 miejsc. W niektórych ośrodkach urządziła także restaurację z kawiarnią, a również obszerny taras widokowy. Tak zatem dawne koszary przestają być pustką, a przede wszystkim straszyć brudem i zaniedbaniami.

Inne dobre wieści docierają z Kieleckiego. W stolicy tego województwa oddano niedawno do użytku samoobsługową stację benzynową. Ma ona dystrybutory elektroniczne, wykazujące ilość i cenę pobranego paliwa oraz samoczynnie wyliczające się. Stację może też obsługiwać jeden pracownik, któremu specjalna tablica rozdzielcza podaje ile paliwa pobrano z poszczególnych dystrybutorów i ile wyniosła opłata. Urządzenie rejestruje także zapisem pamięciowym ilość sprzedanego paliwa w tygodniu lub miesiącu.

Ta najnowocześniejsza stacja CPN jest niewątpliwie przyjemną jaskółką w dziedzinie usprawniania obsługi kierowców. Należy oczekiwać, iż niedaleka przyszłość pozwoli zmotoryzowanym korzystać z większej liczby podobnych punktów dystrybucji benzyny.

Najlepsza pogoda nie zaspokoja gustów polskiego turysty, jeśli nie będzie mógł w miarę wygodnie i dobrze zjeść. Wypada zatem odnotować, że i w zakresie gastronomii ten rok przyniósł wiele dobrego. Dotyczy to stwierdzenia m. in. gastronomii wielkiej spody znaku „GS”. W obecnym sezonie dysponuje ona prawie 2000 zakładów, liczącymi bez mała 400 000 miejsc. Jest to co najmniej o 20 000 miejsc więcej w porównaniu z zeszłym rokiem. Co godne podkreślenia — większość nowych barów, restauracji, kawiarni i innych lokali otwarto przy użyciu szlakach turystycznych. Dotyczy to szczególnie województw: krakowskiego, olsztyńskiego, suwalskiego i wrocławskiego, a zatem regionów notujących największy przepływ turystów bądź wczasowiczów.

Minie sierpień i skończy się pełnia sezonu. Wielu turystów i wczasowiczów powróci znów do pracy, do nauki. Należy sądzić, że będą to powroty radośnie — z racji udanego lata i zadowolenia z widocznej poprawy w usługach dla wypoczywających.

EUGENIUSZ COFTA

W sobotę inauguracja rozgrywek i ligi piłkarskiej

Życzmy Lechowi powodzenia

W sobotę, 2 sierpnia rozpoczyna się kolejny piłkarski sezon I-ligowy. W tym dniu odbędą się pierwsze cztery spotkania: Stal Rzeszów — Sombierki Bytom, Ruch — Górnik, Widzew Łódź — Pogoń Szczecin i Stal Mielec — Wisła.

Jedynym reprezentantem Poznania — Lech podejmie w niedzielę o godz. 17 na Stadionie Warty im. 22 Lipca drużynę Smolewiczów i Deyn, warszawską Legię. Podobnie jak przed trzema laty, kiedy to kolejarze awansowali do ekstraklasy, ich przeciwnikiem będzie nieco słabszy niż dawniej, ale na-

dal łączący się zespół wojskowych ze stolicy. Trzy lata temu Lech niespodziewanie wygrał 1:0 zdobywając bramkę w II połowie meczu z pięknym strzałem Jakóbca z wolnego. Rok później w śniegu i mrozie poznaniacy ulegli Legii 1:3, a w 1974 r. pokonali warszawian 2:1.

Znany kadrowe kłopoty Lecha. Do ostatniej chwili nie będzie wiadomo czy wystąpi Napierala i Szewczyk, a w tym meczu gra II linii może mieć decydujące znaczenie dla wyniku spotkania. Oczekujemy dobrego pojedynku, życząc kolejarzom powodzenia nie tylko w niedzielę, ale i w całym sezonie. 1975/76. (ad)

dalekopisem

W niedzielę, 3 sierpnia rozegrają w Zywcu indywidualne szosowe kolarskie mistrzostwa Polski seniorów. Do zawodów zgłoszono 237 kolarzy z 58 klubów w tym całą kadrę przygotowującą się do mistrzostw świata z R. Szurkowskim, S. Szozdą, J. Kowalskim, M. Nowickim i T. Mytnikiem.

Wojciech Fibak awansował do trzeciej rundy międzynarodowego turnieju tenisowego w Louisville, zwyciężając młodego zawodnika amerykańskiego Dicka Della po zaciętej, trzysetowej walce 6:7, 6:3, 7:6.

Hokej na trawie

KOBIETY

USA — Polonia Środa 1:4

KTO Z KIM GDZIE?

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Grunwald — Stal Stocznia Szczecin o Puchar Polski, boisko przy ul. Promiennej; godz. 17 Lech — Legia Warszawa o mistrzostwo I ligi, stadion im. 22 Lipca.

WIOSLARSTWO. Piątek, sobota, niedziela godz. 9.30 i 14 mistrzostwa Polski w wioslarstwie, tor regatowy na Malcie.

SPARTAKIADA BUDOWLANICZYCH. sobota — godz. 14.00 gry zespołowe na stadionie AZS ul. Pułaskiego 30 oraz tenis w sali przy ul. Kościelnej, niedziela — godz. 9.30 1a i gry zespołowe, stadion AZS.

Znów wielkie regaty na Malcie

Poznańscy kibice wioslarstwa mają okazję oglądać duże imprezy w tej dyscyplinie. Po regatach otwarcia sezonu, międzynarodowych Akademickich Mistrzostw Polski, międzynarodowych regatach PZTW i mistrzostwach Polski młodzików i juniorów starszych, w dniach 1 — 3 sierpnia śledzić będziemy na Malcie przebieg 50 jubileuszowych mistrzostw Polski seniorów. W zawodach tych wystąpi 514 wiosłarzy, z których utworzone zostaną 133 osady (w tym 47 kobiecych). Równolegle toczyć się będą młodzieżowe mistrzostwa Polski dla zawodników w wieku 19 — 21 lat. Każdego dnia zawody rozpoczną się o godz. 9.30 i 14. W pierwszym dniu rozegrane zostaną przedbiegi, w drugim międzybiegi, a w niedzielę 4 biegi finałowe. Z uwagi na rangę imprezy i zbliżające się mistrzostwa świata, zapewniony jest start całej czołówki krajowej.

W regatach nie zabraknie oczywiście Wielkopolań. Liczymy, że kombinowane osady występujące pod firmą sekcji specjalistycznej WFS wywalczą dla naszego okręgu kilka medali. (wii)

Wyprawa za ocean (2) w oczach Jana Karweckiego

Gratem w trzech meczach z drużynami klubowymi w Hartford, San Francisco i w Cleveland oraz po połowie w trzech spotkaniach międzypaństwowych. Wpuściłem tylko jedną bramkę — w San Francisco. Poziom sportu wy drużyn amerykańskich jest zróżnicowany. Na pewno jednak niższy niż europejskich.

Sądze, że nasz wyjazd miał istotne znaczenie propagandowe. Nie tylko dla miejscowej Polonii, która licznie uczęszczała na mecze Polaków oraz spotkania po ich zakończeniu. Także dla społeczeństwa USA i Kanady. Po sukcesach w ostatnich latach, zwłaszcza w finałach mistrzostw świata w RFN, polskie piłkarstwo stało się w Ameryce popularne. Jesteśmy atrakcyjnym przeciwnikiem, którego chętnie się ogląda w akcji.

Wyjazd był też rekonesansem przed Olimpiadą w Montrealu. Poznaliśmy chyba nie tylko warunki panujące w Kanadzie. Są to pozornie mało istotne sprawy, ale taka wiedza procentuje w przyszłości. Zresztą po nas na podobny rekonesans wyjechali piłkarze NRD — brązowi medalści Olimpiady w Monachium, później zaś wybierają się za ocean wicemistrzowie olimpijscy — Węgrzy.

Same spotkania w USA mają niecodzienną oprawę. Niemal wszystkie rozpoczynają się o godz. 20. Tylko w Los Angeles graliśmy od godz. 15 przy 42-stopniowym upale, który wyraźnie odczuł się. Przed spotkaniem przebiegała normalna rozgrzewka. Potem jednak wszyscy wracali do szatni i każdy zawodnik — wywołany przez megafony — wbiegał na boisko oddzielnie. Po-

dawane jest jego imię i na zwisko, klub z którego pochodzi, liczba występów w reprezentacji, kilka zdań o zawodniku, kilka — niekiedy — o jego klubie. Całość trwa przy najmniej przez kilkanaście minut.

Drużyny amerykańskie, z którymi dość łatwo radzimy sobie na normalnej nawierzchni, najgroźniejsze są, gdy gra-

26-letni Jan Karwecki jest wychowankiem Górnik Walbrzych, w którym grał w latach 1964 — 73. Do drużyny trafił z ligi międzyszkolnej w Świdnicy. W sezonie 1971/72, kiedy to Lech i Górnik Walbrzych walczyły o awans do I ligi, Karwecki toczył z bramkarzem Lecha — Turkiem swoją rywalizację. Chodziło o to, kto pierwszy wpuści bramkę. Wygrał wówczas Turko, ale Karwecki przez siedem i pół meczu miał czyste konto. Jego ideał bramkarski — Czech Ivo Viktor.

ją na boiskach ze „sztuczną trawą”. Gumowe spody butów w których graliśmy, nie tylko nie pomagały nam, ale często przeszkadzały w rozwiązywaniu najprostszych akcji. Takie buty po prostu kleją się do nawierzchni, utrudniając bieganie. Amerykanie stosują gładkie spody, dające poślizg, a więc pozwalające na szybkie rozgrywanie piłki.

Mimo że poziom piłkarstwa za oceanem jest niższy, ze zdumieniem obserwowałem bardzo dobre prowadzenie spotkań przez miejscowych arbitów. Mówię to nie tylko o naszych meczach, widziałem na przykład atrakcyjny pojedynek Cosmos — Boston. Na marginesie tego ostatniego spotkania; Pele (Cosmos), który grał w nim tylko przez 30 minut, po zdobyciu bramki został przez rozhisteryzowanych kibiców po prostu pobawiony... odzieży. (dca)

Notował: A. K.

SIERPIEŃ	Justyna Piotra
1	Justyna Piotra
Piątek	Gustawa Kariny
2	Kariny
Sobota	Augusta Lidii
3	Lidii
Niedziela	Słońce: 4.00—19.32

TEATRY

Nieczynne. STARY RYNEK — sobota i niedziela — g. 21 — „Światło i dźwięk”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10 „Błąd szeryfa” (NRD b.o.), g. 12.30, 15.30 „Wązki” (USA 15 l.), g. 17.30, 20 „Kabaret” (USA 15 l.). KDF PALACOWE — piątek, sobota, niedziela, g. 15.30 „Koniec wakacji” (pol. b.o.), piątek, niedziela, g. 17.30, 20, sobota, g. 20 „Mr. Majestek” (USA 15 l.). APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dzieje grzechu” (pol. 15 l.). BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „W poszukiwaniu miłości” (ang. 15 l.). GONG — piątek, sobota, g. 9, 12.15, 15.30, 18, niedziela, g. 19 „Ojciec chrzestny” (USA 15 l.), niedziela, g. 10, 12, 14, 16 „Joe w królestwie pszczoł” (fr. b.o.). GRUNWALD — piątek, g. 17, 19 „Winnetou i Apanacz” (Jug. b.o.), sobota, niedziela, g. 17, 19 „No i co doktoru” (USA b.o.), niedziela, g. 12 „Skrydlate marzenia” (bajka).

GWIAZDA — g. 16, 18 „Roztargniony” (fr. b.o.), g. 20 „Sklep z modelkami” (USA 15 l.). KOSMOS — g. 20 „Aresztuję cię przyjacielu” (ang. 15 l.).

MALTA — g. 16 „Tygrysiatko” (bulg. b.o.), g. 18 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).

MINIATURA — nieczynne. OLIMPIA — piątek, sobota, niedziela, g. 15 „Michał Walczak” (rum. b.o.), g. 17.30, 20 „Pokus” (wł. 15 l.), niedziela, g. 11, 12 bajki.

OSIEDLE — g. 16, 19 „Złoto dla zuchwałych” (USA b.o.). PANCERNIAK — piątek, g. 17, 19.30 „Ponieważ się kocha” (rum. 15 l.), sobota, niedziela, g. 17, 19.30 „Porozmawiamy o kobietach” (USA 15 l.).

RIALTO — piątek, niedziela, g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20, sobota, g. 15.15, 17.30, 20 „Kamo — ostatnia misja” (radz. b.o.).

RUSALKI (Swarzędz) — piątek, sobota, g. 15, 17, 19.30, niedziela, g. 17, 19.30 „Pięć latwych utworów” (USA 15 l.), niedziela, g. 16 „Dzielniki kowboje” (pol.).

SCALA — piątek, nieczynne, sobota, niedziela, g. 16, 18, 20 „Strach” (pol. 15 l.).

TRZĘCA — piątek, sobota, g. 17, niedziela, g. 15, 17 „Ziemia faraonów” (USA b.o.), piątek, sobota, niedziela, g. 19.30 „Charley Varriek” (USA 15 l.).

WARTA — piątek, sobota, g. 10, 16, niedziela, g. 10, 14, 16 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), piątek, sobota, g. 12, 14, 16, 20, niedziela, g. 18, 20 „Nie oglądaj się teraz” (ang.-wł. 15 l.), niedziela, g. 12, 13 „Złota kaczka” (pol. b.o. — bajka).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.15 „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. b.o.), g. 15, 18 „2001 odyseja kosmiczna” (USA 15 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mściciel” (USA 15 l.). WRZOS (Lubon) — piątek, sobota, nieczynne, niedziela, g. 17 „Pan Hulot wśród samochodów” (fr. b.o.), g. 19 „Strach na wróble” (USA 15 l.).

WRZOS (Mosina) — piątek, niedziela, g. 17, 19.15 „Niewygodny kochanek” (wł. 15 l.), sobota, g. 17, 19.15 „Romanca o zakochanych” (radz. 15 l.), niedziela, g. 16 „Czarny król” (pol. b.o.).

FOTOPLASTIKON — nieczynne. OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Krąpcowa i ul. Zwierzyńska — g. 9—20.

KONCERTY

NIEDZIELA

AMFITEATR (Cytadela) — g. 16 — popularne piosenki i melodie operetkowe w wyk. artystów scen poznańskich.

DZURY

SZPITAL: PIĄTEK — internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; SOBOTA — internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7; NIEDZIELA — internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA Wjewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; Podstacja Polonizacji-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuszkii 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedzielę i święta w godz. 7—22, tel. 999 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania.

Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 4; dyżurują: lekarz psychiatryczny, psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 990.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 340, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 243, tel. 903 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry kierowco; 7.30 Takt i minut; 8.05 Komentarz dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Wieczór w Bizancjum” — fragm. 4; 8.35 Muzyczny rejs; 9.05 Wakacje z przebojami; 9.45 Zespół rozrywk. rozgł. opolskiej; 9.55 Refleksy; 10 Lato z Radłem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 13 Pleśni z czasów II wojny światowej; 13.15 Moto-sprawy; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 Śpiewają Chóry Radia i TV bułgarskiej i we gierskiej; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej; 14.30 Lato z muzyką; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni; 15.30 Muzyka polska; 15.50 Transmisja z uroczystości zakończenia obrad Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach; 17 Radiorad; 17.20 Ballady Adama Makowicza; 17.30 Spotkanie z muzyką Ravela; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Rep. literacki pt. „Krótki fragment dnia powszedniego”; 20.20 Różne barwy bossa novy; 20.40 Przeboje Szwajcarii; 21.35 Muzyczny kalejdoskop; 22.15 „Pójdę na Staro Miasto” — piosenki warszawskie sprzed lat; 22.30 Ludzie wielkiej przygody — z zesp. „Mazowsze” w Brazylii i Argentynie; 22.45 „Jest Warszawa” — współczesne piosenki o Warszawie; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Granice jazzu.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.59 Komunikat meteorologiczny; 8.35 Hiroshima i Nagasaki — w trzydziestą rocznicę wybuchu; 8.55 Muzyka spod strzechy — polskie tańce; 9 Konc. z nagrań Chórów PR i Ork. PR i TV w Krakowie; 9.20 Bezpłatne studio na jezdni zależy od nas samych; 9.30 F. Mendelssohn-Bartoldy; Trio fortepianowe c-moll op. 66 nr 2; 10 Teatr PR — Przegląd Słuchowych Rozgłośniei Regionalnych PR; „Kropelka”; 10.30 R. Strauss: „Dyl Sowizdrzał”; 10.45 J. Łucyuk: Poesat o Łoazie; 11 Dyskoteka jazzowa; 11.35 „Rodzice a dziecko”; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 11.50 Porozmawiamy o kobietach; 12.05 Audycja literacka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Miedzynar. Konkurs Chórów; 13.35 „Z głowa na karabinie” — fragm. książki L. Bartelskiego; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny; 14 Wiecej lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki; „Piosenka z barykad”; 14.35 Z cyklu: „Studio Gdańsk przedstawia”; 15 Radioferie; 16 „Czata” — magazyn wojskowy; 17.25 „Ludziom potrzebne” — fel.; 17.40 Komentarz aktualny dr. W. Walczaka; 17.50 Radioexpress; 18.05 „Grajaca szafa”; 18.40 Radiolatornia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Muzyka ełbietańskiej Anglii; 19.15 Jez. angielski; 19.30 „Matysławowie”; 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Kącik starej płyty; 21 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.45 Arty operowe; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Radio-Variete; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Suita Nowego Orleanu — cz. II.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30.

Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereof.; 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zagarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Tajemnica plemienia Ku”; 9.10 „Tylko blues” gra big band Clarka Bolland; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.25 „Jesteś słoneczkiem mojego życia” — gra W. Karolaka; 10.35 Przeboje zespołu Booker T and The MG’s; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” — odc. 5; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 12.25 Zakierowniczka; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki Z. Czajkowskiego-Dąbrowskiego; 14 Lato w Filharmonii; 14.40 Tajemnica historii miast polskich — gaw.; 14.50 „Moja gra” zespołu „Modry Efekt”; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Pod egidą Milesa Davisa; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku”; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. „Rzecz jasna o kobiecie”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia — Szczepański; „Rzecz o nauczycielach”; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bellini; „Beatrice di Tenol”; 22.05 Śpiewa Barry White; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; „Kobieta w białej”; 22.45 Śpiewa Zespół „The Temptations”; 23 Z „Wyboru poezji” Franciszka Hala; 23.05 Oklaski dla Emira Deodato; 23.50 Na dobranoc śpiewa Vikki Carr.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I: 7.40 Muzyczna zagarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Tajemnica plemienia Ku”; odc. 5; 9.10 Brzmienie fletu indiańskiego; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Romantyczny fortepian — M. Koszary; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” — odc. 4; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Romantyczny fortepian — A. Makowicz; 12.25 Zakierowniczka; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki Z. Czajkowskiego-Dąbrowskiego; 14 Lato w Filharmonii — z nagrań B. Gimpla; 14.35 Tajemnice historii miast polskich — gawęd. prof. dr. H. Samsonowicza; 14.45 Dwie techniki wokalne Christiane Legrand; 15.05 Program dnia; 15.10 Jak w starym kinie; 15.30 Małe instrumentarium w piosence; 15.50 Sztuka trawesta cji — zespół Ekskention; 16.17 Wierze śpiewane K. K. Baczyńskiego i T. Gajecio; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku”; odc. 6; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Trudne wspomnienia — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Pow. w wyd. dżw.; „Kobieta w białej”; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Dwie ojczyzny — gaw.; 20.10 Interdado — magazyn muzyczny; 20.50 Hustrowany Magazyn Autorów; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bellini; „Beatrice di Tenol”; 22.05 Śpiewa Barry White; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskoteka; 23 Z „Wyboru poezji” Franciszka Hala; 23.05 Konc. tyko dla melomanów — E. Power-Biggs gra Mozarta; 23.50 Śpiewa Magda Umer.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodia i piosenką; 8.15 Wakacje z muzyką; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Dzielni pod polską; 10.25 Lista Przebojów; 11 „Tropielecie” — słuchowisko; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „Żywa gazeta”; 12.25 Zespół SBB; 13 Zespół „Dziwiatka”; 13.30 „Jedziemy, jedziemy — szerokim gościem”; 14 Miedzynar. Konkurs Chórów; 14.30 „W Jeziorach”; 15 Koncert zwożen; 16.05 „Trzy wesela” — słuchowisko; 16.45 „Gwiazdy jazzu”; 17.15 Niedzielną spotkanie Studia Młodych; 17.55 Transm. z Bydgoszczy miedzynar. meczu lekkoatletycznego Polska — Francja; 18.53 Dobranoc; 19.23 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.20 Z płyty „Wysokie napięcie” Freddiego Hubbarda; 20.40 Spotkanie z dziełem literackim Z. Kossak; 21.05 Z leka mowa przez lata; 21.30 „Jarmark cudów”; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Na zielonym parkiecie.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Po X Miedzynarodowym Festiwalu. Pieśni Chórów na Miedzynarodach; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek symfoniczny z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 14 Takt i kontakty; 15.30 „Na drugim brzegu” — słuchowisko; 16.15 Tu horoskop reklamowy; 16.30 Koncert chopinowski — z historycznych nagrań Solomona; 17.01 „Półka z książkami”; 17.30 „Parnasik”; 18.35 Felieton aktualny; 19 „Iza” — słuch.; 19.45 Kwartet smyczkowy a-moll — L. v. Beethovena; 20.30 E. Chamson: „Poeme de l'amour et de la mer” op. 19; 21 Wojsko — strategia i obronność; 21.15 S. Nieleuscu: „Scene”; 21.50 Thelinius Monk gra z orkiestra; 22 Pozn. wiadom. sportowe; 22.10 Utwory chorałowe wykoła Chór PR i TV we Wrocławiu; 22.30 Symfonia f-moll „Studenci”; 23.15 Utwory Antona Webera; 23.35 Madrygały renesansowe.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 15.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY NA UKF 69.74 MHz: 17.30 Muzyka z taśmami spikera; 17.55 Transm. z II pol. meczu piłk. I ligi „Lech” Poznań — „Legia” Warszawa.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9 „Tajemnica plemienia Ku”; 9.10 Retro jazz po polsku; 9.30 Białe bluesy J. Mayalla; 9.50 Grajaca lista; 10.15 Hustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Grypsy z Pawlaka”; — słuch.; 12.30 Muzyczne premiery Pr. III; 13 Rodzinne muzykowanie;

światowych estrad; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.46 Gra „Spisek Sześciu”; 22.15 „Bratysława Lira 75”; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.59 Komunikat meteorologiczny; 8.35 Hiroshima i Nagasaki — w trzydziestą rocznicę wybuchu; 8.55 Muzyka spod strzechy — polskie tańce; 9 Konc. z nagrań Chórów PR i Ork. PR i TV w Krakowie; 9.20 Bezpłatne studio na jezdni zależy od nas samych; 9.30 F. Mendelssohn-Bartoldy; Trio fortepianowe c-moll op. 66 nr 2; 10 Teatr PR — Przegląd Słuchowych Rozgłośniei Regionalnych PR; „Kropelka”; 10.30 R. Strauss: „Dyl Sowizdrzał”; 10.45 J. Łucyuk: Poesat o Łoazie; 11 Dyskoteka jazzowa; 11.35 „Rodzice a dziecko”; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 11.50 Porozmawiamy o kobietach; 12.05 Audycja literacka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Miedzynar. Konkurs Chórów; 13.35 „Z głowa na karabinie” — fragm. książki L. Bartelskiego; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny; 14 Wiecej lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki; „Piosenka z barykad”; 14.35 Z cyklu: „Studio Gdańsk przedstawia”; 15 Radioferie; 16 „Czata” — magazyn wojskowy; 17.25 „Ludziom potrzebne” — fel.; 17.40 Komentarz aktualny dr. W. Walczaka; 17.50 Radioexpress; 18.05 „Grajaca szafa”; 18.40 Radiolatornia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Muzyka ełbietańskiej Anglii; 19.15 Jez. angielski; 19.30 „Matysławowie”; 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Kącik starej płyty; 21 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.45 Arty operowe; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Radio-Variete; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Suita Nowego Orleanu — cz. II.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30.

Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereof.; 19



Piątek 1 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — „Naoczny świadek” — wio-
ski film fab. (kol.);
10.50 — Transmisja uroczystości
zakładzenia obrad Europejskiej
Konferencji Bezpieczeń-
stwa i Współpracy w Helsin-
kach (kol.);
11.00 — Dziennik (kol.);
11.10 — „Obiekt” — program
wojewódzki: wrocławskiego, je-
leniogórskiego, legnickiego, wai-
brzyskiego;
11.30 — Mała Encyklopedia Zwi-
erząt — „Eland i inne antylo-
py” (kol.);
11.40 — Twarze teatru: — Halina
Gryglaszewska;
11.50 — Reklama;
12.00 — Polska — Konto 75 — „Dla
rodziny”;
12.10 — Dziennik (kol.);
12.20 — „Naga przed miastem” —
z cyklu: „Gdzie dziewczęta z
tamtych lat” (kol.);
12.30 — „Panorama”;
12.40 — „Książka z piosenkami” —
program muzyczny (kol.);
12.50 — Dziennik (kol.);
13.00 — Reklama;
13.10 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II

14.50 — „Ludzie z pierwszych stron
gazet”;
15.00 — „Tęsknota Sherlocka Hol-
mesa” — czechosł. film fab.
(kol.);
15.10 — Program rozrywkowy;
15.20 — Dziennik (kol.);
15.30 — „Naoczny świadek” wio-
ski film fab. (kol.);
15.40 — „24 godziny” (kol.);
15.50 — „Progi i bariery” (powtó-
rzenie).

Sobota 2 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Dziewczynka i echo” —
radz. film fab.;
10.10 — „Program 1 proponuje”;
10.20 — Dziennik (kol.);
10.30 — „Obiekt” — program
wojewódzki: szczecińskiego,
koszalińskiego i słupskiego;
10.40 — „Informacje — Towary —
Propozycje”;
10.50 — Z cyklu: „Brazylia niezna-
na” — „Kolebka samby”;
11.00 — Lektury „Pegaza”;
11.10 — „Cappella musica gnesnen-
sis”;
11.20 — „Nowe miasto na mapie” —
rep. filmowy (kol.);
11.30 — „Pojedynek”, runda III —
Grażyna Hase — Krystyna Sien-
kiewicz;
11.40 — Monitor (kol.);
11.50 — „Skarb Sierra Madre” —
amer. film fab.;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.10 — Wiadomości sportowe i kro-
nika Mistrzostw Świata w ka-
jarkach;
12.20 — „Niezapomniane melodie” —
program rozrywk. (kol.);

Niedziela 3 VIII

PROGRAM I

7.20 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i
zagrodzie”;
8.30 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Kino Telewizji Dzieciąt
i Chłopców: „Motyle” — polski
film fab. (kol.);
9.10 — „Antena”;
9.20 — W starym kinie: „Filmy
moja pasja”;
9.30 — Telewizyjne Studio Debiu-
tów;
9.40 — Dziennik (kol.);
9.50 — „Tydzień” — mag. spraw
codziennych (kol.);
10.00 — „Z kamery wśród zwie-
rząt” — pt. „Smakosze i żar-
łoki”;
10.10 — „Kwiaty polskie” — film
rozrywkowy (kol.);
10.20 — Klub Szczęśliwych Kontynen-
tów — „W 45 minut dookoła
świata” (kol.);
10.30 — Losowanie Toto-Lotka;
10.40 — Koncert Galowy IX Festi-
walu Zespołów Artystycznych

Wojska Polskiego w Połczynie;
16.25 — „Antoine z Sieradza” —
rep. filmowy (kol.);
16.45 — Sprawozdawczy Magazyn
Sportowy, w tym: Polska —
Francja w lekkiej atletyce, fi-
nały Mistrzostw Świata w ka-
jarkach i inauguracja ligi pił-
karskiej;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Dobranoc dla dorosłych —
„Co koń wyskoczy”;
20.30 — „Nowe przygody Vidocq’a” —
od 7 pt. „Na tropie fałszerzy” —
film ser. prod. franc. (kol.);
21.25 — „Teraz mamy jako nowy” —
konc. na Zamku Królew-
skim;
22.40 — Informacyjny magazyn
sportowy;

PROGRAM II

15.00 — „Erewan” — radz. film
dok. (kol.);
15.25 — Jan Sebastian Bach: IV
suta orkiestrowa D-dur (kol.);
15.45 — Wojskowy Film Dokumen-
talny — „Parada lotnicza”
(kol.);
16.15 — Spotkanie z orkiestrą Wil-
li Kazasjana — program z cy-
klu: „Słynne big-band”;
17.00 — „Świat — Obyczaje — Po-
lityka” (kol.);
17.30 — „Strasne skutki awarii
telewizora” — czechosł. film fa-
bulary;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Spotkanie ze sztuką” —
Granice eksperymentu (kol.);
21.00 — Studio Jazzowe Polskiego
Radia;
21.25 — „Ruiny strzelają”, odc. V
filmu ser. prod. radz.

Poniedziałek 4 VIII

PROGRAM I

15.40 — Dziennik (kol.);
15.50 — „Obiekt” — program
stołecznego województwa war-
szawskiego;
16.10 — „Telefery TDC”;
17.00 — Mecz Polska — Francja w
lekkiej atletyce;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji: William
Szekspir — „Poskromienie zło-
śnicy”. Reżyseria — Zygmunt
Hubner;
21.45 — „Alfabet rozrywki” — „M”
— jak miłość;
22.40 — Dziennik (kol.);
23.00 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.15 — „Cerkiew Aleksandra New-
skiego” — film dok. prod.
ZSRR (kol.);
17.30 — „Dauria” — cz. I radz.
filmu fab. (kol.);
19.00 — „Zamki polskie” — film
krótkometrażowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Studio Rondo” — program
rozrywkowy (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Tropem Nomadów” — re-
portaż filmowy (kol.);
21.45 — „Nowe przygody Vidocq’a” —
odc. 7 „Na tropie fałszerzy” —
film ser. prod. francuskiej.

Wtorek 5 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — „Nowe przygody Vidocq’a”
odc. 7 pt. „Na tropie fałsze-
rzy” — film ser. prod. franc.
(kol.);
10.10 — Dziennik (kol.);
10.20 — „Obiekt” — program
wojewódzki: katowickiego,
bielskiego, częstochowskiego i
opolskiego;
10.30 — Polski film dokumentalny:
„Ludzie dobrej roboty”, „Wi-
zyta”, „Niedźwiedź pana Po-
dejki”;
10.40 — „Nie tylko dla pań”;
10.50 — „Fakty — Opinie — Hipo-
tezy”;
11.00 — Reklama;
11.10 — Dla młodzieży — „Lato z
pomysłem”;
11.20 — Dziennik (kol.);
11.30 — „Przypominamy, radzi-
my...” (kol.);
11.40 — „Rancho w dolinie” — odc.
5 pt. „Wyzwanie” amer. film
ser. (kol.);
11.50 — „Świadkowie” — program
publ. (kol.);
12.00 — „Powroty” — reportaż fi-
lmowy (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.20 — Wiadomości sportowe;
12.30 — Kabaret Starszych Pa-
nów — „Zapiekujcie się Le-
onem”;

PROGRAM II

17.15 — „Szkoła mistrzów” radz.
film dok. (kol.);
17.30 — „Dauria” — cz. II radz.
filmu fab. (kol.);
19.00 — Program reklamowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Ludzie nauki — doc. dr
Zofia Sokolewicz — etnograf;
20.50 — „Praska Wiosna-75” —
„w-szechrad” i „Weltawa” z
cyklu: „Moja ojczyzna” Be-
drieh Smetana (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Teatr Sensacji: Joseph
Conrad Korzeniowski — „Taj-
ny agent”. Reż.: Andrzej Za-
krzewski;
22.35 — „Oferty”;

Środa 6 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Rancho w dolinie” —
odc. V pt. „Wyzwanie” — film
ser. prod. amer. (kol.);
10.10 — Dziennik (kol.);
10.20 — „Obiekt” — program
wojewódzki: gdańskiego, byd-
goskiego, elbląskiego, olsztyń-
skiego, toruńskiego i piskiego;

17.00 — „Miasto w czerni” odc. 5
pt. „Zgubiony kwiat” — film
ser. prod. weg. (kol.);
17.50 — Losowanie Małego Lotka;
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Katarina Olivera” (Jugo-
sławia) — film rozr.;
18.40 — „Spotkania w drodze”
(kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dulcima” — ang. film
fab. (dow. od 18 l. kol.);
21.55 — „Świat i Polska”;
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Wiadomości sportowe;
23.05 — „Informacje — Towary —
Propozycje”;

PROGRAM II

17.00 — „Rancho w dolinie” —
odc. 5 pt. „Wyzwanie” — film
ser. prod. amerykańskiej (kol.);
17.50 — „Lawina” — radz. film
fab.;
19.00 — „Spotkania z Wielkopo-
lską”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Środa Melomana — Sonaty
fortepianowe Mozarta gra Da-
nuta Dworakowska; „Ze sta-
rych zeszytów nutowych” —
gra Regina Smendzianka;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „W rodzinie” — program
publ.;
21.45 — „Don Kichot”;
21.55 — Teatr TV Aleksander Fre-
dro — „Ciotunia”. Reż. — Wi-
told Zatorski.

Czwartek 7 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Morskie piosenki” — rum.
film fab. (kol.);
10.30 — Dziennik (kol.);
10.40 — „Obiekt” — program
woj.: krakowskiego, krosień-
skiego, nowosądeckiego, prze-
myskiego, rzeszowskiego i tar-
nowskiego;
11.00 — TUR — turystyka — urlop
— rekreacja;
11.30 — Kino Letnie — „Minał
dzień” — fab. film radz.
18.40 — „To lubię” — reklama;
18.45 — „Czym żyje świat” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.25 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” (kol.);
21.15 — „Pegaz” (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Reklama.

PROGRAM II

17.00 — „Tawerna pod Różą Wia-
trów” — program publ.;
17.30 — Kino Letnie — „Minał
dzień” — fab. film radz.
19.30 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Muzyczny portret z auto-
grafem „Gunter Horig” (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Luciano Berio „Epifanie”
— Warszawska Jesień;
22.00 — „Miasto w czerni” — odc.
V pt. „Zgubiony kwiat” —
film ser. prod. weg. (kol.);

Piątek 8 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” — film ser.
prod. amer. (ostatni, kol.);
10.30 — Dziennik (kol.);
10.40 — „Obiekt” — program
woj.: biłostockiego, bielsko-
podlaskiego, lubelskiego, łom-
żyńskiego, ostrołęckiego, pło-
ckiego, siedleckiego, skierni-
ewickiego, suwalskiego, wło-
dawskiego, zamojskiego;
11.00 — „Polskie obiekty za grani-
cą” — program publicystyki
międzynarodowej;
11.30 — Reklama;
11.35 — Znaki czasu — „Starzeje-
my się i co dalej?”;
11.45 — Mała Encyklopedia Zwi-
erząt — „Fiszbinowce i zęboc-
ce” — film ser. prod. franc.
(kol.);
11.55 — „Sezam”;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.10 — „Augustyn Cyprian Dupin
wkracza do akcji” — odc. I pt.
„Skradziony list” — film ser.
prod. CSRS;
12.20 — „Panorama”;
12.30 — „Canzonissima” — włoski
program estradowy;
12.40 — Dziennik (kol.);
12.55 — Reklama.

PROGRAM II

17.10 — „Człowiek i morze” — Flo-
ty Grecji i Rzymu;
17.30 — „Oficer śledczy” — radz.
film fab.
19.00 — „Echo tygodnia”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dalekowschodnie Cen-
trum Naukowe” — film dok.
APN (kol.);
20.45 — Film animowany — „Baika
o popie i jego parobku Bol-
dzie” (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Z kamery przez świat —
Francja z lotu ptaka — w pro-
gramie filmy dok. „Nad Mo-
rzem Śródziemnym” i „Od Ro-
danu do Alpi” (kol.);
21.45 — „Columbo” — odc. pt. „W
rodzinnym gronie” — film ser.
prod. amerykańskiej (ostatni,
kol.);

CODZIENNE w programie I i II:
Dobranoc — godz. 19.20. (b)

Praca • Nauka

Kto w okolicy ulic Rawic-
ka, Leszczyńska, Boja-
nowska zaopiekuj się od
września osiemnastolet-
nim dzieckiem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19834g.

Zatrudnię krawcową.
Kwiatowa 6. 19835g

Panią do sklepu pieczy-
wa oraz uczeń cukierni-
czy potrzebni. Ul. Czesła-
wa 14 m. 13. godz. 16—18.
19837g

Potrzebna samodzielna po-
m. domowa na stałe.
Chętnie samotna w śred-
nim wieku, wynagrodze-
nie bardzo dobre. Poznań,
Strusia 8 m. 2. 19936g

Oddam lekkie szycie w
dom. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 19862g.

Potrzebna opiekunka do
dziecka. Szamotulska 75
m. 2, tel. 439-70. 19865g

Gospodarstwo rolnio-ogrod-
nicze zatrudni pracowni-
ka z pełnym utrzyma-
niem. Chmielewski, Poz-
nań-Zęgrze, ul. Rzezań-
ska 8. 19891g

Malarzy przyjmę. Poznań-
Szczepankowo, ul. Rodaw-
ska 21 a. 19875g

Zatrudnimy z zakwatero-
waniem panią w ga-
lanterii włókienniczej. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 19920g.

Przyjmę lakierników i uc-
zniów. Lakiernia samo-
chodów, Bogucin, ulica
Gnieźnieńska — Okupnik.
19927g

Praca w szklarniach, ko-
biety, mężczyźni przyjmę.
Poznań, Kasztelanska 69.
19894g

Przyjmę opiekunkę do
dzieci, warunki bardzo do-
bre. Poznań, ul. Słowiań-
ska 3 m. 4, informacje po-
godz. 16. 19852g

Pomoc domowa na stałe
do rodziny lekarskiej —
potrzebna. Grażyna Nos-
czykowska, Warszawa, No-
sowska 16. 1804-K2

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego — Poznań,
ulica Robocza nr 4 — telefon 69-56-08

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach, na nowy rok szkolny do klasy 1.

W SPECJALNOŚCIACH:

1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
2. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO
3. KOWAL
4. FORMIERZ — ODLEWNIK
5. MODELARZ — ODLEWNICZY
6. ŚLUSARZ — MECHANIK
7. TOKARZ
8. ŚLUSARZ — SPAWACZ
9. ELEKTROMONTER
10. STOLARZ
11. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI
BUDOWLANYCH
12. BLACHARZ
13. MALARZ — LAKIERNIK.

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 11—13
trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wynagrodzenie za pracę — wg. procentu stawek przywiąza-
nych do kategorii osobistego zaszerzowania, wynoszące
miesięcznie około:

- w zawodach wymienionych w pozycjach 1—5:
I klasa 260 zł, II klasa 440 zł, III klasa 1050 zł,
 - w pozostałych zawodach:
I klasa 190 zł, II klasa 300 zł, III klasa 1000 zł,
- ponadto wszyscy uczniowie za dobre wywiązanie się z
regulaminowych obowiązków mogą otrzymać nagrody
kwartalne w wysokości 20% miesięcznego wynagrodzenia.

Uczniowie korzystają z przysługujących świadczeń:

- od pierwszego roku nauki:
bezpłatne bilety kolejowe, opieka lekarska, lekarstwa
oraz odzież ochronna;
- od drugiego roku nauki:
deputat węglowy wartości 1980 zł rocznie, umundurowa-
wanie wartości ponad 2000 zł.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają za-
trudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.

Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-let-
niego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szko-
lenia Zawodowego ZNTK Poznań, ul. Robocza 4, w godzi-
nach od 9.15 do 13, codziennie prócz sobót.

Szkola nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie
mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający z od-
ległości do 50 km, którzy otrzymują bezpłatne bilety okresowe.

4503-K1

Ślusarz — blacharz prze-
mysłowy — mistrz, podej-
mie pracę — poprowadzi
warsztat. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 19670g

Ogrodnika z praktyką, do
ogrodnictwa kwiatowego
— warzywnego, przyjmę.
Adres wskazuje „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 19684g

Dzielnik i maszynę prze-
mysłową oraz szwacz-
kę na overlock — zatra-
dnie na stałe. Luboń, ul.
Kilińskiego 35. 19836g

Tokarza zatrudnię na sta-
łe. Poznań, ul. Jabłonow-
ska 2, godz. 14—16. 19837g

Fryzjera, na stałe po-
trzebna. Ul. Kościelna 4.
19714g

Przyjmę pracę chatupni-
czą, prócz szycia na ma-
szynie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 19694g

UWAGA!

UWAGA!

Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą

„OTEX”

W POZNANIU

ZAWIADAMIA

że sklep z dodatkami krawieckimi—ul. Wodna 23

PRZENIESIONO

do nowych pomieszczeń przy ul. Wodnej 5/6

POLECAMY:

**BARDZO DUŻY WYBÓR PODSZEWEK, WATO-
LIN, SZTYWNIKÓW ORAZ FLIZELIN.**

**Zapraszamy i życzymy
udanych zakupów!**

4483-K1

Przyjmę do pracy w za-
wodzie instalatorów wod-
kan., c. o., gaz. oraz po-
mocników lub stażystów
i spawaczy z uprawnie-
niami. Zakład Inst. Sani-
tarnych i Ogrzewania Po-
choń, ul. Ścinawska 26,
tel. 67-36-78. 19663g

Przyjmę młodszego pra-
cownika do transportu sa-
mochodowego. Adres —
wskazuje „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19648g.

Pomoc do 7-letniego dzie-
cka na Osiedle Winogrody
potrzebna. Zgłoszenia —
Trybunałska 47. 19420g

Montera i spawacza insta-
lacji sanitarnych i c. o.
zaraz zatrudnię. Informa-
cje: tel. 67-27-20. 19472g

Palaczy c. o. zatrudnię dla
administracji i kina. Ofer-
ty kierować pocztą pod
adresem: Kabryńska, Sza-
motulska 87 m. 1. 19497g

Zakład kamieniarski, Pu-
szczykowo, Różana 2, tel.
284, przyjmę pracownika
i ucznia. 19531g

Mycie schodów przyjmę.
Oferty z warunkami
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19556g.

Poszukuję opiekunki do
1,5-letniego dziecka —
od września. Osiedle Przy-
jaźni 12 X m. 267, telefon
69-07-69. 19564g

Instalatorów, spawaczy
oraz uczniów zatrudni Za-
kład instalacyjny wod-
kan., c. o. i gazu, Luboń 4,
Dzierżyńskiego 115. 18190g

Opiekunkę rocznej dzie-
czynki przyjmę. Skryta 1
m. 1. 19422g

Pomoc domowa na stałe
pilnie potrzebna. Ul. To-
mickiego 11a m. 1, telefon
712-26. 19081g

Pomocnika oraz uczniów
przyjmę do zakładu insta-
lacji c. o., wod.-kan., tel.
728-29, Brandyk, Poznań,
Os. Piastowskie 87 m. 28.
19583g

Potrzebny rencista do pra-
cy na fermie kur. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19586g.

Potrzebna pomoc docho-
dząca, dobrych warun-
kach, godziny do uzgod-
nienia. Zgłoszenia telefon
646-73 po 16. 19593g

Murarzy, pomocników i
uczników na stałe przy-
jmę. Poznań, ul. Cedrowa
3 m. 2, godz. 18—20. 19595g

Do egzaminów, poprawek
z matematyki, chemii —
przygotuję. Tel. 450-73.
19845g

Kupno • Sprzedaż

Mebles stylowe — stare,
salonik lub gabinet oka-
zanie kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19886g.

Kupię betoniarke. Tele-
fon 706-19. 19689g

Bony PeKaO — kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19653g.

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19709g.

Koltrę puchową lub wel-
nianą kupię. Tel. 66-02-86.
19463g

Stary obraz lub ramę o-
raz inne staroci kupię.
Tel. 66-02-95. 19464g

Kupię chryzantemy. Tel.
601-79, po 19. 19631g

Uruska C-328 — sprzedam.
66-311 Dąbrowka Wlkp.,
ul. Główna 23. 19855g

Sprzedam garaż blaszany.
Powidzka 21 m. 2. 19684g

Sprzedam kit do okien
350 kg. Swardz, Nowa
Wieś, ul. 1 Maja 37. 19856g

Sprzedam Jawę 350. Grun-
waldzka 83a m. 1. 19689g

Sprzedam prasopobieracz
marki „Robot”. Stanisław
Krawczyk, Gurówko, pocz-
ta Żydowo, koło Gniezna.
19857g

Sprzedam śrutownik i do-
jarkę. Chmielewski, Poz-
nań-Zęgrze, ul. Rzezań-
ska 8. 19890g

Sprzedam MZ 250/1. Gro-
bla 29 m. 1. 19911g

Minikalkulator „Unisonic
799” wielofunkcyjny z pa-
mięcią (obliczanie funk-
cji trygonometrycznych,
logarytmowanie, pierwia-
stkowanie), wycena 43 tys.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19699g.

Kompletne urządzenie na
pełniania syfonów, sprze-
dam. Ul. Promieniasta 61a.
19710g

Owczarki niemieckie —
szczeniaki rodowodowe —
sprzedam. Aleksy Bilew-
ski, Poznań, ul. Mylna 17
m. 8, tel. 437-14. 19717g

Sprzedam elektryczną ma-
szynę do liczenia „Olim-
pia” produkcyjną RFN. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19624g.

Sprzedam młocarnię, pra-
se, silnik elektryczny.
Władysław Paul, Śmítőw,
64-500 Szamotuły. 19750g

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa rolnego. Wy-
szczenia dobre. Broni-
sław Smierchalski, Łę-
czyce, poczta Opalenica.
19523g

Liternika (pełen wymiar
godzin) i uczniów w na-
ukę zawodu za liternika —
pełnoletnich, przyjmę za-
raz Pracownia Malarstwa
Reklamowego — Poznań,
Ścinawska 3; przystanek
tramwajowy (przy Jun-
kowskiej). 19534g

Tapicera oraz ucznia ta-
picerskiego — przyjmę.
Kościelna 16. 19754g

Kierowca emeryt, potrzeb-
ny na 4 godziny dzien-
nie, do Fiata. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19821g.

Ucznia — uczennice, przy-
jmę. Pracownia Kaletni-
cza, Jarochońskiego 47a.
19744g

Gospośia dochodząca po-
trzebna. Bonin 16 m. 19.
18703g

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” — Poznań w Poznaniu, ul. Robocza 33, tel. 33-20-91 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód dostawczy marki „Nysa - Towos 521/2”, rok produkcji 1970, nr silnika 20-311429, nr podwozia 65122 — cena wywoławcza 40.250, — złotych.

Przetarg odbędzie się w Dyrekcji przedsiębiorstwa Poznań, ul. Robocza 33, w dniu 18 sierpnia 1975 r. o godz. 10.

Pojazd oglądać można codziennie od godz. 9—12.

Wysokość wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej 1 dzień przed przetargiem.

4441-K1

Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, ul. Libelta 1a — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót rozbiórkowych baraków nr 142, 146b, 146c przy ul. Palacza w Poznaniu.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu oraz ślepe kosztorysy można uzyskać w Wydziale Wykonawstwa i Rozruchu Inwestycji ZPM.

Oferty wraz z wypełnionymi kosztorysami na wykonanie robót należy składać w terminie 5 dni od ukazania się ogłoszenia w Wydziale Wykonawstwa i Rozruchu Inwestycji.

Otwarcie ofert nastąpi w 6 dniu po ukazaniu się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

O wyborze oferty zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

4507-K1

Komunikat PP Polmozbyt dotyczący sprzedaży samochodów osobowych

Uprzejmie zawiadamiamy, że z dniem 1 sierpnia 1975 roku terenem działania PP „Polmozbyt” w Poznaniu w zakresie sprzedaży samochodów zostały objęte województwa: poznańskie, konińskie i kaliskie.

Ze względu na obowiązującą rejonizację w zależności od miejsca zamieszkania należy dokonywać wpłat na konta niżej wymienionych przedsiębiorstw:

- województwo: poznańskie, kaliskie, konińskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Gorysława 9, 61-057 Poznań, NBP IV O/M 1221-8/17-4094
- województwo leszczyńskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Jaskółcza 1b, 65-465 Zielona Góra, NBP II O/M Zielona Góra 1750-8/17-267
- województwo pilskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Nowickiego 26, 87-100 Toruń, NBP II O/M Toruń 220-8/17-63430
- województwo gorzowskie — PP „POLMOZBYT”, ul. Mieszka I nr 65, 71-011 Szczecin, NBP I O/M Szczecin 1411-8/17-3227

Na dowodzie wpłaty należy koniecznie zaznaczyć markę i typ samochodu oraz czytelnie napisać nazwisko i dokładny adres z kodem pocztowym. Przypominamy, że obowiązują wyłącznie pełne wpłaty na samochody z importu oraz 50 proc. ceny na samochody krajowe (reszta płatna najpóźniej w dniu odbioru).

Wszystkie przedpłaty potwierdzone na rok 1975 zostaną zrealizowane zgodnie z dotychczasowym podziałem terytorialnym.

Przedpłaty potwierdzone na rok 1976 i lata następne zostaną przekazane do właściwych PP „Polmozbyt” — celem realizacji wg kolejności wynikającej z daty dokonania wpłaty.

4544-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu.

ul. Wieruszowska nr 2 (Junikowo)

PRZYJMIE UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU

MONTER SAMOCHODOWY

Nauka rozpoczyna się od 1. IX. 1975 roku. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej. Wynagrodzenie, odzież ochronna i inne świadczenia wg obowiązujących przepisów. Nauka trwa 3 lata.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych przy ul. Wieruszowskiej nr 2, telefon 67-44-01, wewn. 165.

4456-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Poznaniu, al. Stalingradzka 18 (skrytka pocztowa 205) — ogłasza konkurs na objęcie zaraz stanowiska asystenta Naczelnego Dyrektora — Głównego Architekta Województwa Poznańskiego.

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie, umiejętność pisanie na maszynie i stenografii, znajomość jednego języka obcego.

Warunki pracy do uzgodnienia.

Zastrzega się prawo wyboru ofert.

Oferty prosimy składać w Wojewódzkim Zarządzie — Wydział Organizacyjno-Prawny.

4486-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego w Poznaniu, ul. Smolna 13, tel. 710-56 — zatrudnia zaraz:

- prac. d/s zaopatrzenia,
- tokarzy,
- kontrolerów jakości (znajomość obróbki skrawaniem),
- robotników niewykwalifikowanych.

4465-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 — utworzyło nowy zakład konstrukcji stalowych w Poznaniu, ul. Głogowska 243 i ogłasza nabór pracowników w następujących zawodach:

- inż. technologów spawalnictwa,
- inż. o specjalności wykonawstwa i montażu konstrukcji stalowych,

oraz

- majstrów,
- kierowników budów,

dla budownictwa przemysłowego. Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój nr 16, telefon 573-31, wewn. 37.

4459-K1

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego, Zakład „Goplana” w Poznaniu przyjmie zaraz pracowników z terenu miasta Poznania i okolic (do 30 km):

- magazyniera,
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- robotników magazynowych,
- robotników transportowych do brygad za i wyładunkowych,
- brygadzystę magazynowego,
- kobiety do produkcji.

Zakład posiada stołówkę i bufet. Pracownicy dojeżdżający otrzymują dopłatę do biletów pracowniczych, odzież ochronną i roboczą.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia — Poznań, ul. Wawrzyńska 11.

4541-K1

Praca ● Nauka

Do pracy w ogrodnictwie — szklarnie, na stałe lub dorywczo przyjmie, warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Ostrowska 450. 19738g

Przyjmie pomocnika do pracy w gospodarstwie. Wynagrodzenie bardzo dobre. Stanisław Jaskowiak, Włostowo, poczta Środa Wlkp. 19897g

Polernika - szlifiera do lekkich prac przyjmie. Ul. Ozimina 14. 19858g

Slusarza lub przyuczonego do warsztatu produkcyjnego na stałe przyjmie. Ozimina 14 — Winogrody. 19897g

● Sprzedaż

Sprzedam rodowodowe „sznauclery” średnie. Tel. 66-09-08. 19898g

Minikalkulator „Canon”, wielodziałaniowy — sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19771g.

Dwupłytowa nowa maszyna do dziewiarstwa Veritas — sprzedam. Ul. Słoneczna 24 m. 1. 19806g

Ukorzenione sadzonki goździków — sprzedam. Tel. 707-58. 19814g

Szczeniata owczarki niemieckiej, rodowodowe, wilcze i podpalane, sprzedam. Czapury, ul. Poznańska 1 (przy końcu ul. Staroleckiej), tel. 707-58. 19815g

Sprzedam przyczepę campingową N-126a, z gwarancją. Jarochońskiego 47a. 19643g

Sprzedam lub wydzierżawię ogródek w Poznaniu, przy ulicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19846g.

Sprzedam przyczepę campingową składaną — „Tramp”. Poznań, ul. Miła 8a. 19649g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19817g.

Sprzedam stół pod telewizor i kanapotapeczan — jednoosobowy. Telefon 69-04-71. 19435g

Sprzedam betoniarke. Mośna, ul. Łazienna 5. 19518g

Oddam młodego czarnego czystego kota w dobre ręce. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19824g.

Okazyjnie sprzedam parkę szynszyl. Wiadomość: Poznań, Kassusza 15 m. 10, w godz. 17—20. 19523g

Sprzedam maszynę M-4 do młócenia w dobrym stanie. Marian Ludwiczak, Antonin 7, poczta Żerków woj. kaliskie. 19542g

Sprzedam tanią kochan damski, rozmiar średni. Tel. 69-05-25 po 16. 19565g

Sprzedam pianino marki Fibiger, płyta metalowa. Tel. 611-78. 19888g

Sprzedam owczarkę niemiecką, roczną, czarną sukę z rodowodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19580g.

Sprzedam przyczepę turystyczną towarową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19599g.

Sprzedam szczeniata dobermana z metrykami. Jacek Strugarek, Przeźmierowo, ul. Ogrodowa 48. 19603g

● Samochody

Sprzedam Zastawę 1967 r. Gniezno, ul. Roosevelta 73 m. 3, tel. 23-72. 1002p

Sprzedam Renault 10. Ul. Janiszewskiego 5 (Świerczewo). 19824g

Sprzedam Moskwicę 408 w dobrym stanie. Fredry 6 m. 7, tel. 557-53. 19856g

Zuka sprzedam. Nowy Tomiś, Kolejowa 19, telefon 339. 19859g

Sprzedam Warszawę. Janiszewskiego 17, poprzeczna Bucza. 19873g

Sprzedam skrzynię drewnianą Zuka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19874g.

Sprzedam Mercedesa 170S. Mazowiecka 8 m. 2 (Solać), godz. 17—20. 19878g

Sprzedam samochód Renault 10 (Major). Poznań, ul. Przybyszewskiego 34 m. 9, po godz. 16. 19893g

Sprzedam Citroen 1962. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19912g.

Syrenę 104 — okazjnie sprzedam. Nowy Tomiś, ul. Mickiewicza 9. 19928g

Sprzedam Warszawę M-20, Syrenę 104. Komorniki, Poznańska 89, autobusem 103 z Górczyna. 19933g

Sprzedam Fiat 1500 MR-75, biały, przebieg 4.000 km, z powodu wyjazdu za granicę. Tel. 723-38. 19664g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1970, nowy silnik. Poznań, ul. Konarskiego 34 m. 10. 19450g

Samochód Wartburg Cam-ping — zamienię na Trabant Combi, nowego lub w dobrym stanie, za dopłatą. Henryk Napierała, 64-300 Nowy Tomiś, Kolejowa 83. 19481g

Sprzedam Fiat 125 MR — 1975 r. do odbioru. Krotoszyń, tel. 28-01, po godz. 19. 19489g

Sprzedam Trabant 600. Mankiewicz, Mośna, ul. Tylna 7. 19501g

Sprzedam Fiat 850 Sport. Klekz, ul. Szeroka 5. 19513g

Sprzedam Moskwicę 408. Rokietnica, Rolna 7. 19504g

Sprzedam Skodę Octavię. Poznań, Grodzka 53 m. 2, po godz. 16. 19544g

Sprzedam Fiat 600. Kryza, Zodyń 52, koło Wolsztyna. 19547g

Sprzedam samochód Star A-27. Jan Guzicki, Poznań, Osiedle Oświecenia 56 m. 6. 19549g

Samochód Syrena, sprzedam. Tel. 67-98-31 po godz. 16. 19556g

Syrenę 104, rocznik 1971 — sprzedam. Tel. 66-03-42. 19573g

Sprzedam Skodę S-100, 1972 rok. Tel. 653-35, godz. 16—18. 19575g

Syrenę 105 z gwarancją — sprzedam. Wiadomość: Poznań — Dębica, Wiklinowa 1a m. 6, po godz. 16. 19600g

Sprzedam Warszawę 224, w bardzo dobrym stanie. Zygmunt Skiba, Wygany (koło Krotoszyń). 19611g

Syrenę 105, marzec 1975 r. — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19679g.

Sprzedam Syrenę 105, odbiór sierpień. Tel. 456-10 po 16. 17397g

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, ul. Rawicka 25 m. 1. 19701g

Syrenę 104 — sprzedam. Poznań — Wola, ul. Łomnicka 4. 19713g

Sprzedam Zastawę po wy-padku, ładowacz obornika czeski. Majerczak, Góra, tel. 27, Tarnowo Podgórne. 19716g

Sprzedam Willisa, do remontu. Marek Łukowski, Mroczek, gmina Kepno. 19846g

Sprzedam Fiat 1300, produkcja 1974 r. Sniadec-kich 7 m. 2, godz. 16—18. 19802g

Sprzedam uszkodzone nadwozie Fiat 125p, najnow-szy typ. Oglądać: Dąbrowskiego 189. 19804g

Sprzedam Syrenę 104. — 64-920 Pila, ul. Świerko-wa 11. 19619g

Fiat 600 Multipla, po re-montcie — sprzedam. Os. Piastowskie 99 m. 68 — po 19. 19728g

Pilnie sprzedam Fiat 125p, rok 1973. Os. Piastowskie 30 m. 29 — po godzinie 16. 19769g

Sprzedam Warszawę Com-bi M-20, po kapitalnym remoncie. Tel. 67-95-29, ul. Taczanowskiego 28. 19772g

Syrenę 104. — sprzedam. Książkowa 54 m. 81 — po 16. 19723g

Sprzedam Wartburga de Lux, 1967. Tel. 560-48, godz. 18—20. 19805g

Sprzedam pilnie Skodę Octavię — Super, stan bardzo dobry. Dzierżyńskie-go 165 m. 5. 19849g

† Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża, śp.

FRANCISZKA GŁĘBOWSKIEGO

mistrza piekarskiego

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi

Ul. Czerwonej Armii 9. 19640g

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia i wzięli udział w ostatniej drodze mego męża i naszego ojca, śp.

Henryka Zbigniewa

HISZPAŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synami

19904g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Pracownikom MPK, zwłaszcza z Działu Nadzoru Ruchu oraz Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom, którzy okazali nam pomoc i współczucie w tragicznych dla nas chwilach, za złożone wieńce i kwiaty, za udział w pogrzebie mego męża, śp.

JAKUBA JANYGI

SERDECZNIE DZIĘKUJE

żona z dziećmi

19672g

KOLEDŻE

Stanisławowi KOWALSKIEMU

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki

składają

Zarząd — POP — Rada Spółdzielni Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Jedność” w Poznaniu 833-K3

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczcili pamięć i okazali nam wiele pomocy i serca oraz współczucia z powodu zgonu matki, śp.

MARTY KAŻMIERCZAK

z domu Durka

jak również za udział w pogrzebie oraz złożone wieńce i kwiaty

składa

SYN Z RODZINĄ

19884g

Krewnym i Znajomym za wyrazy współczucia, złożone kwiaty i udział w pogrzebie syna, śp.

WIESŁAWA GIELNIKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

RODZICE

Ul. Dąbrowskiego 277. 19659g

Wszystkim, którzy okazali pomoc i serce w czasie choroby oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najdroższej matki, śp.

CZESŁAWY SZYFTEROWEJ

zmarłej 24 lipca 1975 r. w Wągrowcu

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

córk i syn

19608g

Tow. ALFREDOWI KISZCE

Przewodniczącemu Rady Zakładowej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki

składają

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu 839-K3

Zastępcy dyrektora d/s zaopatrzenia Zarządu Aptek Wyj. Poznańskiego i m. Poznania

dr. JULIUSZOWI PECHOWI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa 834-K3

Przewielebnemu Duchowieństwu, Delegacjom Koła Rolniczego i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Sasiadom za bezinteresowną pomoc i życzliwość, Krewnym i Znajomym oraz Wszystkim za wyrazy współczucia, okazana pomoc w ciężkich chwilach, za kwiaty oraz udział w pogrzebie ukochanego naszego ojca

PAWŁA KUBISA

Z SERCA PŁYNĄCE PODZIĘKOWANIE

składa

córk z mężem i synem

19672g

KIERMASZ SZKOLNY

społem

W niedzielę, dnia 3 sierpnia 1975 r. w godz. 9-13 odbędzie się na RYNKU JEŻYCKIM

KIERMASZ SZKOLNY ZORGANIZOWANY PRZEZ „SPOŁEM”

Stoiska zaopatrzone będą w galanterię, włókno, obuwie skórzane i tekstylne oraz teczki i tornistry

4524-K1

Lokale

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19902g.

Spiesznie kupię mieszkanie własnościowe M-6. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19929g.

Spiesznie kupię mieszkanie własnościowe M-4 — Winogrody, średnicę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19930g.

Kupię M-4 lub M-5, włącznie z pokojem. Tel. 32-18-02. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19937g.

Odynia Obuże — mieszkanie spółdzielcze, nowe budownictwo, 46 m², trzy pokoje — zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19778g.

Toruń — centrum! Mieszkanie spółdzielcze M-3, nowe budownictwo — za mienie na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19790g.

Samotny pracujący pan, poszukuje pokoju w centrum miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19794g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-4 w Trzeźnie na równorzędne w innym mieście powiatowym województwa poznańskiego. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 633p.

Spokojna, pracująca poszukuje niekierującego pokoju, najchętniej w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19909g.

Winogrody — nowe M-3, własnościowe, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19903g.

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu. Płatne 1,5 roku z góry. Ulańska 14 m. 7. 19811g

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-2, dzielnicą obojetną. Informacje: tel. 402-36. 19818g

Student medycyny, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19945g.

Wezmę w dzierżawę 1 duży pokój i kuchnię lub dwa pokoje na okres od 3-5 lat, pięć z góry — pilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19847g

Zamienię 2 pokoje, przy ul. Chocimskiej na 3-4-pokojowe. Tel. 606-91. 20203g

Spółdzielcze M-3 Poznaniu — pilnie zamienię na podobne w Katowicach. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19799g

Nieruchomości

Spiesznie kupię działkę bliźniaczą uzbrojoną. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19416g.

Kupię domek wolny z działką w Poznaniu lub okolicy. Wyczerpujące oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19511g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Wiadomość: tel. 41-65-37. 19882g

Sprzedam działkę 6100 m² — Szczepankowo. Jan Guziolek, Osiedle Oświecenia 56 m. 6. 19548g

Sprzedam nowy dom stylowy, komfortowy, wolno stojący, z ziemią o obszarze 2 ha, z zapleczem na hodowlę pieczonek, całość opłotowana, w idealnym położeniu, 60 km od Poznania, przy głównej trasie E-8, koło Wrześni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19465g.

Sprzedam mały dom czynszowy Łazarz, ogród i wolne mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19546g.

Blisko Poznania, sprzedam dom, c. o., szklarnia 400 m², ziemia 0,5 ha. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19854g

Kupię działkę ogrodniczą do 1 ha z prawem zabudowy, najchętniej w rejonie Komornik — Zabikowa, inny rejon niewykluczony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19808g

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe M-4, własnościowe II piętro — na domek jednorodzinny w Puszczykowie — Puszczykowie. Sprawa do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19726g.

Poznaniu pilnie sprzedam 3 wille komfortowe, wolnostojące, 4 wille bliźniacze, standardowej budowy, kilka domów z ogrodami, komfortowo wyposażonych w miejscach letniskowych, parę domków z wygodami, 3 szklarnie z pełną uprawą, obiekty osobiste znane po cenach dostępnych, w rozliczeniu mogą być mieszkanie zastępcze. Zgłoszenia: Adamski, Poznań, Matejki 33a. 19823g

Sprzedam dom jednorodzinny, Dąbrowka Leśna k. Obornika 64-600, Czesław Lorenc. 19908g

OGŁOSZENIE

Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu przejmuję z dniem 1 sierpnia 1975 r.

SPRZEDAŻ DLA LUDNOŚCI PIASKU, POSPÓŁKI I ŻWIRU

od Poznańskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego i Produkcji Kruszyw Mineralnych Poznań, ulica Wawrzyńca 10 a.

Sprzedaż piasku, pospółki, żwiru wraz z dostawą do odbiorcy na terenie m. Poznania

PROWADZĄ SKŁADY:

1. Skład Opalu i Materiałów Budowlanych nr 1 Poznań - Podolany, ul. Druskienicka 12.

2. Skład Opalu i Materiałów Budowlanych nr 2 Poznań, ul. Węglowa 9/11.

SPRZEDAŻ BĘDZIE SIĘ ODBYWAŁA W IŁOŚCIACH OKREŚLONYCH ŁADOWOŚCIĄ POJAZDU.

4481-K1

Kupię działkę w Kiekrzu lub Baranowie, blisko jeziora, z prawem zabudowy budynku wolnostojącego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19761g

Sprzedam dom jednorodzinny, Dąbrowka Leśna k. Obornika 64-600, Czesław Lorenc. 19908g

Sprzedam dom jednorodzinny z wolnym mieszkaniem w Lubiniu k. Ko. Luboniu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19770g.

Wezmę w dzierżawę 1-2 ha ziemi, do 30 km od plantacji truskawek. Po Poznaniu. Oferty „Prasa” znać, Obornicka 123 m. 2. 19708g

Sprzedam 2 ha ziemi k. Poznania (0,5 ha 2-letnia) z uprawą truskawek. Po Poznaniu. Oferty „Prasa” znać, Obornicka 123 m. 2. 19708g

W zamian za wybudowanie połowy domu bliźniaczego dam działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19806g

Okazyjnie sprzedam 2,5 ha ziemi blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19860g.

Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną, zadrzewioną, peryferie Poznania. Tel. 600-84. 19759g

Sprzedam działkę budowlaną z domkiem gospodarczym, nadającą się na warsztat (przy tramwaju). Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20174g.

Różne

Naprawa łódzek. Łuka-szewski, tel. 740-87. 19252g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcin-kowskiego 2a, parter. 19274g

Kto wykona przeszklenie szklarni. Tel. 712-62. 19737g

Garażu poszukuje, okolica osiedla mieszkaniowego Dębice. Tel. 32-16-72, po godz. 18. 19853g

Oddam garaż. Tel. 439-81. 19821g

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiona P I E C Z A T K Ę o niżej podanej treści:

Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ” Zakład Szklarski nr 3 Poznań, ul. Kraszewskiego 14, telefon 437-60. 4486-K1

Garaż ogrzewany odstąpię. Łomżyńska 23, Warszawskie. 19330g

Wspólnika z wkładem 40.000 zł — spiesznie przyjmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19940g.

Matrymonialne

Dokucz Ci samotność? — pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko” — Poznań, Strusia 9. 19339g

Wdowa lat 42 na stanowisku z mieszkaniem — pozna kulturalnego pana do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19909g

Pani po 40, blondynka, z mieszkaniem — pozna o powieśniętego pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19909g.

† Dnia 31 lipca 1975 r. po ciężkiej chorobie zakończył swoje pracowite życie, mój kochany mąż, najdroższy tatuś, teść i dziadek, lat 55

KAZIMIERZ BYZIA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1975 r. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku rodzina

Ul. Kraszewskiego 11 m. 12.

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 88, śp.

MARIA WIAŁECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżona rodzina

20172g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarł nagle, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, brat, wujek i szwagier, śp.

STANISŁAW MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżone żona z córką i rodzina

Ul. Wiklinowa 3 a m. 9. 20241g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 79, moja ukochana żona

ELŻBIETA ZABEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony mąż

Ul. Chudoby 20 m. 7. 20153g

Dnia 31 lipca 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzone Sakramentami św., najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

HELENA WINKLER

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona rodzina

20252g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, dziadek, zięć, teść i brat, przeżywszy lat 54, śp.

JÓZEF HEMMERLING

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 13 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona rodzina

Ul. Dąbrowskiego 100 m. 7. 20278g

† W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1975 r. w Toruniu zmarła nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa i babunia, śp.

z GRZELACHOWSKICH

HALINA MACIEJOWSKA

Pogrzeb i msza św. odbędą się w niedzielę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

Bolesną stratą dotknięta rodzina

Toruń, ul. Pałata 75 m. 3. 20209g

Dnia 29 lipca 1975 r. zmarł

doc. dr habilitowany medycyny

ADAM JANKOWIAK

kierownik Zakładu Higieny Środowiska, były dyrektor Instytutu Medycyny Społecznej i były prodziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu.

Zmarły odznaczony był: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Honorową Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i Miasta Poznania, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza TPD i Odznaką Przyjaciela Dziecka, Odznaką Honorową III stopnia PCK.

Uczelnia straciła w Zmarłym zasłużonego uczelnianego, lekarza oraz wychowawcę młodzieży i nauczyciela akademickich.

O tej niepowetowanej stracie dla nauki polskiej zawiadamiają

Rektor i Senat

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu

Uroczyste pożegnanie Zmarłego odbędzie się dnia 1 sierpnia 1975 r. o godz. 11 w holi Coll. Malus w Poznaniu przy ul. Fredry 10, a pogrzeb dnia 1 sierpnia 1975 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie w Poznaniu.

843-K3

W dniu 29 lipca 1975 r. zmarła

mgr MARIA KULIŃSKA

długoletnia, ofiarna bibliotekarka i serdeczna koleżanka.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 sierpnia 1975 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają

Rada Pedagogiczna — Komitet Rodzicielski

Dyrekcja — pracownicy i uczniowie

Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących

Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa w Poznaniu

841-K3

Dnia 30 lipca 1975 r. zmarła, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.

FRANCISZKA SKRZYPCZAK

z domu Katarzyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona rodzina

Ul. Kochanowskiego 1 m. 14. 20136g

Dnia 30 lipca 1975 r. w Poznaniu zmarł

inż. STANISŁAW SZAJKOWSKI

b. pracownik Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Wodnej i Melioracji w Poznaniu, wybitny fachowiec i wielce zasłużony dla rozwoju melioracji Ziemi Wielkopolskiej.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką za Zasługi dla Województwa Poznańskiego i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia 1975 r. o godz. 11.15 na cmentarzu górczyńskim.

O powyższym z żalem zawiadamiają:

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja

Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Wodnej i Melioracji w Poznaniu

846-K3

Dnia 30 lipca 1975 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

LEON WYREMBELSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 13.30 na cmentarzu parafialnym w Szamotułach.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Szamotuły, ul. Kapiańska 9. 20177g

W dniu 30 lipca 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 63, najdroższy mąż, kochany tatuś, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK MARASZEK

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona rodzina

Poznań, ul. Modrzewiowa 22, dawniej Wolsztyn. 20256g

† Dnia 30 lipca 1975 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, córka, siostra, teściowa, babcia i szwagierka

MARIA LITYŃSKA

z domu Blümel

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia br. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku rodzina

Ul. Polna 6 m. 9. 20151g

† Dnia 29 lipca 1975 r. zmarła, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza i najlepsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.

FRANCISZKA GLUG

z domu Marciniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżona rodzina

20154g

† Dnia 30 lipca 1975 roku zmarł nasz kochany ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

BERNARD HAŁAS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku rodzina

Ul. Górki 10 m. 1. 20162g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza, pełna poświęcenia matka, teściowa i babcia, śp.

MARTYNA WAŁECKA

z domu Hałas

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

dzieci z rodzinami

Ul. Kaliska 3. 20160g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 31 lipca 1975 r. zmarł nagle, nasz najdroższy ojciec, teść, brat, dziadek, pradziadek i wujek, w wieku 82 lat, śp.

EDMUND MOŻDŻANOWSKI

emeryt - drukarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godzinie 7.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona rodzina

Ul. Widawska 29. 20251g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zasnął w Bogu mój najdroższy, najukochańszy, najtroskliwszy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 67, śp.

MIECZYŚLAW MUCHA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżone żona i rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 20 m. 9. 20215g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie, mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 69, śp.

STANISŁAW JANCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona żona z rodziną

20161g

† W dniu 30 lipca 1975 r. zmarł namaszczone Olejami św., przeżywszy 86 lat, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek

STANISŁAW SZAJKOWSKI

uczestnik Powstania Wielkopolskiego

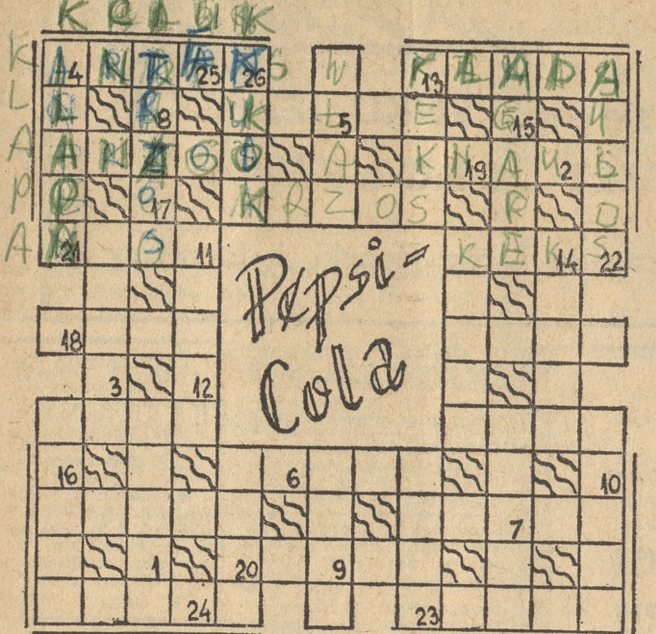
Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia br. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku rodzina

Ul. Hibnera 26 m. 7. 20152g

† Dnia 30 lipca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., w 60 roku życia, nasza najdroższa żona, mama, siostra, bratowa, szwagierka, ciocia i kuzynka

ANIELA HOŁYSZ



Wyrazy 5-literowe: AGAPE, AGATA, ANTEK, ARKAN, ARTEK, AULOS, DETKA, ILION, IMAGO, INDUS, KALKA, KAWAS, KCIUK, KLIPA, KLA-PA, KUSZA, REWIR, ROWER, STRAZ, STROJ, TRZOS, UMIAR, UZNAM, WEDKA.

Wyrazy 4-literowe: FIAT, JAZZ, JURA, KAIN, KEKS, MASA, NUDA, SKOK, UNIA, WLAZ, WRAK, ZART.

Litery z krótką ponumerowaną od 1-26 utworzą hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. WŁADYSŁAW FIRLIK

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 8 sierpnia. Wśród tych czytelników, którzy trafnie ułożą hasło — rozlosujemy 2 skrzynki „Pepsi-Cola”, ufundowane przez wytwórnię tego napoju w Poznaniu.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Na kartce pocztowej (wyłącznie) prosimy do pisać: „Krzyżówka nr 31”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

W wyniku losowania nagrody w postaci zamków patentowych otrzymują: Monika Stefaniak, ul. Mickiewicza 3 Pniewy; Robert Zaremba, ul. Orzechowa 21/10 Poznań; Ewa Kowalewska, ul. Bukowa 10 m. 7 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

W wyniku komisijnego losowania nagrody w postaci bonu bonierek po 100 zł każda otrzymują: F. Buszewski, ul. Szamotulska 59/27 Poznań; Róża

QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Za danie polega na wskazaniu tych właśnie odpowiedzi.

1. Nad środkową i dolną Narwią leży ciekawy region kultury ludowej, jak się nazywa?

a) teren dawnego Księstwa Łowickiego, b) obszary leśne Mazowsza, c) rozległa nizina położona w delcie Wisły — Żuławy.

2. W czasie strajku nowojorskich transportowców lansowała piosenkę o „butach do chodzenia”, o kim mowa?

a) Mireille Mathieu, b) Nancy Sinatra, c) Brenda Lee.

3. Z kim należy skojarzyć „pospolite ruszenie”?

a) Józef Poniatowski, b) Tadeusz Kościuszko, c) Kazimierz Wielki.

4. Czy taryfa pocztowa na pierwszym znaczniku polskim, była wyższa czy niższa niż obecnie?

a) wyższa, b) taka sama, c) niższa.

5. Nad iloma rzekami leży Wrocław?

a) nad dwiema rzekami, b) nad trzema, c) nad pięcioma.

6. Kiedy po raz pierwszy do leczenia wprowadzono środki chemiczne?

a) w XIV wieku, b) w XV wieku, c) w XVI wieku.

(opr. wf)

Odpowiedzi: 1a, 2b, 3c, 4a, 5b, 6c.

Komisarz Ulf Bornemann pytając patrzył na lekarza.

— Żadnych wątpliwości do końca.

Doktor raz jeszcze nachylił się nad zmarłą, raz jeszcze wniósł martwe powieki i powie dział:

— Nie myślę się. Tu chodzi o strychninę. Dokładne orzeczenie otrzyma pan jutro.

Lekarz pożegnał się, a Bornemann przyglądał się przez chwilę zmarłej: stara, szczupła dama o śnieżnobiałych włosach i pomarszczonej twarzy. Jak to określił lekarz? Strychnina może, zwłaszcza u ludzi tak słabych, spowodować śmierć w ciągu dziesięciu minut...

Odtworzył drzwi do salonu i powiedział do znajdujących się tam gości:

— Bardzo mi przykro, że muszę państwa wszystkich zatrzymać. To bardzo przykre, że się demdziejście drugie urodziny pani Evering zakończyły się jej śmiercią.

Asystent podał mu listę gości: dwie starsze panie, para małżeńska w średnim wieku i dwoje młodych ludzi. Bornemann zwrócił się do młodej dziewczyny:

— Pani jest siostrzenicą zmarłej. Chciałbym przede wszystkim pomówić z panią. Proszę przejść do drugiego pokoju.

Nazywa się pani Ingrid Evering, jest pani 20-letnią studentką. Wnoszę, że pani Evering była siostrą pani ojca?

— Tak. To straszne, że ona umiała. Musiała bardzo cierpieć i to w pełni świadomie.

Kochane rodzeństwo

Może pan natychmiast aresztować Rolanda. Nikt poza nim nie byłby zdolny do takiego czynu.

— Pani nie ma zbyt wysokiego mniemania o swym bracie? Ingrid potrząsnęła głową a potem opowiedziała komisarzowi, że jej brat już po raz trzeci zmieniał pracę. W tej chwili sprzedaje samochody. A raczej udaje że sprzedaje, nie ma bowiem nigdy pieniędzy, a spadek po ojcu już dawno przeżył.

— Państwo oboje są spadkobiercami pani Evering?

— Tak, ponieważ nie ma innych krewnych.

Komisarz zamyslił się chwilę a potem powiedział:

— W jaki sposób pani brat zdobył truzinę?

— Proszę jego o to zapytać.

— Zrobię to, ale przy okazji: jako weterynarz musi pa ni również znać się na truciznach. Czym według pani została otruta ciotka?

— Wyglądało to na pierwszy rzut oka jak żęć, mogła być to zatem strychnina. Ale w jaki sposób Roland mógł?

— Pannie komisarzu proszę natychmiast zbadać cukier w rękach. Teraz przypomina mi się: ciotkę powiedział, że kawa na gorzki smak.

— Dziękuję bardzo panno Evering. Myślę że ułatwi mi pani pracę. Proszę przysłać te raz swego brata.

Młody człowiek był wysoki, szczupły i bardzo blady.

— Pannie Evering — zapytał komisarz. — Ile pan ma lat?

— Dwadzieścia trzy.

— Jest więc pan starszy od siostry. Nigdy bym nie przypuszczał, wygląda pan bardzo młodo. Pańska ciotka została zamordowana.

To straszne — powiedział młody człowiek. — Bardzo lubiłem ciotkę.

— Naprawdę? co pan obecnie porabia?

— Sprzedaję samochody.

— Jakże pan ma wykształcenie?

— Niewiele tego jest — roześmiał się Roland. — Dwa razy przepadłem przy egzaminach, potem jakieś kursy handlowe, które mnie znudziły, próbowałem być przedstawicielem handlowym, ale nic na tym nie zarobiłem...

— I potrzebował pan dużo pieniędzy na dziewczętą?

— Czy to powiedziała pani Ingrid?

— Tak. Czy to prawda?

— Owszem. Nie lubię być sam ale proszę mi się przyrzec, czy wyglądam na mężczyznę, na którego leca dziewczyny? Musiałem płacić.

— Rozumiem. I wtedy wpadł pan na pomysł, aby zamordować ciotkę.

Młody człowiek wytrzymał spojrzenie komisarza i powie dział:

— Myślałem często o tym, że pewnego dnia będę dziedziczył dużo pieniędzy ponieważ ciotka Leni była bogata, ale nie zamordowałem jej.

— W takim razie kto? Te dwie stare kobiety? Albo ta para małżeńska? — Komisarz stanął przed nim. — To mogło być tak: postarał się pan o strychninę. Można ją uzyskać, jako truciznę na szczury. Wsy pał ją pan ciotce do kawy, za miast cukru. Kto poza panem mógłby być mordercą?

Młody człowiek milczał przez dłuższą chwilę a potem powie dział:

— Moja siostra, panno komisarzu. Ona myśli tylko o pieniądzech, jest skąpa, aż do przesady; gdy byłem kiedyś w tarapatkach nie pożyczyla mi ani grosza. Ciotka Leni nie lubiła jej i siostra bała się, że ciotka mnie zapisze więcej niż jej.

Komisarz zdał sobie sprawę, że stoi wobec dwóch przeciwnych oskarżeń i oba wcale nie są nieprawdopodobne. Po przesłuchaniu reszty gości doszedł do wniosku, że sprawa nie jest dla niego bar dziej jasna niż na początku.

Kiedy wychodził, już na kory tarzu, dogoniła go dziewczyna.

— Pan nie aresztuje Rolanda? Przecież powiedziałam panu...

A ponadto.

— Nie mam żadnego dowodu przeciw pani bratu, tak samo zresztą jak przeciw pani — powiedział komisarz.

W dwa dni później akta sprawy Evering leżały przed komisarzem na biurku. To była na pewno strychnina, ale w cukiernicy nie znaleziono jej.

Kto zatem wysnął ją do kawy starszej pani?

Do pokoju wszedł urzędnik.

— Panna Evering chce mówić z panem, komisarzu.

— Niech wejdzie... Dzień dobry pani. Co sprowadza panią do mnie?

— Mam dowód — powiedziała — dowód jakiego pan potrzebuje — wyciągnęła z torebki jakieś zdjęcie. — Zrobiłam zdjęcie. Proszę mu się przyjrzeć dokładnie.

Komisarz oglądał zdjęcie długo i dokładnie. Na fotografii widać było jak Roland wysy puje cukier do filiżanki ciotki. Komisarz przyglądał się

zdjęciu przez lupę a następnie powiedział:

— Niech pani pozwoli ze mną panno Evering.

— Dokąd? Czy wszystko nie jest jasne?

— W pełni i dlatego proszę aby pani ze mną poszła.

Kiedy wychodzili po obustronach panny Evering stanęli asystenci komisarza. I ten sposób doprowadzili ją do jego auta.

— Dokąd pan mnie zabiera?

— Do pani mieszkania.

— Myślałam, że aresztuje pan Rolanda.

— Teraz już nie.

Po krótkiej jeździe zatrzymali się przed domem w którym mieszkała Ingrid. Kiedy weszli do mieszkania komisarza powiedział:

— Proszę dać mi negatyw zdjęcia.

— Negatyw? — odpowiedziała dziewczyna — negatywu. Ma go fotograf, który robił od bitki...

— Popelniła pani błąd, przy gotowaniu „niezbity” dowód, który miał oskarżyć brata. Na pani zdjęciu w głębi stoi kalendarz z datą 25 grudnia.

Właśnie tego świętecznego dnia zrobiła pani zdjęcie, na którym brat siodzi kawę ciotce. Wybrała pani specjalnie dzień świąteczny, ponieważ zamierzała pani otruć ciotkę również w dniu jej święta, w dniu jej urodzin, 18 marca. W takie dni wszyscy ubierają się odświętnie. Brat pański miał je den tylko garnitur i w oba te dni nosił go na sobie. Pani ciotka, osoba starsza, zakładała w dni świąteczne zawsze tę samą suknię. A więc wszystko się zgadzało i nikt nie mógłby stwierdzić, kiedy było robione zdjęcie, gdyby nie kalendarz.

Chciała pani zagarnąć wszystkie pieniądze ciotki, ponieważ nienawidziła pani brata.

Przyglądała się komisarzowi swymi zimnymi oczyma.

— Skończone — powiedziała.

— Zawsze mówiłam, że głupota musi być ukarana. Odnosi się to również do mnie...

ALEKSANDER BORELL

między WIERSZAMI

CIĘŻKI KALIBER

Wiadomość lokalna z małej miejscowości koło Lyonu (Francja) brzmi: „Jako wartowniczka przy moście zatrudniona została pani Suzanne Lecour. Nośność 20 ton. Przelotowość — przez całą dobę”.

WYROK STULECIA

Swoisty rekord pobił Sąd Apelacyjny w Teksasie (USA). Na 5.005 lat więzienia skazał kradną Woodrowa Ransonette, który został uznany za winnego uprowadzenia synowej wydawcy dziennika z Dallas. Po uzyskaniu okupu w wysokości 250 tysięcy dolarów, ofiara porwania została wypuszczona na wolność. Sędziowie stwierdzili, że wymiar kary obowiązujący w tym stanie, zgodny jest z wszystkimi przepisami.

PRZEPIS NA DŁUGOWIECZNOŚĆ

W jednym z bukareszteńskich domów starców reporter zapytał 90-letniego pensjonariusza, co uważa za największe osiągnięcie w swoim życiu. Odpowiedź brzmiała: „To, że nie mam ani jednego wroga”. Kiedy dziennikarz chciał się dowiedzieć, jak to było możliwe, starszek stwierdził: „Wszystkich przeżyłem”.

PRASA WYLECZY...

W prasie brytyjskiej pojawiły się informacje o tym, że 60 farmerów prowadzi eksperymenty, zastępując w stajniach i oborach ściółkę ze słomy... gazetami. Pierwsze wyniki są rewelacyjne: jeden z koni, gdy przestał spać na słomie, stracił chroniczny kaszel, inny zaś wyleczył się z astmy.

ARTYSTYCZNE HOBBY

24-letni grafik Guenther H. z Heidelbergu (RFN) miał wyjątkowe hobby. Ręcznie malował banknoty tysiącmarkowe, które, wraz ze znakiem wodnym, były tak świetnie podrobione, że nie poznal się na fałszerstwie nawet pewien urzędnik bankowy. Jednak policja nie wykazała zrozumenia dla sztuki i fałszerz został aresztowany.

KOŃ TROJAŃSKI XX WIEKU

Przed willą w Cesena (Włochy) której właściciel wyjechał, pozostawiając tylko gospodynię — zatrzymała się ciężarówka magazynu meblowego i dwóch robotników wniosło do wewnątrz tapczan. Zdziwionej kobiecie oświadczyli, że tapczan został

uprzednio zamówiony przez właściciela domu. Po pół godzinie wrócili, przepaszając za pomyłkę w adresie i zabrali mebel. Trick polegał na tym, że trzeci z włamywaczy znajdował się w tapczanie i czas pobytu w willi wystarczył, by obrabić ze sreber i innych kosztowności.

WŁAŚCICIEL ZAGINAŁ...

Drogo przypłacił próbę pocałowania na ulicy w Pontoise nieznajomej dziewczyny pewien młody człowiek, któremu napastowana odgryzła koniec języka i z do wodem rzeczowym pobiegła na posterunek policji. U żadnego z włamywaczy nie zgłoszono pacjent bez tego szczegółu anatomicznego, chociaż grozi to utratą zdolności mówienia...

PO CO LEŻĄ?

W soli dla odwiedzających w klinice prywatnej w Davos (Szwajcaria) wisi napis: „Nasi pacjenci potrzebują spokoju. Leżą tutaj po to, żeby wyzdrowieć, a nie po to, żeby znów oglądać wszystkich swoich znajomych”.

Z wędką nad morzem

(Bez słów)

